



188

b. di.

KONDYLLAK

o W 318

NAUCE HISTORJI

JAKOTEŻ

198

STOSOWNY DODATEK WYIĘTY Z DZIEŁ SŁAWNIĘSZYCH PISARZÓW W WIEKU ZESZYM.

Tłómaczenia

WINCENTEGO TURSKIEGO

CZĘŚĆ PIERWSZA.



Stefana Grudzińskiego

w WARSZAWIE 1812.

w Drukarni WIKTORA DĄBROWSKIEGO.

CZĘŚĆ PIERWSZA

ZAWIERAJĄCA I. i II. XIAŻKĘ

O

NAUCE*) HISTORIJI.



KOMPUTER

930.1:940

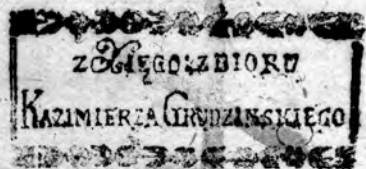
930.1:321.01



„Sam zaszczyt człeka i obywatela powinien
skłaniać każdego do zastanowienia się nad tem,
co sprawia szczęście lub nieszczęście towarzystw.,,
K. 10. książka I. o Nauce Historiji.

... . Jeśli moje uwagi są prawdziwe, nale-
ży z nich korzystać; jeśli się omylił, należy
mieć wdzięczność za podjęte trudy.,, K. 116. książ-
ka II. o Nauce Historiji.

*) Nauka ta pisana była dla księcia Parmeńskiego.



WYKŁAD TREŚCI

DZIEŁA TEGOŻ.

CZEŚĆ PIERWSZA.

ZAWIERA XIAŻKĘ I. i II. O NAUCE HISTORJI.

XIAŻKA PIERWSZA

ROZDZIAŁ I.

W S T Ę P:

Historja powinna być szkołą moralności i polityki - - - karta 1

ROZDZIAŁ II.

O gruntownych prawdach, któremi się przynikać należy uczącemu się Historji.

P R A W D A I.

Że prawa i urzędy konieczne są potrzebne - - - - - 19

ROZDZIAŁ III.

DRUGA PRAWDA.

Że sprawiedliwość albo niesprawiedliwość ustaw jest pierwszą przy-

*czyną wszelkiego dobrego i złego
w towarzystwie.* - - - - - kar: 26

R O Z D Z I A Ł IV.

TRZECIA PRAWDA.

*Że obywatel powinien być posłuszny
urzędowi, a urzędy prawom.* - - - - - 40

R O Z D Z I A Ł V.

CZWARTA PRAWDA.

*Że należy zachować ostrożność prze-
ciw namiętnościom cudzoziemców.* 55

R O Z D Z I A Ł VI.

PIĄTA PRAWDA.

*Że wszystkie narody to tylko szcze-
ście zakładać sobie powinny, ia-
kie im przyrodzenie nakazuje.* 68

R O Z D Z I A Ł VII.

*Przystosowanie poprzedniczych
prawd do powszechnych wypad-
ków w starożytny zawartych hi-
stori.* - - - - - 77

R O Z D Z I A Ł VIII.

*Przystosowanie prawd poprzedni-
cych do niektórych przedmiotów
ważnych w historii teraźniejszych
ludów Europy.* - - - - - kar: 89

○ NAUCE HISTORII XIĄŻKA II.

R O Z D Z I A Ł I.

PRZEDMIOT TEŻE XIĄŻKI II:

*Uwagi powszechne nad niektórymi
Europy mocarstwami, gdzie pa-
nujący dierżą sami całą władzę
publiczną* - - - - - 113

R O Z D Z I A Ł II.

*O rządzie Kantonów Szwajcarskich,
Polski, Wenecyi i Genui.* - - - - - 126

R O Z D Z I A Ł III.

O rządzie Państw Niemieckich. - - - - - 150

R O Z D Z I A Ł IV.

O rządzie Prowincy Zjednoczonych. 169

R O Z D Z I A Ł V.

O rządzie Angielskim - - - - - kar: 137

R O Z D Z I A Ł VI.

O rządzie Szwedzkim - - - - - 210

C Z E Ś Ć D R U G A.

Zawiera xiążkę III. o Nauce Historyi iakoteż dodatek z dzieł sławniejszych pisarzow *Wiek* XVIII. wyięty przez tłómacza.

O NAUCE HISTORYI XIĄŻKA III.

R O Z D Z I A Ł I.

O powszechnych przyczynach, które utrzymuią rządy w ich wadach i niedopuszczaią poprawy. - - - 2

R O Z D Z I A Ł II.

Uwagi nad szczególnemi przyczynami, które przeszkadzaiają narodom Europejskim korzystną czynić poprawę rządu i ustaw - - - 17

R O Z D Z I A Ł III.

Spółeczeństwa są mniej lub więcej zdolne do poprawy rządu. Jakie mi środkami należy przychodzić do tego? - - - - - 38

R O Z D Z I A Ł IV.

O sposobie, iakim panuiący działać powinien w poprawie rządu i ustaw - - - - - kar: 53

R O Z D Z I A Ł V.

Zamknięcie tegoż dzieła. - - - 71

DOPEŁNIENIE DZIEŁA O NAUCE HISTORYI.

Rozmaite prawidła zdrowey polityki i mądrych rządów wyięte z pism, iakoteż z rozmów potocznych *Fenelona*. Biskupa *Kumerackiego*. - 82

D O D A T E K

Przez tłómacza wybrany z dzieł sławniejszych Pisarzów *Wiek* XVIII.

O rewolucyach rządów składanych. 91

Rozprawa krótka o wolności człowieka. - - - - - 103

O rzeczypospolitey *Acheyskiej*. O *Agisie* - - - - - 123

Kształt rządu *Genui*. O *Sertoryuszu* 133

O *Parach* *Francuzkich*. - - - 139

O *Karcie* *Wielkiéy* i *Leśnéy*. - 140

	kar:
<i>O Sędziach w Anglii zwanymi Jurés.</i>	147
<i>Rozbior ducha praw Pana Montesquieu przez d'Alamberta.</i>	149
<i>O zawoioowaniu Południowych narodów przez Północne.</i>	176
<i>O Rossyi z pism Rulhiera.</i>	190
<i>O Niewiadomości.</i>	216
<i>Opis rządu Genewy.</i>	221
<i>Treść Dzieł Frederyka II.</i>	243
<i>O Prawach Salickich.</i>	278
<i>O Lisowczykach.</i>	282
<i>Wyjątek z Dzieł T. Czackiego, w którym rzecz jest o przeszłym stanie polityki i oświecenia naszego Narodu a innych Mocarstw.</i>	286

Łaskawy czytelnik raczy omyłki pierwićy poprawić, nim dzieło czytać zacznie.

O M Y Ł K I.

Karta.	Wiersz	Wydrukowano	Czytay.
44	7	obywatelstwem	obywatelstwem
60	16	nieuchybiam.	nie uchybiaj
89	20	Ayyą	Azyą
103	13	Bazylda	Bazylea
105	8	musiał	musiał
105	26	utrzymniemy	utrzymuiemy
110	17	iak iako	iako
128	17	uwalniaią	uwolniaią
151	14	może	maże
152		<i>w nocie</i> Folskiego	Polskiego.
148	4	podeźrzliwy	podęyrzliwy
151	18	roczono	toczono
169	6	przezięzięte	przedsięzięte
171	27	z ostać	zostać
200	5	wyzne	wyzna
202	1	anglia	Anglia
207	5	przymuszone	przymuszono.
208	17	charakter, króla zbyt	charakter króla, zbyt
209	24	wplności	wolności
210	21	nie podległości	niepodległości
211	17	wszechładnymi	wszechwładnymi
211	23	z nienawidzonym	znienawidzonym
219	17	iepane	iedne
223	12	porzebnem	potrzebnem
228	10	z większością	z większą
229	25	umiuła	umiała
233	17	rządu	sądu
<i>CZĘŚĆ II.</i>			
8	11	w rozmowę okazał	w rozmowę, okazał
18	23	cnota odwaga	cnota, odwaga

O
NAUCE HISTORJI

Książka Pierwsza.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

W S T E P.

Historja powinna być szkołą moralności i polityki.

Już jest wszystko wskazane tobie (*), co tylko znakomitszego historia przedstawia. Widziałeś plemię ludzkie rodzące się: ledwo utworzeni zostali ludzie, aliści zaraz na gniew Stwórcy zasłużyli. Nadużywszy dobrodzieystw nieba, zgubę swoją za karę w powodziach znaleźli: uyrzależ

(*). *Zawsze tu jest mowa do mającego panować xięcia: lecz nauka służy dla wszystkich.*

Noty w tém Dziele umieszczone, są wszystkie notami tłumacza.

szczególne pokolenie wychodzące z Arki przeznaczone znówu świat zaludnić. Wyjąwszy kilku Patriarchów, endownym od Boga rządzonych sposobem, a wybranych za ojców ulubionemu ludowi, nie wiemy nic o przechodach, zamiarach, wyścigu i ustawach dzieci Noego. Nader korzystnie byłoby poznać te wieki, lecz w głębokich ciemnościach są zagrzebani. Nie wiemy wcale przez jakie pasmo rewolucy nadzwyczajnych ludzi w krótkim czasie odrodzeni i rozkrzewieni: utracili wiadomości przed potopem ich oyców znane.

Zasięgając ile tylko można pomników historyi świeckiej, znalazłeś istotnie na całej ziemi prawie w okropnym barbarzyństwie pogrążonych ludzi, i kierowanych zwierzęcemi chuciami, których stawali się pastwą. Dzicy ci zwierzom podobni, iak one, sam tylko zmysł gruby zdawali się posiadać. Trzeba było koniecznie, ażeby zbytek nieszczęść przymusił ich zastanowić się, ażeby wypadki szczęśliwe i z geniuszem ludzie, dobyli ich z lasów, nauczyli stawiać chaty, hodować trzody, uprawiać ziemię i dopomagać sobie w wzajemnych potrzebach. Stowarzyszenie się samo, zdolne było iedynie dać im poznać ich obowiązki, wskazać im dobro publiczne, które upodobać mieli, a stanowiąc przepis i porządek, przyspieszyć rozwicie się ich rozumu.

W Azji pierwszy towarzystwa grunt zakładając, przy samym wstępie nadał ustawy pokój i bezpieczeństwo mocą sprawiedliwości. Użyźnił wznoszące się razem potężne mocarstwa Assyryjskie, Babilońskie, Egipskie: gdy reszta świata w barbarzyństwie zostawała. Europa z kolei swojej nabiera światła; zaludniły się brzegi Afryki, śródziemnem skropione morzem. Widać wszędzie miasta, prawa, urzędy, królów, sztuki; lecz wady, które trapiły ludzi przed utworzeniem towarzystw, dręczą następnie narody. Niesprawiedliwość, gwałt, łakomstwo, duma, ubiegania się, zazdrość, uczyniły ludy nieprzyjaznymi sobie; widziałeś ten ciąg wieczny, ciąg rewolucy i wojen od upadku Babilonii aż do naszych czasów, tysiąc razy postać zmieniający świata.

Ninus zwycięzca Babilonu, Semiramis po nim następna, wzniesli państwo Assyryjskie do najwyższego stopnia wielkości. Cnoty Dyocesa iego własnych współobywateli Medów, uczyniły mu podległymi. Cyrus dzielnością swoją całe państwo Azji oddał Persom, ludowi wtedy nieznanemu i mało co znaczącemu: wszyscy ci bohaterowie i inni także godni tu wspomnienia, zasłużyli na szczególną z twojej strony uwagę. Nauczając cię, o czem nas pomniki nader osobliwe dawnego Egiptu uwiadomisz; nie piramidy, labirynt, jezioro Meris, ni też użyźniające

Nilu wylewy, ani okazała wielkość następców Sesostrysa, najmócniej umysł twój zaięty. Pragnąłeś poznać prawa, ustawy, rozrządzenia, obyczaje, zwyczaje prawne szczęśliwego ustronia, gdzie filozofia był swój powzięła. Tam to ludzie najsławniejsi starożytności, zachodzili czerpać mądrość dla udzielenia ięcy ciemnym ludom: ta zaś filozofia nie była taką, iak za naszych czasów czczém badaniem umysłu, lecz przez doświadczenie stwierdzona sztuka zostania szczęśliwymi.

Nigdy kray żaden tyle cnót i talentów nie wydał, iak Grecya. Widząc ustawy ostre Likurga i mądrość Spartanów, ieśliś żałował, że prawa nadto zniewieściate i zbyt łechcące nasze wady, gdzieindzięć godność człowieka spodliły? widząc potężne dzieła przez Ateńczyków wykonane, ieśliś pragnął, iżbys się w oyczyźnie zrodził był Milcyadesa, Arystyda, Temistoklesa, Cymona? ieśliś czytaiąc dzieie Grecyi, ziaął się ięcy pomysłnością? ieśli zradosném uczuciem patrzałeś iak zemsta, przepych, i cała Xerxesa okazałość w niwecz się obróciła naprzeciw karności, odwadze, wolności Spartanów i Ateńczyków? tedy iest przyjemną wróżbą dla ludów mających tobie kiedyś podlegać. Będziesz zapewne wielkim władzcą, ieśli zdumienia pełen dla niewyczerpnionego w sposoby geniuszu Filipa i du-

mney odwagi Alexandra, przez rozum wczesny zganisz ich pychę i zapragniesz, iżby tak wielkich przymiotów, lepięć użyli byli.

Rzymianie, których pomysłność wznosząc się stopniami, cały wreszcie świat podbiła: okazali ci równie nauczaiący iak przyjemny widok. Z łotrów stęku lub zbiegłych niewolników, iakim Romulus nadał schronienie: widziałeś utworzonych panów świata. Nabywają zwolna obyczajów, a przywykając do posłuszeństwa religijnych ustaw Numy, grożący im unikają zguby. Obrzydzenie tyranii Tarkwiniusza, dodało im siły na zwalenie iarznia i przysposobiło do nabywania cnót wszystkich, płodem wolności będących. Zaledwo postanowiono Konsulów, alieści ile obywatelów, tyle utworzyło się bohaterów. Jeśli duma, łakomstwo, chciwość patrycyuszów (szlachty), nowém zagraża rzeczypospolitęć iarzniem, nie dozwolono im dosyć czasu do ustalenia przemocy swojej: natychmiast trybunowie daią poznać ludowi ięgo godność, i przymuszają zwolna nieprzyjaciół swoich korzyć się przed prawem równości. Geniusz Rzymu wznosi się, rozpościera, wzrasta nieiako wpośród zamieszek domowych. Bez prawodawcy, któryby rzeczpospolitę nauczył, iak namiętności swoje utrzymywac i dziwactwami losów nie zrażać się: nabywa ona przez własną rozwagę mądręć cierpliwości nad

wszystkimi panującą wypadkami, i wielkomyślności zwyciężającą wszelkie zawady.

Powziąłeś pewno upodobanie nie spuszczać oka z Rzymian w czasie ich zwycięstw. Bądź iakkolwiek, że cię obchodził naród Gallów, zmieszany potem z francuzkim zwycięzcą swoim, lekąłeś się, iżby Brenus nie zgniotł w kolebce jeszcze ludu, którego odwaga wzywała do panowania nad całym światem, a którego i pomysłność i nieszczęścia, powinny były równie służyć za naukę wieczną barbarzyńcom, mającym kiedy opanować jego prowincye. Pirrus nabawił cię niespokojności, zdrząłeś przed Annibalem. Dochowaj starannie pierwsze uczucia wpoione w ciebie historii dawney czytaniem. Tani to jest pierwsza korzyść, którą w wieku twoim odnosić należy z czytania. Poważanie wielkich wzorów starożytności, usposobi duszę twoją do zamiłowania prawdziwey sławy, i zrobi cię bacznym na wspólne wszystkim ludziom wady i na przesady właściwe samym tylko panującym.

Uważać historią za niezmierny natłok dzieł w pamięci podług lat ciągu ułożonych, jest to próżną i dziecinną zaspokoić ciekawość małą wskazującą umysł; jest to obciążać się bez pożytku wiadomością zdolną tylko utworzyć pedanta. Na co nam się przyda oyców naszych rozpozna-

wać błędy, kiedy nam do nabycia mądrości nie służą? Usiłuj kształcić serce swoje i umysł. Historia powinna być przez całe życie dla ciebie szkołą, gdzie obowiązków twoich nauczać się będziesz. Wyobrażając ci żywe rysy uszanowania należącego cnotcie i wzdargy następującej za zbrodnią, zajmie historia potem miejsce ludzi szczęśliwe w tobie dzisiaj kształcących zdolności, któremi cię obdarzyło przyrodzenie.

Ośmielić się można dzisiaj przedstawić prawdę xiążęciu, można się ośmielić wzrastającym namiętnościom wędzidło zarzucić, lub też wstrząsnąć tę wrodzoną opieszałość, która ku dobremu dążyć nie dopuszcza: lecz przyjdzie czas i to nie zadługo; że samemu sobie zostawiony, nie znajdziesz w koło siebie żadnego wsparcia przeciw namiętnościom, tém silniejszym i natarczywszym, iż nad wszystkich ludzi otaczających cię, wyżey wzniesiony jesteś. Nie znasz nieszczęścia, można nawet powiedzieć między twoiego stanu. Prawda zawsze boiaźliwa, zawsze wzgardzona i obca w gmachach królewskich, pewno się nie odważy pokazać tobie. Leką się owej chwili niepodległości twojej. Gdy m ią tobie obwieścił już bliską, jeśliś uczuł radość, winienem ostrzec cię; iż należy xięciu podwoić bacność swoją, żeby nie uderzyć o skałę na ciebie oczekującą. Smutny i nieszczęśliwy skutek wielkości twojej! Zo-

staniesz obsaczony płatnymi pochlebcami, ci to bezustannie czatować będą na twoją słabość, nie-
szczęsna ich zřeczność tćm zdradliwsze sićdła za-
stawiać na ciebie potrafi, że one tobie przyiemne-
mi bydź się zdadzą: żeby zaś samowładnie nad
tobą panować, uprzedzą wszelkie żądze twoje,
z wszelką stałością i podeysciem zapragną zrobić
cić niewolnikiem namiętności własnych, udając
iako by oni twoim tylko posłusznymi byli. Kie-
dy im uwierzysz, będzie się zdawać w twoim
przekonaniu, że coś więcey niżeli człowiekiem
iestes, a zwiedziony przez dworaków niższym
nawet od nichże samych uyrzysz siebie.

Zdradliwym pochlebstwa głosom zastawiaj
się dostatecznemi historyi uwagami. Nauczy o-
na ciebie; gdy nie iest skażonćm pićrem tera-
źniejszych dziei opisów pisana: że cnotliwymi
bydź równie iest tak trudno i nie bez przeszkó-
dy panującym, iako też innym ludziom. Prze-
ciwnie powie ona tobie, że im więk sze masz o-
bowiazki, tćm bardziey powinienes walczyć i u-
siłować, aże by ich dopełnić. Ostrzeże cić histo-
rya, że utworzon iak wszyscy ludzie z zarodem
namiętności powinienes się lekać, by cić do wię-
kszych wad nie uniosły: powie ona tobie, iż ka-
żda w panującym wada, publicznćm iest nie-
szczęściem.

Nigdy panujący nie zarabia na pochwały oń
dworaków hoynie zyskane: iest to prawda, iest
to zasada niepodpadająca wyłączeniu żadnemu:
winienes ią sobie przez całe życie z troskliwością
powtarzać. Gdy twoia dumna podżęgnioną będzie
dać wiare pochlebcom, wspomniy, że naypodley-
si i naygorsi mocarze Kaligule, Nerony za bo-
gów czczeni byli od ludzi, których skazało nie-
szczęście otaczać takichże władców. Gdy będziesz
bliskim swoią władzą dać się zaslepić, lub znie-
wieścić roskoszami z dostatków twoich wynika-
jąceni, wspomniy iak okiem wzgardy patrzy hi-
storia na władców, których całą wielkość sta-
nowi obarczaiące ich dostoięństwo: panieć o nich
zostanie zhanbioną. Ledwo historia wspomni
bezczylnych i gnuśnych królów, skoro wniczćm
się do szczęścia ludzi nie przyczynili: gdy tym
czasem wynagradza prostym obywatelom nikiże-
nność, na którą stan ich zdawał się potępiac.

Czytaj i odczytuj często *sławnych ludzi Plu-
tarcha*. Kiedy czytanie to zajmuie i przenika
cić, kiedy z trudnością porzucasz a z upodobani-
em rozpoczynasz, godzi się xiećiu korzystne o
sobie powziąć rozumienie i unniemać: żeś iuż
uczynił, i że ieszcze zrobisz postępy. Bohate-
rowie Plutarcha, sami tylko prawie prosci są o-
bywatele, a mocarze naypotężniejsi nie mogą bydź
iednak wielkimi w obliczu prawdy i rozumu iak

tylko idąc ich wzorem. Wybierz iednego z tych sobie, którego chciałbyś naśladować: lecz ostrzegam, iżby to nie był żaden panujący. Nie znajdziesz bowiem wcale w rysach władzcom od Plutarcha nadanych, tego zamiłowania sprawiedliwości i dobra publicznego, które znakomitymi czyni rzeczypospolitéy obywatelów. Nie wiem co za fałszywa sława, co za fałszywa wyniosłość kazi zawsze największych mocarzów życie. Zapominają bardzo często, że tylko są narzędziem szczęścia ich ludów; a oni chcą mieć ludy narzędziem swojej chwały. Wybierz za wzór prostego obywatela Grecyi lub Rzymu, uczyni go twoim sędzią i zapytuy się często: Arystydes, Focion, Fabrycius, Katoń, Epaminondas, czyliby tak postąpiłi sobie? Uyrzysz, iż się dusza twoja wzniesie, i że ich naśladować chęć poweźmiesz. Badał siebie, iakieby tych ludzi było zdanie w zamierzonym przez ciebie czynie, a nabędziesz upodobania nayszlachetniejszego, nacyzystszego do sprawiedliwości i prawdziwey chwały.

Lecz nie dość dla ciebie, zważać historią za szkołę saméy moralności. W stanie twoim nie dość jest bydź dla siebie tylko pocziwym, winieś dla nas stać się pozytecznym: trzeba nabrać światła potrzebnego xiążęciu niającemu czuć nad dobrem społeczeństwa. Sami zaszczyt człowieka i obywatela, powinien skłaniać każde-

go do zastanowienia się nad tém, co sprawia szczęście lub nieszczęścia towarzystw. Starożytni zostawiłi nam w tym względzie przykład nader od terażniejszych zaniedbany. Jakimże nie jest dopiéro obowiązkiem dla tych, którym ludy powierzyły i oddały naywyższą władzę pod tym iedynie warunkiem; ażeby nad powszechném pracowali szczęściem?

Sztuka, która rzeczypospolitę świetną i szczęśliwą robi: nazywa się polityką. Strzeż się mówiących tobie: że zadość jest mieć serce prawe i zdrowy rozsądek, ażeby dobrze rządzić. Tacy dla tego cię w niewiadomości utrzymywać będą; żeby stać się tobie potrzebnymi, żeby nadużyć niewiadomości twoiey, i tém łatwiey podeyść. Władzca gdy nie zna sprężyn nadających ruch i wzrost towarzystwom, gdy nie wie iak trzeba przyspieszyć lub wstrzymać ich działania: niby twor mechaniczny stanie się tylko śmieszne narzędziem swoich ministrów. Niewiadomość iego osmieliłi ich na złe, i wkrótce będzie ich interessem zostać iego zausznikami, żeby potém na ludem rozciągnąć tyraniją swoją. Gdy zaniedba nauczyć się i zgłębić aż do naypierwszych źródeł zasady pomyślności i upadku narodów; obłąka się mimo naylepszych chęci swoich. Zapobiegając iednemu, inne złe popełni. Dobre czynione trafunkiem i bez pewnych zasad, nie-

trwałe i zawsze z niedorzecznością jaką połączone będzie. Wielu królów za swoją pocziwość wielbionych, powinieneś był dostrzec w historii. Tacy jak Ludwik XII. uczczeni zostali nazwiskiem *Ojca ludu*: lecz przez brak światła, nie zdołali nic pożytecznego dla towarzystwa wykonać, chociaż pragnęli szczerze uszczęśliwić ludy swoje. Po nader długiem panowaniu, wsparci tylko własnem doświadczeniem, bardzo szczupłe i niedoskonałe powzięli wyobrażenie rzeczy.

Dla tego, że ludzie przez obojętność, lenistwo, lub uprzedzenie, gardzą korzystaniem z doświadczeń przeszłych wieków, dla tego mówię; każdy wiek następny odnawia widok iednakich błędów i iednakich nieszczęśliwości. Gruba niewiadomość ma się rozbić o skałę przepaści, gdzie miliony ieszcze pływa złamów, smutne ostatki tysiäcznego rozbicia! Niewiadomość ta, przymuszoną zostaje wymyślać nowe ustawy, gdy ledwo zdoła nieiakiś cień błahy tylko powziąć rządów będących doskonałym wzorem w innych czasach lub w innym kraiu. Stąd pochodzą te zmiany częste, te dziwaczne i wieczne rewolucye, na które zdają się być skazane mocarstwa. Czynimy pracowicie doświadczenia nieszczęsne a godne śmiechu, gdy powinniśmy korzystać z doświadczeń ojców naszych. Raz się obłąkiwa w czczych widokach rząd i bieży tylko za uroieniem: znowu chwytą

się z rozwągą odmian, wcale smutnego losu państwa nieodmieniających. Wspieramy walącą się budowę spróchniałemi podporami, kręcimy się niby dzieci, ażeby nic nie robić. Tyle błędów nie zostało bezkarnemi, a los okrutny, zmienny i ślepy przewodniczyć świata czynom zdaie się przywłaszczając sobie panowanie narodów, którymiby zawiadywać mądrość powinna: gdy tym czasem tenże los przez tysiäczne nieszczęścia, prowadzi narody do zguby.

Nim rycerstwem dowodzić miał Scypio i Lukullus, badali oni wprzódy z pism Xenofonta, co czyni hetmanów wielkimi. Nie próżnéy oddawali się zabawie, czytając znakomite wypadki wojny, ażeby przyozdobić tylko pamięć swoją; lecz zgłębiali przyczyny szczęśliwych lub nieszczęsnych powodzeń iedney bitwy, albo całej wyprawy. Uczyli się sztuki wodza, jak zwycięstwo odnieść, lub nabywali przemysłu, jak nagrodzić sobie przegraną. Oręż, szyk wojska wszystkich narodów, sposób rozmaity toczenia wojny, poruszenia stosowne do różnych stanowisk, lub położzeń ziemi, zajmowały iedynie ich uwagę: a tak nie wychodząc z Rzymu Scypio i Lukullus, wiedli nieiako wojnę przeciw rozmaitym narodom i pod naybiegłyszymi Grecyi wodzami. Tak napoięni duchem tych wielkich ludzi szli z nimi w zawody, skoro tylko półkom przewodniczyli rzymskim,

Do jakiegokolwiek wezwany kto urzędu, bądź że ten urząd jest tylko wydziałem od powszechnego rządu, bądź że wszystkie one są części, pewna jest: iż zawsze może czerpać w historii takie środki, iakie Scypio i Lu-kullus znaleźli do wydoskonalenia wrodzonych zdolności, i stania się znakomitymi wodzami. Mogłbym tobie tysiąc podać przykładów: spodziewam się, że i ty sam będziesz wzorem przewodniczym dla książąt sposobionych do wielkich rzeczy.

Niektóre ludy używały wiekami stałego szczęścia, inne krótką i przemijającą miały tylko pomyślność, albo dla tego byt swój wzięły, ażeby stać się łupem nieszczęść. Niektóre narody mimo wszelkich wysiłen, nie zdotały z swoiey wyść mierności, niektóre z łatwością do największj wzniosły się potęgi. Ilez niegdys mocarstw sławnych, których trwanie zdawało się, izby było powinno wyrównać nieiako trwałości świata: nie pozostało iak tylko w historii? Persy, Egipcyanie, Grecy, Macedony, Kartagieńczyki, Rzymianie, wszystkie te narody już zginęły. Ich pomyślność, nieszczęścia, rewolucye, upadek, czyz nie uznamy za igrzysko ślepego trafu? czyz nie przytoczymy z ich dzieiów smutnego, lecz oraz fałszywego przekonania: że wszystko uledz musi potędze czasu, że wszystko umiera, że narody muszą mieć

swój kres konieczny, a ten gdy nadeydzie, już nie masz ni mądrości, ni rozsądku ani odwagi, na ich ocalenie.

Nie... Każdy naród doświadczył należytego losu; a lubo każde państwo umiera: iednak każde może, i powinno dążyć do niesmiertelności: a iak Focion nauczał Arystyasza, uniey i ty widzić w pomyślnościach ludów nagrodę od twórcy przyrodzenia za dopełnienie cnót przeznaczoną, a w nieszczęściach chłostę, karzącą za wady. Każde świetne państwo upadało dopiéro wtedy, gdy nadaiące iemu wzrost, opuściło ustawy: żadne państwo szczęśliwem się nie uyrzało, tylko przez poprawę swoich błędów, przez zwalenie nadużyćiów. Los jest niczem, mądrość wszystkiem; a wielkie zdarzenia podane przez dawną i teraznieyszją historją tyle nas przerażaiące, mogą się stać zbawczą nauką; gdybyśmy z niey korzystać umieli. Staray się w twoich naukach dokładnie roztrząsnąć przyczyny braku pomyślności, i dgronnego nacisku nieszczęść doznanych: znajdziesz tam pewną drogę, którą obrać należy, żeby się stać oycem swoich ludów i dobrodzieiem następnych pokoleń. Poznanie przeszłości, zdeymie zastone ukrywaiącą przyszłość. Zobaczysz przez iakie ustawy narody burzliwe a szarpiące teraz Europę, mogą ieszcze zostać szczęśliwemi. Los, iaki wszystkie czeka narody: poznasz z ich obyczaiów, praw i rządu.

Zastanowiwszy się w ten sposób nad każdą historią, nauczy ona ciebie zawsze iakiey gruntowney prawdy, i zabezpieczy od przesądów terażniejszey polityki szukaiący szczęścia, gdzie go nie masz. Królowie Babilońscy, Assyryjscy, Egipcscy, Perscy tak potężni samowładzcy, zdawać się będą, iż wołaią do ciebie z pod rozwalin: że ogromna kraiów rozległość, mnóstwo niewolników, skarby, przepych, duma iednowładctwa, przyspieszaią upadek narodów. Fenicya, Tyr, Kartago, smutnie przekonaią ciebie, że handel, chciwość, sztuki, przemysł, niknącą tylko nadaią szczęśliwość: że bogactwa skrzętnie zebrane, nie uydą nigdy rąk łupieżców; bo chciwość obcych drañnią. Rzym odezwie się do ciebie: naucz się przykładem moim tego wszystkiego, co tylko cnota, wielkości i potęgi przynosi: przez nią to nad całym panowałem światem. Lecz oraz, gdy Rzym uyżrzesz szarpany przez własnych obywatelów, gdy go uyżrzesz łupem narodów barbarzyńskich, samą tylko szczególnie dziłą posiadaiących odwagę; to ieszcze doda tobie: naucz się lękać niesprawiedliwości, łakomstwa, dumy, miękkosci.

Grecya otwiera tobie swoje dzieie; czytaj. Tam to mozesz obfity plon prawd politycznych zebrać. Tam naraz dowiesz się, co należy czynić i czego trzeba unikać. Likurga ustaw zbyt prze-

przeuczyć się nie można: nigdy ducha ich zadość zgłębiać nie przestajemy, chociaź nam dzisaiay wznieść się do takiego stopnia mądrości niepodobna. Wady ustaw Solona, nie bez pożytku odkryiesz. Lacedemony pomysłność przekona cię: że choć naymniejsze państwo, może zostać bardzo potężném; gdy ustawy dają nadać mu moc i dzielność duszy. Ateny wstawione krótkotrwałym wysileniem odwagi i wielkomyślności, sławnie miłością oyczyzny i wolności: lecz nieszczęśliwe, bo nic nie miały stałego w przedsięwzięciu swoim; dadzą tobie bardzo zbawienną naukę, iak talenta i cnoty źle kierowane do ich ieszcze przyczyniły się zguby. W niezgodzie Greków, w nieszczęściach przez ich pychę na nichże spadłych, nauczysz się poznawać wady rządu terażniejszey Europy, która utraca siły, wyniszcza się i hañbi bezustannemi wojnami: gdzie zwycięzca znayduie zawsze pomysłności swoich kres, i początek upadku swego.

Zważ pilnie, że iednakie prawa, namiętności, obyczai, cnoty, wady, wydały zawsze iednakie skutki: los narodów zawisł więc od zasad stałych, niewzruszonych i pewnych. Odkry te początki a ia cię upewnić mogą: że polityka nie będzie tobie tajemnicą. Peñen doświadczenia wszystkich wieków, poznasz przez taką drogę ludzie za szczęściem dążyć powinni. Nigdy nie



zostaniesz uwiedziony podstępów, matactwa, niezdolności i nędzy szpargałami; które chciano, żebyśmy szanowali: będziesz umiał rozpoznać prawdziwe dobro od mniemanego. Rozróżnisz istotnie pomocne lekarstwa, od niby krzepiących siłę. Staniesz się podobnym sternikowi płynącemu bez boiaźni i niebezpieczeństwa: gdyż zna wszystkie przepaści i stanowiska morza w biegu swoim, wyczytuie on drogę na pogodnym niebie i rozpoznaie znaki obwieszczające pogodę lub burzę.



ROZDZIAŁ DRUGI.

O gruntownych prawdach, któremi się przeniknąć należy uczącemu się historyi.

PIERWSZA PRAWDA.

Że prawa i urzędy koniecznie są potrzebne.

BARDZO jest łatwo, czytając historyą, wybrać przepisy do rządu narodów; lecz kiedy zostaje przedsięwziętą taż praca bez zachowania pewnego porządku, zdawać się będzie: że są zerbane prawdy; gdy tym czasem samych tylko błędów uyrzemy brzemie. Strzeż się, by ciebie nie wiodli Kronikarze, z większą częścią nieznających towarzystw, serca ludzkiego ni też zamiaru, którzy przedsięwziąć powinna polityka. Ich próżność zawsze jest gotowa przeistoczyć błahę uwagę swoje w powszechne zasady. Wszystko mięsają razem, pomyślność i nieszczęścia ludów do takich drobnostek przywiązuia, iakie można pominąć bez niebezpieczeństwa, a czém na próżno jest się trudnić. Wszystkie prawdy nie do iednakiogo należą porządku, a iesli ich nie unieścisz dokładnie wrozmaite klasy podług ich ważności, ie-

ali każdej prawdzie należytego nie oddasz szacunku, jeśli te gruntowne początki, a prawdziwe po wszystkie czasy i na każdym miejscu; (bo są wrodzonymi sercu naszemu i towarzystw naturze) pomniejszasz z zasadami mniej ważnemi, które w nieiakich tylko okolicznościach szczególnych prawdziwe są, i to względem takiego lub innego kształtu rządów; bądź przekonany, że z tym niepewnych, albo bez porządku prawd zebranych natłokiem, twoje działania zawsze wątpliwe, ciemne, na krótki czas i to trafunkiem udadzą się tylko.

Lat wiele uczyłem się historii bez istotnego układu i przewodnika, dopiero o mnogie skały błędów rozbity, poznawać one umiałem. Dużo straciłem czasu, lecz on do mnie tylko należał, a błędy moje nikomu w świecie nie szkodziły. Kto do niczego nie wpływa, bez niebezpieczeństwa omylonym być może. Względem ciebie wcale jest inaczej: sprawiedliwie Xięcia zapytać się godzi, o rachubę wszystkich chwil jego życia. Panujący, tyle mają pełnić obowiązków, że żadney dla nich chwili nie masz do stracenia. Może czas łożony na śledzenie drogi mającemu mu przewodniczyć, byłby próżno strawionym, a lud twój cierpiałby za błędy, którebys pewno popełnił, szukając tam prawdy, gdzie iéy nie masz. Przyym więc w hołdzie niciakie odemnie uwagi: z drż-

niembym tobie one przedstawiał, gdyby osoby mające Xięciu podawać też uwagi, moich iemu błędów wyiawić nie miały, w które tu będę mógł popaść.

Najpierwsza prawda polityczna, skąd pochodzą wszystkie inne, jest ta: że społeczeństwo stać nie może bez praw i urzędów. Zniszcz ten podwójny węzeł, który ludzi spaja; a powrócą natychmiast do stanu natury. Przypominasz sobie, żeś nie czytał w żadney historii, iżby ludy wykrzesane bez praw i urzędów obeszły się: gdy przeciwnie widziałeś, iż dzicy Afryki i Ameryki mieszkańcy, mimo ich niewiadomości i barbarzyństwa, uczuli konieczną potrzebę naczelników i prawnych zwyczajów, ażeby one poważać.

Dla przekonania się o tey prawdzie, dosyć jest, iżbys sam siebie poznał. Przy mierney uwadze dostrzeżesz, iż tylko jesteś dziwną mieszaniną namiętności i rozumu wieczną wojnę prowadzących z sobą. Każda namiętność widzi, słucha, radzi się własnego tylko interesu: gdyż dość jest błędną powziąć nadzieję, iż znajdzie sama w sobie szczęście. Niby tyran unosi się gniewem przeciw zawadom na przeszkodzie będącym. Gdy każda z twoich namiętności usiłuje ciebie samym tylko sobą zaprzętać, i radaby cały świat tobie poświęcić; rozum twój mówi ci czasem, że sprawiedliwym byćd powinienes:

to jest, niewymagać po drugich, czegobyś nie chciał, żeby po tobie wymagano. Rozum naucza cię, że wszyscy ludzie mają jednakowe potrzeby, że się równymi z natury rodzą i są przeznaczeni do wzajemney sobie pomocy; każdy więc w szczególności, powinien szanować interes równych sobie, szukając osobistego szczęścia. Nie dość na tém. Wyznaj, że twój rozum przytłumiony i nieiako sam sobie obcy, nie śmie prawie do ciebie się odezwać. Powiedz, to wyznanie chluby ci przyniesie. Powiedz, że w razach nawet, kiedy sam sobą nayspełnięty władasz, rozum twój odzywa się do ciebie bojaźliwie i iakaiący się: gdy przeciwnie namiętności zawsze z ręczne, żywe i wymowne, zdają się czarodziejskie nad tobą rozpościerać panowanie.

Wstrzymaj tu zapęd twoiego umysłu, postępujmy zwolna. To, co dopiero miałem szczęście powiedzieć, jest tylko wzmianką, nad czém pilnie masz się sam zastanowić. Przestać tu na przywiedzeniu cię do drogi, zgłębiaj sam przez siebie, namiętności twoich wzruszenia: w razie gdy twoje serce nayspokojniejszém będzie, zapytaj rozumu, zważ wyrocznią jego tobie daną, i porównaj ją z wybiegiem bezrozsądnym twoiego serca. Trzeba, iżby nauka zadała nieco trudów, gdyż to tylko będziesz dobrze umiał, czego się sam przez własne swoje nauczysz zastanowienie.

Skoro już rozpoznasz siebie, będziesz żadość przysposobiony poznać wszystkich ludzi, gdyż nikogo nie masz nad kimby tak, iak nad tobą namiętność iaka nie panowała: gdyż nie masz nikogo, któryby równie z tobą udręczeniemi cierpiącego nie podpadał człowieczeństwa. Podniecia jest wszędzie iednaka, chociaż nie wybucha z iednakiem zawsze wzburzeniem. Tak iesteśmy nawykli nad wszystko siebie przekładać, powaby rokoszy tak są nami władające, że tylko przez nayszczęśliwsze walczenie z sobą, ludzie zrodzeni nawet z szczęśliwemi skłonnościami zdołają powodować się mocą rozumu, i bezustanną ku podobnymże sobie zachowywać sprawiedliwość.

Pierwszy wniosek z nauki poznania siebie samego jest ten: że ludzie zawsze dziecinni przez słabość rozumu i siłę swoich namiętności, a tém samém podlegli zawsze obłąkaniu się, potrzebują praw koniecznie. Prawodawca jest dla społeczeństwa tém, czém dla ciebie były mądre osoby, kierujące edukacją twoją, nauczyły one ciebie, iak umiarkować poruszenia serca, iak nabyć wnałożeń uczciwych, iak bronić rozumu przeciw uderzeniom namiętności. Ułatwiono ci niektórych cnót wykonanie, czyniąc one tobie przyieniami: owoż! na czém zależy cała sztuka prawodawcy. Wyrывa nas prawodawca wadom,

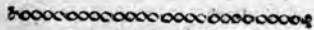
chłoszcząc one karami wskazującemi, iż każda w nas wada jest ochydną, godną wzgardy i niebezpieczną. Powołnie do cnót czi nagrodą. Przez takowy to zabieg, nabywa rozum siły; tym to sposobem namiętności same zachęcają do naytrudniejszych cnót wykonania.

Zważ, że zaprowadzenie praw wymaga koniecznie drugiey ustawy: bezużytecznemi byłyby prawa, gdyby urzędy wykonywania ich i gromienia przestępnych, nie wzięły na siebie obowiązku. W istocie saméy, na cóżby się przydało prawodawcy naymędrsze przepisywać prawa, wyznaczać nagrody lub kary z ścisłą sprawiedliwością, gdyby urzędy do ich szafunku nie były postanowione. Zachowałyby namiętności swoje przewagę, a prawa byłyby tak bezpożyteczne, iak naszego rozumu rady.

Postaw siebie na miejscu Likurga lub też Solona. Nim to pismo skończysz czytać, zabaw się stanowieniem praw, któremu z ludów dzikich Ameryki lub Afryki. Usadów w mieszkaniach stałych hordy te błakające się, naucz ich hodować trzody i uprawiać rolę. Staray się wydobądź towarzyskie przymioty z natury w ich utkwione duszy a zatarte niewiadomością i przesądami. Jedném słowem nakaz im wykonywanie obowiązków ludzkości. Umiéy zrobić przy-

iemnym i pożytecznym ichże obowiązek: zatrzy karami rokosz, którą namiętności obiecną: a uyzrysz tych barbarzyńców iak za kazdym punktem prawodawstwa twoiego nabywając cnót, utracać wady będą.

Praca ta na pozór dziecinna, może bydź dla ciebie naywiększą korzyścią. Żebyś prawdy odemnie powiedziane lepiej przeniknął, sprobuy wyłamać poddanych państw oycy twoiego spod ustaw trzymających między nimi porządek, rząd i spokojność publiczną. Niszcząc ustawy zapewniające własność majątku i bezpieczeństwo osobiste, ogołoć urzędy z powagi i władzy nakazującey praw poważanie, a natychmiast hurmem namiętności iedne przeciw drugim wzniesione, zniszczą zupełnie wszelki przepis, porządek i karność. Obyczaje staną się okropnemi, a pewny iestem, że w krótkim czasie z obywatelów Parmy i Placencyi, utworzysz lud dzikszy od Hunonów albo Irokanów.



ROZDZIAŁ TRZECI.

DRUGA PRAWDA.

Że sprawiedliwość albo niesprawiedliwość ustaw, jest pierwszą przyczyną wszelkiego dobrego i złego w towarzystwie.

WSZYSTKIE ludy miały prawa, lecz mało z nich szczęśliwemi było. Cóż tego za przyczyna? Oto! że prawodawcy zawsze prawie zdawali się nie wiedzieć, iż towarzystwa zamiarem jest połączyć familie przez wspólny interes, ażeby zamiast szkodzenia, użyczały wzajemney sobie w trudach codziennych pomocy, ażeby złączonemi siłami odpierały zgodnie nieprzyjaciela obcego, słońoby ich chciał wzburzyć. Kiedy taki jest, o czém wątpić nie podobna, zamiar towarzystwa, wnoszę, że wszystkie ustawy bydyć powinny sprawiedliwe; gdyż przeciwnie, zamiast zapobieżenia krzywdom i napaści wzajemney między obywatelami, niesprawiedliwość praw upoważniałaby one. Ludzie uciskający lub uciskani, widzieliby się ieszcze mocą praw wystawionymi na nieprzyzwoitości w stanie natury doświadczane. Nie nawidziliby się wzajem, niedowierzaliby iedni

drugim, unosiliby się podstępami i zemstą wzajemną, a domowe ich niezgody, pozbawiłyby rzeczpospolitę mocy, która jest ziednoczenia się owocem.

Jakiż jest znak pierwszy, po którym o sprawiedliwości ustaw sędzić można? oto! ich bezstronność. Mam tobie opowiadać prawdy trochę uszom panującego zaprzykre: lecz pewnie iestes przysposobiony do ich słuchania. Jeśli nie masz chęci sam sobie przypomnieć, że tylko człowiekiem iestes, należy koniecznie; żebyś o tém wiedział.

Ponieważ natura żadney nie uczyniła różnicy między dziećmi sweimi, ponieważ dała tak mnie iak i książęciu iednakie prawo do iey względów, ponieważ wszyscy mamy iednakie zmysły, organa, rozum; ponieważ natura nie utworzyła panów, poddanych, niewolników, książąt, szlachty, chłopów, bogaczów, ubogich: iakże prawa polityczne, mające bydyć tylko rozwiciem praw natury: mogły ustanowić bez niebezpieczeństwa uderzającą i okrutną różnicę między ludźmi? dla czegoż prawo, które powinno rozumowi dogadzać utworem dobra; obruszyłyby miało tenże rozum; niewydawszy złych skutków? Każde prawodawstwo jest stronniczym, a zatem niesprawiedliwym, skoro poświęca iedną część obywa-

telow drugiéy. Podobne prawodawctwo ustanowi fałszywe dobro, fałszywy porządek, fałszywy pokóy: bo iakiémże ludzcie okiem, widząc swój interes skrzywdzony; patrzeć muszą na będących szczęśliwymi ich tylko kosztem. Nie mając i mieć nie mogąc oyczyzny, składają oni gromadę nieprzyjaciół a przynajmniey ludzi wcale obcych na łonie państwa swojego. Niewolnicy w starożytnych czasach powinni byli nienawidzić panów swoich; to też powstawali częstokroć. Między nami teraz czyliby rostopna była wnosić, iż można obywatelów znaleźć w ludziach, którym zbytek ich ubóstwa, wzgarda bogactw i możnych, bronią byź wolnyni a nawet i ludźmi.

Bezstronność praw zależy szczególnie na dwóch rzeczach, to iest: żeby ustanowić równość majątku i stanu obywatelów. Nie wzywam ja tu ciebie do utworzenia rzeczypospolitey, gdziebys bezstronne tylko nadał prawa: pewna iest, iżby stąd wynikło naywiększe szczęście. W miarę iakby twoie prawa zaprowadziły większą równość, miłszemi każdemu stawałyby się obywatelowi. Byłyby zdolnieyszemi ukracać namiętności, nadając się rozumowi, a zatem uprzędzić wszelką niesprawiedliwość. Bo iakże duma, rozwioźłość, lenistwo, próżniactwo, zazdrość, zawiść, icdyne przyczyny nieszczęść i upadku narodów; wicłrzyłyby ludźmi równymi, co do majątku i stanu; skóroby prawa samą nawet odieły im na-

dzieię zwaleni równości? Gdzie są równe majątki, chciwość bogactw nie iest znaną; a gdzie chciwość bogactw nie znana, tam umiarkowanie, miłość sławy i oyczyzny muszą się stać powszechnymi cnotami. Gdzie godność i cześć człowieka bywają równie we wszystkich poważane ludziach, tam musi górować pewne zamiłowanie sprawiedliwości, honoru i wielkości duszy: te zaś utrzymują pokóy bez zniweczenia umysłów obywatelskich. Wszystkie tam cnoty chęć przewyższenia rozwinię, a miłość dobra publicznego niedopusci zagrzebanemi albo niebezpiecznemi stać się zdolnościom. Jeśli powstaną w kraiu iakie nieład, będą przemieniające: łatwo urzędy znajdą na nie sposób: albo raczēy sama tęgość konstytucyi porządek wróci.

Owoż! dobro, którebys używał wzrastające potężnie w twoiey rzeczypospolitey, lecz nie przedsiębiorąc téy pracy, proszę przypomnij sobie to tylko, coś już w historii czytał, a co przy dalszém uczeniu się zważ naypilniey: czyli ludy, których konstytucye naybezstronnieysze były: nie doszły do naywiększego szczęścia, mocy i wzrostu?

Co powiedziano tobie o rzeczypospolitéy Spartańskiej, powinno dać xiążęciu światłe objaśnienie tego zapytania. Żadne insze państwo nie miało nigdy praw stosownieyszych do porząd-

ku natury czyli równości: to też widzisz iak żadne dotąd państwo nie zachowało tak długo i tak święcie konstytucyi swoiey. Jeśli Spartanie wzburzeni zostali czasem przez rozruchy Jlotów, jeśli utracili swoje ustawy i szczęście: zdaie mi się, żeś to powinien przypisać pozostałym zdawna ieszcze przesądom, z których mądrość Likurga nie mogła oswohodzić społobywatelów. Gwałcąc względem Jlotów przepisy ludzkości czczony między sobą, zostali przymnszonymi bać się ludzi zniewolonych koniecznie nienawidzić tych, których się iazmo codzien uciążliwszemu stawalo. Niezmierna różność między panem a niewolnikiem przygotowała umysły Spartanów do wprowadzenia kiedykolwiek między samymi społobywatelami uderzającej różnicy. Nieszczęściem wielkiem było Lacedemony, że Likurg przynuszonym został złamać prawa równości, nadaiąc dwóm domom Herkulesa prawo dziedziczne pierwszego dostoięstwa. Czyż można widziędz było bez zdumienia, iż królowie nie maiąc wcale żadnych zasług, wyżey iednak wzniesieni byli nad senatorów i eforów, którzy dostoięstwa swoje otrzymywali przez naywiększe zasługi? Zduniałość musiała pociągnąć za sobą szemranie, szemranie żalenia się, a te rewolucyą.

Zważ proszę cię, że Lizander nie byłby został oyczyzny nieprzyjacielem, gdyby mógł być prawie

dobiać się o tron, będący udziałem innego domu. Na odzierzenie mięscia, dokąd go zdolność powoływała, a gdzie prawo stronnicze wniść im zabraniało; duma Lizandra innego środka nie miała, iak rząd i prawa obalić. Zaiął rzeczpospolitę swemi intrygami, wprowadził bogactwa, przy tych zaś państwo trwałem bydz nie mogło: wkrótce Lacedemona napełniwszy się zniechęconymi swoim losem, którzy ani poddaństwa ni też tyranii nie lękali się; zaczęła doświadczać nieszczęść rokujących iey upadek.

Stan Rzymian znasz pod ich królami. Wiesz iak familie były podzielone na patrycuszów i plebeuszów (na szlachtę i gmin), iak żadne prawo nieograniczyło chciwości, ni też ile kto miał posiadać gruntu. Były więc umysły zaięte próżnością i osobistym interesem, nie zatém nie iest dziwnego, że dobro publiczne zostało zaniedbane, i że Rzymianie wniczém wyższymi nie byli nad swoich sąsiadów. W samey rzeczy, imię ich zostało by tak nieznane iak wielu innych ludów, gdyby rewolucya Tarkwiniuszów nadaiąc im równości nadzieię, nie natchnęła była każdego obywatela duchem bohaterstwa. Jeśli ta wzniosłość duszy zdawała się niłnąć w tworzący się rzeczypośpołoinię, jeśli wybuchły nowe zawieruchy, jeśli lud opuszcza oyczyznę i uchodzi na Górę Świętą, przypisz to szlachcie, której pycha

nie może znieść równości. Gdyby szlachta swoje zamiary do skutku przywiedła była, Rzym zamieszkały od obywatelów dumnych przez możność, a skażonych podłością, miałby zapewne przeznaczenie znikczemnić w niewolnictwie i zostać nieznanym. Nie lud to, lecz szlachta rzeczypospolitéj nieprzyjaciółką była. Zaprowadzając tedy równości prawa wyryte w naturze, broniąc stale powagi plebeuszów, przygotowali i do najwyższej doskonałości świetność państwa wzniesli trybunowie.

Wrzawy na placach publicznych mniéj żywni się stały, porządek ustalony został, talenta, piękne obyczaje, rozwiły się, wszystkie cnoty i prawa nowéj nabrały dzielności. Zważ, że odmiana tak szczęśliwa, jest dziełem tego ducha równości, który nadał inż Rzymianom ustawy bezstronniejsze. Dla czegoż powstały wreszcie niezgody tak szkodliwe, iak pierwsze były pożyteczne. Dla tego, że tamte równość ustanowiły, te zaś ją zwały. Rzeczpospolita uniesiona nieszczęsnie dumą i zdobyczami, nie dostrzegła, iż nad własną pracuie zgubą. Nie przenikła, że prawa *rolnicze* i *oszczędności* (*) tak

zgo-

(*) *Prawo rolnicze nakazywało, żeby równo obszerne wszyscy obywatele posiadali grunta: oszczędności prawo zabraniało wszelkich zbytków w ubiorze, iadłe, i s. d.*

zgodne z równością majątków, nie mogły się już utrzymać pośród ogromnego nacisku bogactw, gdy broń zwyciężką do Afryki i Azji Rzym zaniósł. Im bardziej się kto z bogaca, tém żywszą uczuwa potrzebę z bogacenia się jeszcze więcej. Rzeczpospolita zwyciężonych zrabowała, obywatele własni złupili rzeczpospolitę. Gdy iedni niby króle stali się bogatymi, drudzy wołali o igrzyska i chléb: im mniej ogrom bogactw zostaje umiarkowany, tém więcej mnożą się wady. Z téj to nierówności szkaradney, wyłały się iak ze swojego źródła zaniedbanie albo raczej wzgarda praw dawnych, obyczaje zbyt niegodziwe, zaguba wolności, domowe woyny, proskrypcye czyli wygnania ludzi iakąkolwiek ieszcze mieć zdających się zasługę, równie iak ta ludożerca i zbestwiała cesarzów tyrania, która otworzyła prowincye państwa na łupieństwo barbarzyńców.

Przebież całą historię, a wszystkie dzieie udowodnią tobie, że bezstronność praw lub stronictwo były nasieniem szczęśliwém albo nieszczęsném wszystkiego złego i dobrego. Nie znajdziesz wcale narodu, którenby używał bezkarnie pośród siebie wzniosłe familie, a upoważnione przez prawa lub bogactwa. Wszędzie, gdzie równość nie jest szanowana, sprawiedliwość mieć będzie podwójną wagę i podwójną miarę; wszędzie ci dumni znajdą się patrycyusze, którzy za dziwną

rzecz osądzi: że natura plebeiuszom dała płuca do oddychania, gębę, ażeby mówić, oczy, ażeby patrzeć mogli.

Gdy się o tém przekonasz, łatwo ujrzyysz: że polityka pochlebia sobie uroioną tylko nadzieją: ile razy mniema wydać jakie dobro, nie ustanowiwszy praw bezstronnych. Może na nieiaki czas zawiesi czynność dumy i chciwość, może niedopusi im z całą swoją iak zawsze wybuchnąc zachwałością: lecz i wtedy nawet namiętności te potajemnie działać będą. Nigdy nie znużone, zawsze sposobów pełne, znękaia słabość polityki, i będą korzystać z iey roztargnienia, żeby iak najmocniejsze nad nią rozpostrzeć panowanie. Któryż naród byłby się kiedy oswobodził z wad swoich, gdyby wprzody szczęśliwa rewolucya nie natchnęła go żądzą równości, gdyby nie zaczęła od zwalenia praw niesprawiedliwych i stronniczych, iakiem podlegał?

Nie łatwo opuszczę tę materyą, gdyż iest nader ważną: żeby zaś czytanie historyi było ci pożyteczne, winienem go ostrzec: że kronikarze wskazuią tylko uboczne przyczyny pomysłności lub nieszczęścia narodów. Naprzykład powiedzą tobie: że karność wojskowa, że odwaga Rzymian, ich cierpliwość, sprawiedliwość ku obcym, ich wspaniałomyślność, miłość oyczyzny,

bezinteresowność, były przyczyną ich wygórowania. Kiedy na tém przestaniesz, poznasz tylko iż tak powiem: narzędzia, któremi oni wznieśli wielkość rzeczypospolitęy Rzymskiey. Chcąc nabydź wiadomości godnéy władzcy maiącego zostać poddanych swoich prawodawcą; powinienes zgłębić przyczyny tworzące z siebie samych odwagę, miłość oyczyzny i inne Rzymian cnoty. Znajdziesz te pierwotne przyczyny w sprawiedliwości i bezstronności ich ustaw, a iesli kiedykolwiek tychże przyczyn nie położysz za gruntowny początek polityki, wszystkie twoie trudy wcale ci niedopomoga, iżbyś mógł kiedy nadadź cnoty swoim poddanym. Szczepy te, zasadzone w gruncie niesprzyaiącym, co tylko z trudnością wzniyda, natychmiast uschną.

Sylla, Maryusz, Cezar, Pompeiusz, Antoni, Oktawiusz, rzeczypospolitęy Rzymskiey maią sobie przypisaną zgubę: lecz niesprawiedliwie. Ludzie ci, służyliby pożytecznie oyczyźnie swojej, którą szarpali: gdyby ieszcze prawa i obycaie trwały takie same, iakie niegdys Kamillów i Regulów wydały.

Czytales w historyi, że Grecy zwycięzyli Persów dla tego: że tyle mądrzy, odważni, tyle szykowni w boiu byli, ile Persy nierostropni, podli, i mało obrotów woiennych świadomi: do-

chodź więc przyczyn téj różnicy, a nauczysz się przez iaką sztukę można wielkimi ludzi uczynić. Grecy kochali swoją oycyznę, gdyż w niéy wolnymi byli, i że godność żadnego obywatela nie została tam spódloną. Mieli Grecy wszelkie cnoty i zdolności im potrzebne, bo ustawy bezstronne nadając tylko pierwszeństwo cnotom i zdolności, wznosiły one wszystkie, żadney z nich iż tak powiem, niedopuszczając zginąć. Przeciwnie zaś, w Persyi samo urodzenie wznosiło trąfem na tron człowieka ledwo naylichszy urząd obić zdolnego. Pospolity ów człowiek za narzędzie swoich układów miał dworaków, a tych intrygi, pochlebstwa, zajmowały miejsce zdolności: gmin zaś nawykły do wzgardy i krzywd przekonał się: że zawsze bezpożyteczna zasługa, przeszkadza często do ustalenia losu.

Chcąc się coraz mocniéy utwierdzić, w bardzo dla sięgania ważney prawdzie; proszę: gdy w ciągu czytań dostrzeżesz panowanie władzcy znakomitego uszczęśliwieniem ludu, albo ważnemi zamiarami: roztrząśnij pilnie, czyli tenże panujący wszelkich stale nie użył wysilen, ażeby w urzędzeniu państwa zbliżyć wszystkie ku sobie zasady sprawiedliwości i bezstronności. Czyli nieuznał siebie raczéy namiestnikiem, aniżeli panem narodu? Żeby wnieść duszę swoich poddanych, czyliż nie starał się nadadź im wartość? czy nie

pragnął ich przekonać, że sama tylko zasługa, stanowi między nimi różnicę. Czyli nie sądził, że barbarzyńskie prawa podłąc godność człowieka, spódlilyby i osłabiły jego naród. Cnoty, zdolności, czyliż nie zachęcił sposobami nadającymi szczęście rzeczomspolitym dobrze urządzoneym.

Proszę, rzuc ieszczę okiem na Europę, a zobaczysz sam, iak każdy naród więcéy lub mniéy jest szczęśliwy w miarę ile prawa są zbliżone więcéy lub mniéy do bezstronności natury. Chłop Szwedzki jest obywatelem i dzieli z innymi stanami godność prawodawstwa. Jestże Szwecya wystawiona na podobne przesławowania, niesprawiedliwość; na taką tyraniją, iak Polska? gdzie wszystko co nie jest szlachcicem, okrutnie zostaje poświęcone szlachcie. Anglik podległy ustawom szanującym prawa ludzkości w nayniższym nawet człeku; czyliż posiada duszę spódloną i zgnębioną Turka, który wcale nie świadom dziwactw Sułtana lub wezyra, nie wie, czy jest na baszę albo masztalerza przeznaczonym. Tyle musi być zapału do dobra publicznego w Anglii, a zatém i zdolności, ile jest wstrętu i niezdatności w państwach wielkiego Sułtana. Hollandia uprawiana przez obywatelów i rządzona prawami ieszczę mniéy bezstronniemi, żywi lud mnogi i zakreśla granice morzu nad iczy zawieszonemu brzegami. W prowincyach despoty znajdziesz

tylko odłogi nietknięte, ludzi okrytych łachmanami, którzy odbiegliby swoich pustek, gdyby wiedzieli: że się znajdują gdzie kraie, niepożerające mieszkańców.

Jest zapewne większą liczbą szczęśliwych w Szwaycaryi, aniżeli w reszcie Europy. Dla czego? oto! dla tego: że prawa bardziej bezstronne iak gdzieindziej, więcéy tam zbliżają ludzi do równości naturalnéy. Tam obywatel żaden nie jest więcéy nad drugiego obywatelem. Tam tylko każdy praw się lęka, a te są szanowane, bo nadaią wsparcie. Jeśli kto jest możnym, to dla tego: że jest na urzędzie, lecz możność urzędowania, przepisane ma granice. Dostatki ani nadto wielkie, ani zbyt małe, nie napawiają tam tyranii, ni też niewolnictwa duchem. Mądre ustawy przeciw zbytkom czyniąc bezużytecznemi wielkie bogactwa, niedopuszczają żądać ich, i łagodzą wszelkie namiętności. Tak rostopne umiarkowanie, utrzymuje iedność i pokóy między Kantonami nierównemi co do siły, i nieiednaki rząd mającemi. Są między sobą w sąsiedztwie, iednak zostają bez zazdrości, ubiegania i zawiści. Moźnowładztwo niektórych Kantonów, nie ma wad przyrodzonych temuż rządowi. Poddani bez przykrości i upodlenia, zostają posłuszni swoim samowładzcom, ci zaś przestając na tém, że są prostymi nieszczanami, mało bogaci; a tak go-

spodarni iak poddani, nie okazują, iż stan ich jest uprzywileiowany.

Ponieważ nie można spodziewać się korzyści gruntownéy, rzeczywistéy i trwałéy, iak tylko z ustaw do przepisów natury stosownych, ponieważ rząd każdy obrażający ie, niszczy porządek towarzyski, wprowadzając zawichrzenia i niezgody między obywatelami, czyliż dla tego trzeba ci się wyzuc z gońności panujących? trzebaż obalić swobody szlachectwa, i oddać ludowi wiekami niezaprzeczone prawa a od natury iemu przeznaczone? trzebaż dla tego zagrabic potężne majątki, żeby nowym podziałem ziemi nadadź dziedzictwo ubogim? Nie... Lecz umiarkuy twoię niecierpliwość, przestań teraz na poznaniu ustaw, których polityka bezkarnie zgwałcić nie mogła. Będziem w ciągu tegoż dzieła dochodzić sposobu, iak polityka nagrodzić swoię niesprawiedliwość, a mimo powszechnego zepsucia, iak zbliżyć się do szczęścia może.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

TRZECIA PRAWDA.

*Że obywatel powinien być posłuszny urzędowi,
a urzędy prawom.*

Gdy towarzystwo bezstronne ma ustawy, iest to zapewne wielkie szczęście. Lecz zastanowiwszy się nad władzą i błędami namiętności naszych, nad konieczną potrzebą, bronienia i wspierania ustaw przez urzędy; osądzisz, iż to szczęście trwać będzie nader krótko, kiedy też ustawy nie mają obrońcami dość mocnych urzędów na przymuszenie obywatelów do posłuszeństwa, a oraz zadość słabych, iżby się same ważyły wstrząsnąć iarżmo ustaw. Naytrudniejszą i zbyt wątlą polityki robotą iest stanowienie urzędów. Maiąc samych tylko ludzi do przyodziania władzą równie mogącą się stać zbawczą iak szkodliwą, a któraby samę wymagała mądrości boskię; na iakieyże szali polityka odważy władzę powierzoną urzędom?

Gdy obywatel może być bezkarnie nieposłuszny urzędowi, bądź pewien: że w krótce zgwałci ustawy te nawet, które mu się nymądrzey-

szemi zławały. Niektóre osoby nader godne, uderzeniem namiętności niezachwiane, dla iakich przepisy żadnym nie są nigdy wstrettem, które przeniknione są poważaniem sprawiedliwości, nie zapobiegna swoim przykładem złemu publicznemu, a państwo mnięć lub więćcy w miarę rozwięzłości obywatelów burzone, dążyć mnięć lub więćcy do nierządu będzie. Przeciwnie, skoroby namiętności rządzących nie zostały mocno skrepowane, gdy hamują obywatelów namiętności: uniknięto by iedny tylko przepaści, ażeby wpaść w drugą. Namiętności ludu rządziły rzeczpospolitę, od namiętności urzędów, los fey zależy. Swawola obywatelów psuła porządek, czém wreszcie znużyliby się pewno: bo lud czasem słuha głosu rozumu; lecz rozpusta urzędów sprawi nieład, a ten zawsze utrzymywać iest ich interesem. Bądź iakkolwiek, iżby ich władza była potężną, zawsze ią zbyt uznaią małą, gdy ię nadużywać zaczęą. Wzniesie się głucha tyrania, tém niebezpieczniejsza ieszcze, że powagą ustaw samych wspieraną zostanie.

Z trudności to schwycenia silnie i dokładnie tego węzła polityki, przez któren obywatele bądź posłusznymi urzędowi są obowiązani; gdy też urzędy prawom podlegać mają: utworzyły się niezgody domowe, wasnie i bunty całą zajmujące historią. Większa część dzieiopisów powiedzia-

ła ci: że to była niestałość, opierchliwość, lekkomyślność ze strony ludu: że to stworzenie nigdy nieugłaskane, zawsze się tylko ugania za nowością. Lecz w samej istocie takowe ruchy ludów, są tylko niespokojnością chorego, który bezustannie odmienia swoje położenie: bo żadnego znaleźć nie może, iżby mu ulgę przyniosło. Lud dopiero w samej już ostateczności utyskanie, skłonniejszy zawsze do przebaczenia niż do zemsty; lekkomyślny i popędliwy nie jest, skoro szczęśliwym zostaje. Szczęście czyni go prawie tak cichym, iak postrach rzucony przez tyrańca mającego zrzecznąć przy ostrój surowości.

Zawiązując się towarzystwa, nie nadały pewno władzy dowolnej urzędnikom swoim: skoro zechcesz wstrzymać się trochę, by poznać iak ludzie łączyli się dla założenia rzeczypospolitej; tedy zdołasz sam sądzić o zarzutach czynionych ludowi.

Byłoby nierostropną rzeczą pomyśleć: że ludzie niemający ieszcze iasných i dokładnych wyobrażeń dobra w towarzystwie szukanego, że ludzie powodowani zwierzęcimi chuciami, przeszli byli nagle z największej niepodległości do zupełnego poddaństwa. Czy podobna umiemać, że w tych dopiero rodzących się towarzystwach, mogłyby już umowy lub układy między obywatelami

lami a urzędem bydyć czynione? Zapewne że nie. Ludzie równi, mający jednakie prawa, zbliżali się iedni do drugich; bo przymioty towarzyskie, i słabość ich, zapowiadały im potrzebę towarzystwa: lecz nie robili ustaw dla oznaczenia wzajemnych praw między sobą; gdyż pomysleć nawet nie mogli, iżby lękać się mieli o utratę wolności. Wybrali naczelnika stosownie do potrzeb swoich, a dopóki jego rady, czyli też rozkazy były im dogodne, zostawali posłuszni, nie sądząc się bydyć od niego niższymi. Utracał zaufanie i zrzucano go bez wzburzenia, skoro jego władza stała im się niepotrzebną lub szkodliwą: nie miały zapewne towarzystwa wcale innych przepisów rządzenia się przez wiele wieków.

Jeśli historia wspominając pierwszych królów Babilońskich i Assyryjskich, wystawia nam ich za samowładnych panów, których wola stawała się prawem; oczywista, że też mocarstwa już bardzo rozległemi były, i nadto postąpiły w sztukach nawet bezpotrzebnych, iżby nie miały bydyć nader dawnemi państwami. Należy wniesć, że ci pierwsi mocarze znani, mieli już pewno niewiadomych nam poprzedników, będących początkowo prostemi tylko naczelnikami wolnego ludu. Musieli oni bydyć na wzór królów za bohaterów czasów w Grecyi, lub na wzór tych wo-

dzów narodów Germańskich, które rzymskie zagarnęły mocarstwo. Takimi są podziśdzeń w Ameryce dowódcy dzikich ludów, doskonale nam wyobrażających rodzące się towarzystwa.

Wypadałoby nowe uczucie potrzeby i nowe stosunki do powzięcia nowych wyobrażeń: żeby zaś powstały właśnie domowe między urzędami a obywatelstwem, żeby korzyść panowania mogła wzniecić dumę, musiałoby towarzystwo znaczny uczynić postęp. Czyż należy pomyśleć, że lud w tych okolicznościach, miałby pierwszy okazać niespokojność i wzruszać się? czyż nie podobniejsza do prawdy, że urzędy zuchwalone swoją władzą, nadużyły były pierwszemu w nich ufności, zapomniały przeznaczenia ich obowiązków, uwieńczyły lud, zdradziły jego łatwowierność i podały urządzenia, albo upoważniły prawne zwyczaje, które nie tak ustalić posłuszeństwo obywatela prawom, iako raczej woli rządu poddać zdolnemi były. Towarzystwa te, mając dotąd obcych tylko, znalazły na łonie swoim domowych nieprzyjaciół.

Przypomniéy sobie, coś już dostrzegł w historii. Raz lud znudzony nieładem, zagniewany, że bezwładne ma tylko prawa, uderzony samém wyobrażeniem zwalania nadużyć w sądzi, że nigdy nadto wielkiemu władzy urzędowi nadadź nie

może. Znowu zrażony niesprawiedliwem albo zbyt surowem użyciem władzy powierzonej wykonawcom praw, wszelki przymus mniema być dziełem tyranii, a dla zachowania wolności, wszystkie chce mieć urzędy podległe dziwactwom swoim. Poprawiając błąd błędami, zawsze nieszczęśliwemi zostawały narody. Minos był pierwszy, który istotnie chcąc zapobiec nieładom Kreteńczyków, doszedł przez własny rozum tej wielkiej prawdy: że obywatel powinien być podległy urzędowi, a urzędy ustawom. Jakimże sposobem prawdę tę do skutku przywieśdź? Nigdy podanie w polityce nie było trudniejszem do rozwiązania, i nigdy większego nad to dobra wydać rząd nie może.

Co Minos w Krecie napomknął tylko, Likurg w Lacedemonie wydoskonalił. Używszy władzę publiczną rozebraną na różne wydziały nieprzyjazne iedne drugim, a wszystkie chcące nowe dla siebie skierować prawa; zrobił Likurg ieden tylko rząd z trzech władz, króla, możnych, i ludu; które składały pierwéy iż tak powiem, trzy odmienne rządy, skąd powstał nieład straszny (*). Nadał ludowi moc najwyższą czyli prawodawczą: to jest władzę uchwalania praw, i sta-

(*) *Czytaj na końcu dzieła o rewolucyach rządów składowych.*

nowienia w ogólnych sprawach dotyczących się tylko całego rzeczypospolitéy składu, iako to: pokóy, woyna, przymierze. Oraz gdy gminowładztwo utwierdzał, przywiódł obywatelów prawodawczych do posłuszeństwa ustawom, przez nich zdziałanym. Nabrały ustawy nieograniczoney mocy nad każdym w szczególności Spartańczykiem, gdyż powszechnie zgromadzenie rzeczypospolitéy nie miało żadnego wpływu do wykonawczey władzy w ręku dwóch królów i senatu całkwicie złożonéy.

Z drugiéy strony władza wykonawcza nie mogła wcale wdzierać się do praw władzy prawodawczey, i zostawała podległą ustawom, które do wykonania przywieszdz obowiązana była: bo urzędy miały zawsze przytomnego sędziego w zgromadzeniach ludu. Rozkazywali samowładnie urzędnicy, a każdy był im posłuszny; lecz zostali karanymi, gdy rozkazując, poważyli się bydź częm więcej iak stróżami prawa. Niepodobna im było uczynić między sobą zmgwy, i przemienić rząd w kilkuwładztwo (oligarchie) gdyż było niepodobienstwem utworzyć zgodnie spisek na rzeczpospolitę. Prawda, że dway królowie będąc dziedzicznymi, powinni byli koniecznie zaiąć się powiększeniem wielkości ich domu, i starać się rozszerzyć swoię władzę: lecz Sparta bezpieczniejszą była z dwoma, iak z iednym bydź-

by zdołała królem. Z saméy natury rzadko mogli ci królowie mieć kiedy iednakowy umysł, iednokie talenta i przymioty. Chciwość i duma w iednym, hamowała dumę i chciwość drugiego; albo raczém namiętności te, przez ostrą karność i obyczaje Spartanów, nie miały sposobu żadnego, ni też nadziei nawet dogodzenia żądzom swoim, i można powiedzić, że prawie martwemi się stały. Gdyby nawet czynić co przedsiębrały, łatwoby ie senat poskromił. Wspaniałe to zgromadzenie, pilnowało przepisanych obrebów władzy swoiég: gdyż możniejszém było nad królów, i żadney nie miało pobudki stania się dumném. Do senatu nie miały wstępu familie upoważnione przywileiem; każdy Spartańczyk mógł zostać senatorem, i zawsze był wyniesiony na to dostoięństwo głosem ludu tyle cnotliwego, ile praw swoich zazdrošnego: nigdy osobisty interes senatora od rzeczypospolitéy interesu, nie mógł bydź odrębnym.

Rzymianie bez prawodawców, powodowani iedynie mądrością swego geniuszu, przysli do podobnegoż rządu. Znasz wszystkie ich urzędy: tę tylko więc dam ci uwagę; że podział władzy wykonawczey na rozmaite części, z taką był mądrością urządzony: że ani sobie przeszkadzać, ni też szkodzić mogły: chociaż iedne od drugich

zależały, a wszystkie do iednego celu rozmaitemi dążyły sposobami.

Wyniosłość urzędnika, zawisła była na wykonaniu iak naylepięcy obowiązków, ażeby drugi raz zasłużyć na głosy placu publicznego. Słowem, równowagę wszystkich władz tém gruntuwniey ustalono, że dostoięństwa wszelkie były krótko trwałe i doczesne w iedney osobie.

Niech iak naybardzięcy podzieloną zostanie władza publiczna, łatwo dōydziesz, iż to iest rzecz nader pożyteczna: bo iakikolwiek bydz może takowy podział, niepodobna iżby nie miał ułagodzić nieco tych rządów ostatecznych, iak iest rząd zupełnie samowładny, możnowładztwo naywyższe, i samo przez się gminowładztwo, które z przyrodzenia swego nie mogą mieć praw bezstronnych: a namiętności ich są wykonawcami władzy onychże.

Z pewnych skazówek, powziąć można dokładne umiarkowanie, iak należy czynić podział wł dzy publiczney. Jeśli z uwagą czytać będziesz historią dawnych i terażniejszych narodów, gdzie rząd był złożony (mixte), uyrzysz zawsze i nie odmiennie: że te ludy naywiększą odniosły korzyść, które władzę prawodawczą całemu narodowi składowi, a wykonawczą, większey liczbie u-

rzędów powierzyły. Kiedy ieden tylko stan nadaie prawa rzeczypospolitéy, czyż można spodziewać się, że będzie ku innym sprawiedliwy? Gdy liczba urzędów iest za szczipła, czyli wystarczy do swoich obowiązków? Wszystkich wieków nauczy cię doświadczenie, że zadość troskliwie nie można oddzielić władzy prawodawczey od wykonawczey. Jakiżże sposobem zdoła prawo bydz wszechwładnym, kiedy prawodawca ogłaszaiaący toż prawo, iest oraz urzędem, który go do wykonania przywodzi? Temu że nie zrobiono tak koniecznego władz tych oddzielenia: wszystkie rzeczypospolite Greckie, prócz Lacedemony, daremne tylko czyniły usiłowania, żeby utworzyć rząd łączący korzyść gminowładnego z możnowładnym rządem. W iednych lud prawodawczy zachował sobie prawo sądenia wyroków urzędów, odmienienia lub zniesienia sądów: takim więc sposobem nie miał lud urzędów, i daremnie stanowił prawa. W innych rzeczachpospolitych, maiąc nadto wpływu do prawodawstwa, wykonywały urzędy nad całym ludu zbiorem władzę, którą tylko powinny były nad szczególnymi z osobna wykonywać obywatelami; przez co namiętności ich zbyt rozwolnione, nie podlegały ustawom żadnym.

Można wznieść przedziału szranki między prawodawczą a wykonawczą władzą: lecz wkrót-

ce zostaną zwalone, kiedy zgromadzenia narodu bywają nadto często, albo bardzo rzadko. Ludź terażniejszćy Europy, zdają się postępować w tćy mierze z większą mądrością, aniżeli dawne. Gdy naród odbywa często posiedzenia swoje, bardzo trudno iest nim powodować, a namiętności iego zbyt wiele siły i zaufania nabiorą. Nie mając powodu stanowienia nowych praw, lud beczynny i niespokoiny przywłaszczćy sobie wykonawczą i sądowniczą władzę, dla pozyskania Klientów (*): natędy wszystko iuz zgubione. Rzeczpospolita nie zachowa żadney ustawy, żadney drogi prawney, żadnych prawideł, ani też zasad i właściwego sobie mieć nie będzie geniuszu: krocie wyroków przeciwnych staną się pozorem, prawem i podniętą tyranii ludu.

Jeśli zaś zgromadzenia władzy prawodawczćy bywają bardzo rzadko, urzędy swoią zaślepione powagą mniemac będą, że iuz nie mają nad sobą sędziów. Oddadzą się dumić, będą wicherzyć, a ich intrygi wprowadzą zepsucie: zgromadzenie narodowe nie mając dość siły stłumienia nadużyć i wad, które ze zwyczaju nabiorą pewney władzy; będą mieć ręce skrepowane, a znutywszy się usiłowaniami przedsięwziętćm, żeby poprawić

(*) Klientci, są to potrzebniący wsparcia, a których los na łasce możnych polega.

niektóre złe, straci w reszcie nadzieję zapobieżenia wszelkićy niesprawiedliwości. Kiedy to bydź może, niech obrady prawodawcze iednostaynie co rok odbywają się w oznaczonym czasie i miejscu. Lecz nadewszystko, niechay naród co trzy lata przynajmnićy bywa zwoływany, gdyż i naczyć łatwoby odwykł od siebie,

Zastanowiwszy się nad historią, dostrzeżesz, iż gdy te zgromadzenia narodowe nie mają im tylko właściwćy i oddzielney władzy odzwyczajnych urzędów, porządek naturalny zostanie przewróconym, a władza prawodawcza, która nic równego ni też wyższego nie może mieć sobie; będzie iednak podlegacć urzędowi, iakie ona ma prawo sądzić i karać. Czyż nie powinno wynikać stąd wiele nieprzyzwoitości? Niech będzie wolno zwyczajnym urzędowi podawać przełożenia i uwagi swoje, lecz reprezentanci narodu i miast, niechay sami tylko mają moc podawania praw do uchwały. Ten udział do nich należy, i nie będzie niebezpiecznym, gdyż ich obowiązkiem nie iest przywodzić też ustawy do wykonania, a że ich władza niknie z rozeyściem się seymu: więc oni tylko są przywiązani iedynie do wolności narodu. Niech urzędy zwyczajne będą w obliczu zgromadzonego narodu prostymi tylko obywatelami, biorącymi rozkazy co czynić, lub nakazywać mają: na wzór Waleryusza Publikoli, który

przez poważanie godności ludu rzymskiego, kazał zniżyć pęki liktorskie, wchodząc na plac publiczny.

Z iak bądź kolwiek obszerną władzą, iż urzędy zwyczajne rozkazują obywatelom, nigdy nie będzie ich powaga niebezpieczną, kiedy z urzędów swoich sprawić się muszą, kiedy są przez lud wybierane, a nadewszystko, kiedy ich urzędowania są krótkie i doczesne, gdyż nie mogą ich natchnąć oddzielnemi interesami od interesów rzeczypospolitéy. Chcesz by ich baczność rostopna, dzielna, i zawsze równa była? niech dobra przez nich zdziałanego będzie nagrodą nadzieia, że po kilku latach przerwy, znowu tąż godnością mogą zostać zaszczyćeni. Nie należy dopuszczać, iżby wolno było potwierdzić kogo na tymże samym urzędzie, gdy iuż czas prawem oznaczony urzędowaniu minie. Przepis ten, żadnego wcale mieć nie może wyłączenia; nie należy go nawet przełamać przez wzgląd na Arystyda, Temistoklesa, Kanilla lub Scypiona. Nauczy cię historia, że intryga, kabały, duch stronnictwa, nie omieszkały nigdy korzystać z nadzwyczajnych honorów, iakie niektórym wielkim nadano ludziom.

Władza wykonawcza, powinna być podzielona na tyle rozmaitych części, ile towarzystwo różnych ma potrzeb. Rzymianie mieli Konsu-

łów, cenzorów, pretorów, edylów, kwestorów, senat, a czasem i dyktatora. Niech podział władzy wykonawczey, będzie zawsze z iak największą zrecznością czyniony między urzędy, ażeby ieden drugiemu nie był na przeszkodzie. Nic nie masz w narodzie niebezpieczniejszego, iak urzędy, których prawa są wątpliwe lub sprzeczne, albo gdy nie znają obszerności ni też granic władzy swojej i obowiązków. Drugie złe także nie mniejsze; stanowić w rzeczypospolitéy bezpotrzebne urzędy, bo te nie mając co robić, do wszystkiego wtrącać się zechcą: ich niespokojność będzie tylko przeszkadzać i słumiać władzę rządu. Naślady mądrość Rzymian, ci w nadzwyczajnych przypadkach stanowili decemwirów albo urzędy, których władza kończyła się z zleceniem iuż powierzonym.

Przebiegam nagle sposoby, iakich polityka może użyć, ażeby poddać urzędy pod praw władzę. Znajdę porę rozszerzenia się więcey w téy osnowie, gdy w drugiey części tegoż pisma, roztrząsnę zasady rządów Europy. Lecz zanim ten rozdział skończę, muszę ostrzec xięcia, iżbyś się miał na baczności przeciw boiaźliwym kronikarzom, którzy ani człowieka, ni też co jest towarzystwo nie znają: a tam tylko pokóy i porządek widzą, gdzie postrzegą zgłupiałą cichosc. Jeśli im dasz wiarę, nigdy urzędy nie będą dość

władne, nigdy lud zadość poskromiony i podległy. Ich polityka uczy tyranii, a zamiast rządzenia przez ustawy, chcą zdumiewać osobliwością zdarzeń rządowych. Strzeż się tych w swoim sposobie romansistów, gdyż oni, żeby zachęcić i wciągnąć czytelnika, lubią napawać trwogą umysł, wskazując wszędzie niebezpieczne przepaści. Co się zaś tyczy xięcia, nie daj się nigdy przerazić tak dziecinnymi obrazami. Zwyczajne spory w rządach składanych, zamiast wzruszenia, wzmacniają konstytucyą. Udowodniają wolność narodu, albo iż tak powiem, siłę jego krzepkości. Głęboka cichość jest przeciwnie obwieszczeniem upadku. Dowodzi, że obyczaje już się psują; że oyczyzna, wolność, dobro publiczne, już nie są przedmiotami dość zajmującymi, ażeby wzruszyć umysły; że obywatele zostają już uwięzieni bojaźnią, albo zaprzędani łasce i chciwości.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

PRAWDA CZWARTA.

Ż należy zachować ostrożność przeciw namiętnościom cudzoziemców.

GDYBY każdy naród oddzielny od wszystkich innych sobą tylko samym miał się zaprzętać, gdyby morza nieprzebyte, lub rozległe pustynie między niemi tamowały związek; polityka cała prawie na tém wszystkiem konczyłaby się; com wyżey namienił o bezstronności praw, i powadze urzędów. Lecz inaczej się rzecz ma: nie wspominając o sztuce żeglarskiej, która zdaie się zbliżać wszystkie narody, żeby pomnożyć, zmieszać, przytrudnić, zawichrzyć interesa i sprawy mocarstw: stałe lądy obydwóch światów nadto są rozległe, iżby mogły iedno tylko utworzyć społeczeństwo. Ludy wolne, niepodległe a połączone z sobą iedynymi tylko ludzkości obowiązkaniami i prawem narodów graniczą, zostają w sąsiedztwie i zdaią się prawie iednakimi koło swoich granic narodami. Stał wniesć powinienes, że nie dość jest narodowi zachować ostrożność przeciw własnym tylko namiętnościom; lecz że równie strzec się trzeba namiętności cudzoziemców.

Narody, mówi Cycero: powinny się zważać niby za rozmaite części iednego społeczeństwa. Natura ustanowiła towarzystwo powszechnie między wszystkimi ludźmi, mocarstwa powinny zachować z sobą też obowiązki, które zachowują familie pod ieden rząd złączone. Rozum tak do nas mówi: lecz się wcale inaczej namiętności odzywają: aż nadto iest prawda, że wszystkie ludy dążą do wzajemnego zepsucia i zgubienia siebie. Handel iednocząc ich, pomaga do tém łatwiejszego wad udzielenia, obmierzła zazdrość kłóci ich, i częstokroć okrutnemi szarpia się wojnami. Taki iest obraz, który historia przedstawia, i nic w tém dla ciebie nie będzie dziwnego, gdy nie spuścisz z oka nieograniczonej potęgi panujących nad ludźmi namiętności.

Oczywista rzecz, że chciwość, duma, nienawiść, podżęły wszystkie wojny, które już tyle ludów zgubiły, a które tysiąc razy ieszcze zmieniają postać świata. Przeciw tymto namiętnościom, polityka ubespieczyć się powinna, a historia poda naypewniejsze do tego sposoby.

Jeśli nie chcesz obawiać się chciwości cudzoziemców, tedy sam przestań pierwéy wierzyć: że tyle tylko możesz bydź szczęśliwym, ile bogatym będziesz. Idź za radą Likurga daną Spartanom, którą Platon w swoich potwierdził pi-

smach. Niech twoie bogactwa nie będą w stanie rozdrażnienia chciwości sąsiadów. Zawsze się bano obrażać lud ubogi, a przestający na swoim ubóstwie. Proszę cię wstrzymać trochę to czytanie, a roztrząsnąć dla iakich przyczyn, bogate narody zostawały zawsze zwyciężone i podbite przez narody ubogie. Kantony Szwajcarskie mniey są bogate jak Prowincye-Ziednoczone, owoż dla czego mniey mają zazdrośnych i nieprzyjaciół. Mieszczanie Berny czyliż się dobrze nad tém zastanowili, co czynią: iesli prawda, że zgromadzą skarby do swego miasta? byłoby to puszką Pandory wśród nich przyniesioną. Nie idzie tu, ażeby roztrząsać co za wzburzenie sprawiłoby tam zebrane złoto, skoroby przeniewiercze dłonie złupić ie chciały: te bogactwa iesli tylko są tam, niech na zawsze zostaną zagrzebanemi. Lecz może zlarzyć się wypadek, że nadzieia rabunku dość mocno wzruszy namiętności na zniszczenie szczęśliwie świetniejącego pokoju między familiami panującemi a poddanymi. Skarb ten wzniecając chciwość i zazdrość, może wystawić Bernieńczyków na łup zdzierczych cudzoziemców, albo przynajmniej na wojnę niebezpieczną.

Niech każde państwo strzeże się kupować pokóy, iak niegdys cesarze rzymscy i tylu inszych równie tautym podłych mocarzow. Obsypać złotem nieprzyjaciół dla oddalenia od granic swo-

ich, jest to ich powoływać w głąb krain. Nie dostrzegam nigdzie, żeby ludy, które wielkie zamierzały i do skutku przywiedły rzeczy, okupem złota sprzymierzeńców swoich zyskały usługi. Ten tak powszechny teraz w Europie handel, udowodnia słabość, chciwość i rząd zły. Dla czego podle frymarczyć przyiaźnią, gdy ta powinna być równie świętą i równie ugruntowaną na szacunku między mocarstwami, iak jest u samychże obywatelów? Kto potrafi wzniecić dla siebie szacunek przez wierność, sprawiedliwość, mądrość i odwagę, ten nie potrzebuje kupować przyjaciół. Gdy narodowi zbywa na tych cnotach, hojność nie zastąpi ich braku, a zakupując sprzymierzeńców, nauczy więcej dającemu swoją nieść usługę. Zaprzędają, źle pomogą, zdradzą wreszcie, kiedy inne mocarstwo drożęj opłaci ich zdradę. Rzymianie wtedy dopiero naszę chwycili się polityki, gdy już ich upadek zgubę im rokował.

Chcąc dumie obcych nakazywać, trzeba ją zatrzwożyć swoją potęgą. Lecz czy wypada przeto nadymać się pychą, pragnąć nad sąsiadami górować, puszyć zuchwałą i groźną wyniosłością, zakładać w tém punkt honoru, żeby przyniesprawiedliwości nawet, nie ustąpić kroku i chełpić się z swými siłami? Nie... Doświadczenie wspaniałych wieków uczy cię, że takowe postępowanie

nie raczēy oburza aniżeli trwożę niesie, i że dogadzając swoiēy dumie, podzēgamy nienawiść: jest to namiętność z swoiēy natury bardziēy niepomiarowana, zaślepiēsza, zuchwalsza, daleko wiēcēy przedsiēbiorąca, niżeli inne. Należy mieć siłę, lecz żeby ją uczynić waźniejszą, obrażać ni też grozić nie trzeba: należy okazać, że jest moc do zaczēpienia, lecz trzymać się trzeba w stanie obrony. Tak mądrēm i umiarkowanēm postępowaniem, polityka uniknąć może cudzoziemców nienawiści, i nakaże szanować siebie, hamując ich dumę. Skoro chcesz zachować pokój, bądź zawsze gotowym do prowadzenia wojny z korzyścią: przepis ten, w książkach tylko znany, do wykonania wcale nie bywa użytym.

Nie dla tego smakuj sobie w pokoju, że dogadza miękkości, roszkoshom i próżniactwu; gdyż twoi obywatele stali by się podłymi; lecz dla tego, że pokój jest czętką stanem naturalnym, iedyńie zgodnym z sprawiedliwością i przyrodzeniem rozumney istoty; a wtedy dopiero okażesz duszę wspaniałą. Gdy już do tego przyydzie, że lud zaczyna sądzić o siłach swoich po mnośtwie żołdactwa i twierdz; udowodnia to, że zaniedbuie ćwiczeń wojskowych, że nie umie ich cenić, i że mało posiada cnot rycerskich: zapobiegając na czēm mu zbywa, utworzy wkrótce niezliczone woyska; lecz to będzie Xerxesa lub Da-

ryusza żołnierstwo, przeznaczone na tryumf dla garstki bitnych Greków lub Macedonów

Nie można wcale uderzać na jakie państwo, bez zabezpieczenia się pierwej przeciw zniechęceniu swoich sprzymierzeńców: trzeba więc do nich szczerze i wiernie być przywiązany. Kiedy chcesz, żeby twoje sojusze były trwałe, przekonaj się pierwej, iż interesa twoich sprzymierzeńców są twoimi, i niczego od nich nie wymagaj, iak tylko to, co po nich należy wymagać. Rozpoznaj charakter, geniusz, obyczaje, cnoty, wady, siłę i słabość narodów, których potrzebować lub bać się możesz. Zgłębiaj przyrodzenie, dziwactwa, błędy namiętności ludzkich, żebyś ich nie zraził, lub na swoje mógł użyć korzyść. Nie uchybiam w niczém ku twoim sprzymierzencom, ni też nieprzyjaciołom naturalnym; nigdy nadto wystużny być nie możesz dla pierwszych; drugich zaś umyć sobie: lecz czyn to bez podłości, i nigdy ich nie spuszczać z oka. Od dawna przymierza w Europie są tylko grą: zdaie się, że narody dla tego zbliżonemi bywają do siebie, żeby wzajemnie się zdradzać i podstępny między sobą czynić: prawie zawsze wyrzucają sobie sprzymierzeńcy niedbałość i przeniewierstwa. Dla czegoż to? bo zawsze robią umowy, nie wiedząc istotnie, czego chcą: bo dumą dziecinna, błahe nadzieie lub śle-

pa nienawiść podają im warunki do przymierza, bo usiłują tylko wybrnąć z niebezpieczeństwa; a zamiast kierowania swoich widoków na przyszłość i zaięcia się interesami powszechnymi, które nigdy nie podpadaia odmianie, każdy o tém tylko myśli, na co patrzy: wszelkiego przymierza powinno być celem bezpieczeństwo sprzymierzeńców. Nie zatrzymuje się nad przedmiotami tak ważnymi, gdzieindziej bowiem o nich pisałem, pozwól się tylko w tém miejscu odesłać do *Rozmów Fociona, i Początków negocyacyy.*

Nienawiść staie się namiętnością zgubną dla narodów, gdy pójdzie tak dalece w natóg przez długo czynione lub ponoszone zniewagi, że dwa narody wezmą sobie za cel wzajemnymi widzieć się nieprzyjaciołmi. Wtedy polityka sądzi o interesach swoich podług iey przesądów, i popełnia błąd dwoiaki; raz że się poddaie własnym namiętnościom, drugi raz, iż się wystawia na obce. Łatwo z początku pierwszych poróżnień, zapobiec nienawiści. Dla czegoż wtedy nie udać się do sprawiedliwości? Przyznam tu sobie błąd, kiedy mi kto choć ieden okaże naród, któryby źle z tém wyszedł, że był sprawiedliwym. Gdy raz się nienawiść powźmie, na cóż ją podsycać, zamiast stłumienia? czyliż tak dalece ma być miło szkodzić nieprzyjaciołom, żeby aż wzruszyć swoją konstytucyą i wystawić na zgubę siebie,

czyniąc ich więcéy przedsiębiorczymi, zuchwal-
szyni i nieprzebręgańszymi? Przestań nienawi-
dzieć przez wysilenia twoiey polityki, a dokażesz
przecie, iż kochanym będziesz.

Historja dowodzi tysiącznemi przykładami,
że naród, gdy zarabia na nienawiść drugiego na-
rodu; czyni się podeyrzanym u swoich sąsiadów,
a wkrótce gniew powszechny na siebie wzruszy.
Wieluż dowodami sprawiedliwości, pomiarko-
wania i wspaniałości umysłu musieli Spartanie
zmywać plamę okrucieństwa swego ku Messen-
czykom? Nienawiść wściekła, którą okazali A-
tenom przy schyłku wojny Penopolezkiej: nie
wzruszyła przeciw nim całej Grecyi, a niena-
wiść ta iżali ichże Rzeczypospolitey o zgnębie
przywiodła? Dzieje wielkości i upadku Rzymu
lepiej tę prawdę wyjaśnia ieszcze. Jle tenże lud
wierny przepisowi sprawiedliwości z umysłem
wspaniałym toczył wojnę, lub zawierał pokój
bez nadużycia swoiey wyższości; tyle nacisk przy-
mierzeńców ubiegał się, o pomoc iego powoz-
niom. Nieprzyjaciele Rzymian zostawieni wła-
snym swoim siłom, nie mieli wcale tey ufności,
tey wściekłości lub rozpacz, któremi nienawiść
napawa, a które były koniecznemi do zahamo-
wania i wstrzymania pomyslności Rzymian. Le-
dwo Rzeczypospolita zbytkiem szczęścia zepsuta za-
częła się podeyrzana okazywać, tak natychmiast

mniej można się stała; chociaż w ręku swoim
całego świata trzymała potęgę. Chciwość, okru-
cieństwo zrobiły ją obmierzłą; zachwiało się mo-
carstwo całe. Narody strwożone i prawie podbi-
te znalazły ratunek w uczutęy nienawiści i do te-
go aż przyszło, że zgnetły zwycięzców swoich.

Nie tylko to przeciw tym trzem namiętno-
ściom polityka ma się zabezpieczyć. Nie zawsze
samiych tylko zbroynych nieprzyjaciół naród ma
się obawiać, lecz nawet własnych przyjaciół le-
kać się, jest częstokroć rzecz rostopna. Znał to
dobrze Likurg, a prawo *xenelazya* pozwalało Spar-
tanom wyieźdzać za granice wtedy tylko, gdy ia-
kie Rzeczypospolitey zlecenia wykonywać przy-
szło. Kiedy zaś trzeba było przyjąć cudzoziem-
ca, toż prawo nakazywało dodać mu *proxena*,
niby dozorcę, który go uwiadomił, iak miał so-
bie postępować, i niedopuszczał onemuż wad
swoich okazywać.

Sąsiady udzielający nam przez handel prze-
pychu, próżniactwa, miękkosci, zbytów i fa-
komstwa, straszniejsi są, aniżeli woyska, które
gracują kraie nasze. Żołdactwo rabujące, napa-
wa gniewem, gniew zaś dodaje dzielności duszy:
lecz przyjaciele, gdy obczytaie nam psują, isto-
tnie nas gubią. Woyska cudzoziemskie w głębi
Szwajcar, mnięy złęgo im robią, iak obczyta-

ie sąsiadów. Cyneasz z gorszącą Epikura nauką był dla Rzymian niebezpieczniejszym, aniżeli Pirrhus.

Chociażem się już ośmielił radzić xiążęciu czytanie *rozmów Fociona* (*): a tym sposobem mógłbym się tu uwolnić od dowodzenia iak ściśle związki moralności i polityki są połączone z sobą: muszę ci iednak okazać niektóre prawdy, iakich nazbyt powtarzać nie można; a które te różniejsza polityka uporczywie za błąd poczytuje.

Dawni twierdzili, że moralność iest zasadą polityki, że bez obyczajów, to iest bez wzgardy bogactw, bez wstrzemięźliwości, zamiłowania w pracy i pomiarkowaniu upadają prawa, a szczęście o podał rzeczypospolitey ucieka. Ta nauka zawarta iest we wszystkich pismach starożytności. Cóż nam przeciwnie powiadaią urządzenia większey części Europy? Czytaj gdy mozesz niezliczone te dzieła, które ciemnota lub chciwość, o handlu i skarbie wydały, a wszędzie znajdziesz zasady ich przeciwnie dawnym? Ktoż błądzi, my czyli tamci? Przynajmniej oczywista, że dawni

filozo-

(*) *Rozmowy Fociona, iest to dzieło Nikoklesa Greczy-
na, o związku obyczajności z polityką. X. Samuel
Chrościkowski przetłómaczył toż dzieło roku 1771.
w Warszawie.*

filozofowie chcieli kształcić uczciwych ludzi, gdy nasi, zdając się tylko bydź faktorami, bankierami, lichwiarzami; pragną iedynie przez pochwałę zbytku, przez ich rachubę procentów, utworzyć ludzi zniewieściałych i przekupnych.

Nie myślę ia tu przed xięciem wysilać się na mowę, zamiar mój iest powiedzieć prawdę najkrótszym sposobem. Radbym z całego serca, żeby polityka terazniejsza mogła się zgodzić z zasadami przyrodzenia. Likurg, którego ia tu powtarzam tylko myśli i nauki; nie był dziwacznym odludkiem mającym upodobanie trapić ludzi; wystawił on owszem wesołości i śmiechowi ółtarze. Chciwość czyni nieszczęśliwym zaiętego nią człowieka: iakimże cudem, mówili starożytni politycy; mogłaby też chciwość uszczęśliwić naród tyle ciemny, iżby swoiey pomysłności w zebranych poszukiwał bogactwach. Miłość pieniędzy upodła i poniża duszę, gdy iest z sknerstwem złączona; robi człowieka niesprawiedliwym, nikczemnym, czołgającym się, nietłosciwym: gdy też miłość bogactw łączy się z rozrutnością; wszystkie wady tém mocniéy nad nim panować będą, że zatopiony człowiek w miękkosci, zbytku, przepychach, bywa dręczonym zawsze na nowo odrodzającemi się a nigdy nienasyconemi potrzebami. Dla czego, twierdzili starożytni, też na-

miętność nie miałaby tych samych sprawić zaburzeń w narodzie?

Przebież historiją i wynaydź choć iedno społeczeństwo, które z bogaciwszy się niby Kartago, nabyło iak Sparta albo Rzym w ubóstwie cnót i przymiotów stanowiących bezpieczeństwo i moc rzeczypospolitęy. Wskaż mi choć ieden naród, iedno tylko królestwo, gdzieby bogactwa nie utworzyły tyranii i ducha niewolnictwa; gdzieby nie poddmuchły niezgód, łupieztwa, niesprawiedliwości i wgardy praw przyrodzonych, iakoteż politycznych? do iakiegoż kraiu nie zwabiły bogactwa zagranicznych wydzierców? Nie przestanie zapytywać się, dla czego Sparta z bogacona przez radę Lizandra, nie mogła zachować potęgi w ubóstwie nabytęy? Dla czego rzeczpospolita Rzymska upada, skoro tylko zostaje łupem zwyciężonych z bogaconą?

Uznam dobroć naszéy polityki w skarbowych zamiarach, gdy mnie uwiadomi, gdzie można złotem zakupić bezinteresowność, będącą pierwszym obywatelów węzłem, pomiarkowanie, które skłania do pełnienia obowiązków ludzi, odwagę, mądrość tak koniecznie potrzebne w obronie oyczyzny, słowem talenta, a nadewszytko sprawiedliwość, która bydz powinna duszą wszystkich myśli i celem wszelkich zamiarów o-

bywatela? Gdy towarzystwo dziś kupuje choć za pomierną cenę przystugę onemuż potrzebną, iutro drożęy opłacać ją będzie musiało, a wkrótce przy bogactwach całego świata zbyt uyrzy się ubogiem do nasycenia chciwości nawykłéy nie mieć żadnego w swoich żądzach pomiarkowania. Bogactwa są to sprężyny, w prędkim się nadwerezaiące czasie. Królowie Perscy, cesarze Rzymscy byli bogaci: na cóż im wyszły ich bogactwa? Za długo tu się rozszérzam, lecz piszę w wieku, gdzie dusze wszystkie są przedayne: walczę z przesądami, które niepodobna wytepić, a pisarze chwaiący pieniądze, zbytek, i namiętności nasze są rozwlekleysi niżeli ia. Jedno tylko powiem ieszcze słowo. Kiedy Persya podbitą została od Macedonów, Kartago zwyciężona przez Rzymian; znać że Opatrzność nie chciała, iżby bogactwa stały się w ręku polityki narzędziem pomysłności towarzystw.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

PIĄTA PRAWDA.

Że wszystkie narody takie tylko sobie szczęście zakładać powinny, jakie im przyrodzenie nakazuje.

Z starożytnych pewien mniemał; że narody tym samym podległe zmianom jak i człowiek, mają swoją dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały, i że starość w reszcie zgon im przynosi. Myśl ta mało zgłębiona, za prawdę przyjętą została. Dość jest powszechne przekonanie, że ciała towarzyskie jak i obywatele, podlegają niezbytym prawom śmierci: najwymowniejszy pisarz czasów naszych utrzymywał to mylne zdanie (*). *Skoro Sparta i Rzym, pisze on w swojej Umowie Towarzyskiej, zginęły, któreż mocarstwo mieć może nadzieję trwania zawsze? Kiedy chcemy stałą uczynić ustawę nie myślimy wcale robić iey wieczną; żeby co do skutku przewieść niepodobnych rzeczy przedsiębrać nie należy, ni też pochlebiać sobie, iż czynom ludzkim można nadać trwałość przechodzącą śmiertelnych dzieła.*

(*) J. J. Rousseau: rozprawę jego o wolności, ma w dodatku dzieła.

Powiniennem umrzeć, bo sam czas nadwaga, psunie, niszczy we mnie wszystkie organa i sprężyny życia, ia zaś innych sobie utworzyć nie mogę. Nie tak rzecz się ma względem ciała towarzyskiego, gdzie wszystkie części odmłodzają się bezustannie przez nowe pokolenia. Wiem, że się rodziny wszyscy z namiętnościami do wad skłonniemi, a zatem każde mocarstwo dąży do zguby i upadku swego. Wiem, że lud żaden dotąd nie mógł się temu oprzeć: lecz czy wniesć należy stąd, że już żaden lud nie zdoła wykonać, czego lud żaden dotąd ni e uczynił? Nie jest to błędem przyrodzenia, jeśli zwracamy namiętności nasze od celów i użytku, do których one są nam przeznaczone. Zamknięte w pewnych obrębach, nadają czynność cnotie i prowadzą do szczęścia. Zamiast wstrzymywania ich, na cóż je drażnimy? zamiast powodowania niemi, na cóż im pozwalamy władnąć nami? Jest to błędem prawodawcy, kiedy iego ustawy źle nami kierują: jest błędem iego, gdy rząd, który on zaprowadza: nie zachowuje zawsze pierwotney siły swojej i pierwszey nieskazitelności.

Sparta wychodząc z rąk Likurga, na wieczną trwałość urządzona była. Czemuż po sześciu wiekach pomysłnych utraci ona bacność, którą na siebie mieć była powinna? Czemu nie śledzi bezustannie chytrych podstępów namiętności dla

zapobieżenia im? a skoro te zadały lekki cios obywatelom i ustawom: dla czego zaniedbują się Spartańczyki? dla czego rozdrażniają tę ranę i dają im się zaiąć? Kiedy od nich tylko zależało skutecznym lekarstwem zapobiedz złemu, przydusić zaród chciwości utworzony przez zdobytcę Mardoniusza, kiedy mogli łatwo odzyskać pierwsze swoje cnoty, dla czego zarzucił kto: ostatni na Lacedemonę przyszedł kres, którego nie odwlec nie mogło? Zaraz po wojnie Peloponezkiej w czasie, gdy Spartanie zaczęli mieć wszystkie wady wspólne innym Grekom, czyż niepodobna była już postrzec temu ludowi, że odstępuje od ustaw swego prawodawcy, i że własne bezpieczeństwo poświęca zemście, chciwości i dumie? dla czego Lacedemona nie mogła mieć drugiego Likurga, by ją powtórnie z tych wad wyrwał? Pewna jest, że czas zamiast osłabienia ustaw, czyni je owszem w oczach obywateli szanowniejszymi i poważniejszymi. Sparta nie dla tego zginęła, że jest koniecznością każdego narodu upaść, lecz dla tego, że źli urzędnicy, że źli politycy, poświęcili ją swojej dumie i chciwości wtedy, kiedy ratować należało.

Bezstronność prawodawstwa, posłuszeństwo urzędów prawom, a obywateli urzędom, odwagne postępowanie ludu względem cudzoziemców, robi szczęśliwym i kwitującym państwo: lecz spo-

sób, jakim używa narzędzi pomyślności swoich, stanowi krótszą lub dłuższą trwałość jego pobytu. Żeby szczęśliwy ten stan wiecznie mógł trwać, powinien strzec się nadużycia mądrości ustaw swoich: to jest należy mu się takię tylko poszukiwać szczęśliwości, jaką przyrodzenie przeczyna, czyli do takiej mu dążyć nakazuje. To jedno ustala coraz bardziej rząd jego. Gdy zgwałci porządek od natury przepisany, gdy się obłąka, gdy nadużyje sił swoich, mądrości i szczęścia: ustawy jego słabiej będą; obyczaje spodłają się, a w pośród samę nawet szczęśliwości, uźrzyć można przyczynę jego upadku.

Jakież to szczęście, które polityka zamierza sobie powinna? Oto! poniarkowanie. Chcąc doskonale się w tym przekonać, dość jest może nad naszą zastanowić się słabością i widzieć, że zbytnią pomyślność jest ciężarem nie do zniesienia. Kiedy rzeczpospolita, urządzona podług zasad wymienionych tu przezemnie, żąda tak zwanej świetności wielkiej: pewna jest, że imy dostąpić zdoła. Znajdzie w sobie siłę i sposoby dostateczne. Chwyci się koniecznie najistotniejszych środków dla dopięcia swego; znajdzie łatwo stałość, odwagę, cierpliwość, potrzebne do zwyciężenia niepodobnych zawad? Lecz jakież będzie kres, dokąd te korzyści nieszczęsne imy prowadzą? Otwórz historią, a ta cię nauczy.

Rząd Kartagi, mówi Arystoteles: utwierdzo-
no podług tych samych prawie zasad, iak w La-
cedemonie: rozkład władzy publiczney był taki,
iż nie należało ani nierządu, ni też lękać się ty-
ranii. Obywatele byli stowarzyszeni, a ich zgo-
dność nadawała im szacunek; praca rąk, uprawa
ziemi, zaspokoiała ich potrzeby dostatecznie: cze-
góż ludziom więcéy pragnąć? Nieszczęściem,
rzeczpospolita miała dosyć ieszcze przesądów i na-
mienności obywateli Tyru: sprzykrzyła sobie grun-
towne, lecz mało świetne szczęście którego u-
żywała. Nie mogła oprzeć się powabom wiel-
kiej świetności, do iakiey ią położenie kraiu
wzywało: otworzyła porty handlowi, zebrała bo-
gactwa, z tych nabyła pychy, a uczuwszy nieiaka
przewagę nad sąsiadami, nadużyła iey, i poczyna-
ła zdobycze. Odtąd Kartago burzoną wadami,
będącemi płodem chciwości i dumy, uyrzała
walącą się powagę ustaw swoich. Kabały, fak-
cye, stronnictwo, wszystkiém tam władły, a nie
mogąc iuż im zapobiec, znalazła swoię zgubę
w posród bogactw i tryumfów.

Czyliż nie Sezostrysa duma Egipt zgubiła?
Egipt tak szczęśliwy, tak kwitnący, dopóki ro-
stropnie przestał na swoich granicach. Cyrus był
Sezostrysem Persyi. Zdobył rozległe prowincye,
lecz skoro lud ten stał się panem całej Azji, nie
legnąłże pod ogromem swoiey wielkości? czyliż

nie został tak niewolniczym i podłym iak był
pierwéy wolnym i bitnym? Postaw się na mie-
scu Cyrusa; roztrząsniy stan iego po zdobyciu A-
zji, i szukay iakimbyś sposobem zdołał zapo-
biedz, ażeby się twoje ustawy, twóy rząd, na-
stępcy, poddani, nie popsuli. Zażyj proszę cię
tey pracy, nie znajdziesz pewno, czegobys szu-
kał, lecz przekonasz się dostatecznie o prawdzie
moich uwag. Czytając historią rzeczypospolitéy
Rzymskiey, z żalem widziéć przychodzi, że swo-
iey mądrości, ustaw i praw na własną tylko u-
żywa zgubę. Z żalem widać, iż każdy iey try-
umf, iest krokiem do iey upadku: smutno pa-
trzyć, iak Rzym na powzięcie wad obraca cnoty
swoie.

Przyznam się do błędu, iesli Kartago, Egipt,
Persya, Rzym, mogły utworzyć wielkie mocar-
stwa, pódbić sąsiadów, zebrać mnogie skarby, a
oraz zachować obyczaje, ustawy i rząd, które
ich przysposobiły do dzieł tak trudnych. Przy-
znam się do błędu, iesli te mocarstwa mogły zna-
leść iaki środek, żeby się nie spoić trucizną swo-
iey pomysłności, iesli im była podobna zwycię-
zyć bogate narody, a nie zbogacić się ich zdoby-
czą? nabyć zaś bogactw tak, iżby można prze-
kładać ubóstwo, prostotę, umiarkowanie, nad
pieniądze, zbytek i miękkosc.

Po tém, com namienił o zepsuciu wynika-
jąceni z bogactw, na próżno byłoby więcéy się
rozszerzać w téy mierze. Wreszcie nadto masz
wyniosłą i szlachetną duszę, zbyt młodym iesteś,
iżby miłość pieniędzy zdołała cię już wzruszyć.
Dość ostrzec xięcia, a com już tylekroć uczynił,
że terażniejsza polityka nayniebezpieczniej błą-
dzi, gdy utrzymmie: że pieniądze są duszą woj-
ny i pokoju, że są szczęścia zasadą.

Lecz nigdy nadto wczesnie panującego za-
bepieczyć od dumy nie można; wszyscy otacza-
jący cię, iak na nieszczęście, zbyt są usposobie-
ni do wmawiania w xięcia, że ta namiętność iest
cnotą wielkości duszy. Tysiące ust, chwałą bez-
ustannie zdobywających kraie: wołają oni, że
rozległe prowincye, miliony poddanych, nie-
zmiernie dochody, czynią wielkim panującego.
Xerxes, Klaudyusz; wzniesieni na dwa trony nay-
potężniejsze dotąd w świecie, czyliż się nie oka-
zali ostatnimi z ludzi? Im większe iest mocar-
stwo, tém mniejszym panujący bydź się widzi,
tém mniej do rządzenia zdolnym zostaje.

Miły to zawsze przytomném w swoiéy my-
śli, że bez sprawiedliwości nie masz prawdziwéy
chwały, gruntownéy wielkości, ni też szczęścia
trwałego, że ludzi nie namiętność, lecz rozum
czyni wielkimi. Obywatele łączą się z sobą u-

mowami towarzyskimi, i zostają im posłuszni,
by żyć szczęśliwymi: bądź przekonany, że i to-
warzystwa pod stratą szczęścia powinny również
zachować między sobą przepisy dobrego porozu-
mienia, które obywatelów iednoczą. Nakazane
iest spółziomkom dopomagać sobie i wspierać się
wzajemnie: prawo narodów iest prawem świę-
tém; przyrządzenie nas obdarzyło niem, i iesteśmy
ukarani, żeśmy na miejscu tego prawa przyjęli
zdania dzikie, a wydobyte z namiętności naszych.
Iest to wniosek równie niedorzeczny iak bezbo-
żny mniemać: iż opatrność skazała ludzi na drę-
czenie i zgubę podobnych sobie dla uczynienia sa-
mych siebie szczęśliwymi. Skoro naród dumny
nie ma dostatecznych sposobów przywiedzenia za-
miarów swoich do skutku, tedy historia przekon-
na cię, że taki naród słabieie przez daremne u-
siłowania ku wzniesieniu się. Wyczerpywa siły
swoie, poddaiać w nienawiść siebie: a kiedy o-
myli nadzieia, skończy pewno na doznaniu zem-
sty nieprzyjaciół, którzy nim gardzą. Gdy takie-
go państwa urządzenie pomyslny przyniesie sku-
tek, przekonana cię ieszcze historia; że same na-
wet tryumfy zniżą go: bo pomysłność odbierze
mu niezawodnie środki użycia siły i cnot swo-
ich. Co za straszny przykład dla dumnych: iż
rzeczpospolita Rzymska dostała się przez to pod
iarczmo kilku własnych obywateli; że nad całym
światem panowanie swoje rozpostarła.

Większa część ludzi dla tego tylko jest nie-
szczęśliwa, że bezrozsądnie wzdarda szczęściem
od natury wskazanem, a to żeby uganiać się za
dziwactwem namiętności. Szukają z mózgiem i
o podał siebie, coby zapewne w sobie znaleźć mo-
gli, gdyby zdołali poznać ważność umiarkowa-
nia. Pragnące stowarzyszyć ludzi przyrodzenie,
którego pewno jest zamiarem uszczęśliwiać ie-
dnych przez drugich: mogłóż szczęściu inny na-
dać warunek iak pomiarkowanie; tego bowiem
właściwą jest cnotą, rządzić i uskramiać namię-
tności świat burzące: czyż mogło inny warunek
nadać szczęściu nad ten, żeby na małej przestać
rzeczy, a tym sposobem, żeby się ieden drugie-
mu człowiek nie stał przykrym i podeyrzliwym.

Naród umięjący mądrze przestać na umiar-
kowaniu swoiey pomysłności, iest narodem, któ-
ry może i powinien trwać wiecznie, skoro tyl-
ko stosować się będzie do przepisów, iakie mia-
łem chlubę opowiedzić xięciu.

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

*Przystosowanie poprzedniczych prawd do
powszechnych wypadków w staroży-
tney wspomnianych historyi.*

Już się sto razy powiedziało, a tysiąc razy i to
może daremnie powtórzyć trzeba: że w narodach,
gdzie despotyzm zagarnął całą władzę publiczną,
poddani niewolnicy ani oyczyzny, ni też dobra
powszechnego nie mają. Prowadzeni niby nik-
czemne stado, namiętnościom pana lub iego za-
uszników zostają zawsze poświęconymi; nie wiem
iaka obojętność bezrozumna niweczy dzielność
ich duszy i spodła godność człowieka. Pod ta-
kim rządem, obyczaje koniecznie złe będą. Bo-
gactwa z zasad rządu nad wszystko są cenione,
gdyż władzca posiadając mnogie skarby lub do-
chody, nadaie szacunek chciwości, zbyt kom i
marnotrawstu. Prawa muszą być stronicze,
bo panujący będąc tylko człowiekiem nie zdoła
nigdy mieć tyle mądrości i odwagi, iżby nie
miał narodu dworakom i służalcem poświęcić.
Nikt praw słuchać nie będzie, gdyż tam daleko
więcący łaska i wziętość u dworu sprawiają boia-
źni i poważania, niżeli moc prawa.

Nie znajdziesz w despotyzmie wcale żadney stałości ani w celach, ani zamiarach ni też przedsięwzięciach: po każdym królu lub ministrze, wiadać nową politykę albo raczćy namiętność. Los sadowi władców na tronie; lecz tylko ślepym trafem ich tam mieści. Natura mędrszymi królów nad resztę ludzi nie stwarza, a dary iey stłumia w nich pospolicie wychowanie. Kray potrzebuie człowieka stałego, odważnego, a zostaiće posłusznym niedoładze, boiaźliwemu gnuśnemu. Niezmierny ogrom despotyzmu, wytepia równie w despocie iak i w niewolnikach talenta. Kto, iako panujący sprawiedliwie wzgardzonym iest, mógłby w niższemu dostoięństwie zostaće považany, a w rzeczypospolitęy byłby moźe wybornym urzędnikiem. Rząd poprzedników iego spodliwszy i zepsuwszy umysły, oładł mu wszelkie środki dobrzeczynienia, a zamęt, w którym go zostawił, robi następcę bezczynnym. Wysila się tedy natura i mieści na tronie człowieka, którego geniusz i zdolności rozwite szczęśliwem iakiem zdarzeniem, przewycięzaią wszelkie zawady onez hamujące. Śliczny to dzień, lecz krótki, a noc następna ieszcze się ciemniejszą wyda. Takowy władzca zdawac się będzie wielkim, gdy z podobnymi iemuż porównany bywa, okaźe się małym, skoro czyny iego porównane zostana z nieuchronnem obowiązkami człeka,

który nierostropnie sam się ieden podładł ustaliće szczęście poddanych.

Rząd taki dozna początkowo wzruszeń, gdyż ludzie przyzwyczajeni żyć wolnymi niefatwo zostaią posłusznymi panu; lecz te nawet powstania, skoro nie wróca wczesnie wolności; będą wkrótce poczytane za zbrodnią przeciw publicznemu bezpieczeństwu, staną się iak zwykle, pozorém do utrzymania i przyspieszenia władzy panującego. Nie powinny zdumiewać oskarżenia iż tak powiem niegodziwe albo dziwaczne, które postrach niosły za pierwszych w Rzymie cesarów. Nayoboiętniejsze czyny miano za zbrodnią: im obywatelę byli wprzód wolnięszymi, tēm bardzieję naleźało zagładę uczucia dawnęy wolności przyspieszać w niewolnikach. Po wysileniach nieiakich, lud dla opieszności, nieuwagi, ciemnoty, zaniedbuie bronieć praw dawnych. Przesłaiąc na lekkiey wynagrodzie za zbyt okrutne krzywdy, zadość ma, iż cieszy stan swój biedny nadzieią lepszego w przyszłości bytu; zdaie się, iż lubi bydź zwodzonym, naymniejza bowiem zaspokoia go obietnica.

Gdy wreszcie panujący skłóci wszystkie stany obywatelów, a iednym zagroziwszy drugimi, całą obeymie władzę publiczną, że się iuz swoich nie lęka poddanych; nayznakomitsi obywa-

tele przez podłość, dumę, chciwość, pochlebstwo, ubiegają się za iarzem. Lud nawykły do posłuszeństwa mechanicznego z boiaźni i przykładu możnych, nie wie już czyli należy do tego rodu ludzi iak oni: uwierzy nakoniec, że tak oplakany stan, iest iego naturalnym stanem. Uzna wreszcie swój nierozum bydz zasadą i rękomyią własny spokoyności, iakoteż bezpieczenstwa publicznego: i mniemałby się nieszczęśliwym, gdyby mu dozwolono okazać znak życia. Jeśli trafunkiem pozyska wolność odetechnięcia w nędzy swoiey na chwilę; ma to za łaskę, a uniesiony zapałem wdzięczności, nieochybnie da się nowemi obarczyć pętami. Wtedy nie widzi już żadney różnicy między interesami narodu, a uroieniem i namiętnością swoiego pańa. Wywołana prawda zostaje w milczeniu: każdy poddany na przeszły i przyszły czas obojętny wszystko chwali, lub gani. Będzie gromada ludzi, lecz towarzystwa nie masz: bo niewolnika udziałem iest myśleć tylko o sobie. Jeśli mocarstwo trwa, tedy przez to: że nie iest dość silne zburzyć samo siebie; lecz gdy powstanie nieprzyiaciel takichże samych wad nie mający: nic nie zapobieży zgubię iego:

• Moźnowładctwo porucza naywyższą władzę familii uprzywilowaney, działa zlepszym porządkiem, stałością i przepisem, aniżeli rząd dopiero

piéro wspomniany: byle naród nie podzielił się na dwie strony wzajem zgubić siebie usiłujące, dla panowania. Więcący stałości praw zaufaia moźnowładctwa aniżeli despotyzmu poddani. Sprzymierzeńcy bardzięy zostaną im wiernymi, gdyż ich sojusze są pewnieysze. Jednak rzeczpospolita nie zakwitnie, iесли familie możnych iakowym cudem nie umiarkuią wrodzonęy surowości ich iarzma, i nie dadzą uczuć poddanym swoim, że i ci mają oyczyznę.

Nie widziano, iżby moźnowładctwo kiedy do takich zaciekło się zbytków gwałtowności i barbarzyństwa, iakie tylu zhanbiły pańniących: lecz ludziom czyliż zawsze trzeba Neronów i Kaligulów do ich nieszczęścia? Moźnowładctwo iest bardzięy niedowierzaiaące, zazdrośne, podeyrzliwe, boiaące się, aniżeli rząd iednego, a zatem iest niesprawiedliwsze. Moźni, lekki tylko mający przedział od swoich poddanych, czyliż scierpia spokojnie, ażeby gminni do posłuszeństwa im przeznaczeni, odważyli się posiadać cnoty, zdolności, ufność i poważanie? Czyliż towarzystwo zakwitnie pod głuchą tyraniaą tém uciążliwszą, że działa mocą ustaw, lub też prawnych przepisów.

Gdy szczególne układy takiego rządu upowaźniaiają szlachtę do nabycia zdolności i nadadzą

ich geniuszowi dzielność, tedy staną się wolniejszymi namiętności, a państwo bezustannie wicherzone kabałami, intrygą, stronnictwem możnych, będzie w zaburzeniu, aż nakoniec kilkuwładztwo (oligarchie), czyli tyrania osób kilku, zaprowadzi tyranią iednego. Jeśli możnowładztwo ięło się istotnych sposobów, ażeby iedny nad drugą familli szlacheckiej zapobiedz przewadze, którejby mogła nabyć przez swoją czynność, bogactwa, zasługę: uydzie naród zamieszkań domowój rewolucyi, lecz zgusnieie i przysposobi łatwiejsze nieprzyjaciółom podbicie siebie. Zachować niepodobna téy równości możnowładztwu nieodzownej, iak ścieśniając tak szlachtę, iżby nie mogła mieć ni też okazać bezkarne wyższych talentów. Same tylko skryte i nieokazujące intryg czczonemi będą zabiegi. Nikt się nie poważy takim, iak iest, okazać. Wszystko wtedy musi się nadwierać, upodlać, niszczyć; a przy nayspierwszój burzy, rzeczpospolita, która lękała się zdatności, nie znajdzie sterników do przewodnictwa.

W gminowładztwie, obywatel skłonny zawsze rozwiążność brać za wolność, obawia się, iżby nie narzucił sobie zbyt przykrego iarzma przez ustawy: urzędników zaś mieni bydź ministrami namiętności swoich. Wie lud, iż iest prawdziwie samowładnym, będzie miał nadszakiwaczów

i pochlebców, a zatem wszystkie przesady i wady despoty. W pierwszych dwóch rządach dopięro wyhuszczonych, brakuie ruchu, w gminowładztwie iest bezustanny, a często konwulsyyny. Gminowładztwo sposobi obywatelów do ubiegania się o publiczne dobro z ofiarą życia i majątku, napawa duszy dzielnością, która bohaterów tworzy; lecz dla braku prawideł i światła, dzielność ta powodnie się tylko przesadami i namiętności popędem. Nie spodzieway się w panującym ludu charakteru stałego: iest on zawsze lekkomyślny i niebaczny. Nigdy szczęśliwym nie bywa, bo zawsze zostaje w iakiój zbyteczności. Wolność iego utrzymuie się tylko ciągłeni rewolucyami. Wszystkie uchwały, wszelkie rozrządzenia, które na zachowanie wolności wymyśla; są błędami zastępującemi insze błędy: przez co wystawia się lud taki zawsze na podeyście zręcznego tyрана, lub na zgicie się pod władzę senatu, który możnowładztwo wzniesie.

Jeśli gminowładztwo, więcój iak dwa inne wzwyż wspomniane rządy, podpada zamięszaniu i domowym rewolucyom; tedy iest zdolniejszym oprzec się swoich nieprzyjaciół zamiarom. Skoro tylko obywatele przekładają wolność nad bogactwa i zniewieściałość, tedy przez naysrozsze nawet nieszczęścia obarczyć się nie dadzą. Niebezpieczeństwo wstrzymuie wszelkie waśnie, i

spólnie łączy siły. Utracając wszystko, gdy o-
czyzna zwyciężoną będzie, każdy w ięy obronie
staie się bohaterem. Każdy iest pożytecznym,
żadna zdatność zaniedbaną nie będzie. Pom-
ażaią się ratunku sposoby, miłość oyczyzny, bra-
kuiących praw i słabey urzędów władzy zastępu-
ie miejsce. Im więcéy się rząd zbliża do gmino-
władztwa, tém więcéy ma rzeczpospolita obroń-
ców. Moźnowładztwo mieniać tylko samą szla-
chtę bydź obywatelami, z mnieyszą dzielnością
bronić się będzie, iak rząd gminny; lecz z dale-
ko większą odwagą, aniżeli despotyczny, gdzie
całość państwa iedną tylko zajmuie osobę.

Owóz wierny rys trzech naypowszechniey-
szych rządów, a żeś one u wszystkich prawie zna-
lazł starożytności ludów: czyliż powinien dziwić
cię ten długi ciąg nieszczęść, których historia
dawna okropny przedstawia obraz? Ponieważ
namiętności były zawsze duszą świata; ludy mu-
siały wewnątrz nader strasznych doznać rewolu-
cyy, i wzajem pochłaniać się przez bardzo okro-
pne wojny. Wszędzie niewola wznieść się mu-
siała na złamach upadłey wolności, wszędzie po-
winieneś był użyzyć podbite, uiarzmione i zni-
szczone narody.

Lecz nie wierz temu, iżby różność klimatu
wymagała ze strony ludów polityki odmiennéy.
Jest błędem utrzymywać: że *despotyzm gorącym
kraiom, barbarzyństwo zimnym, a dobry rząd
w umiarkowaném powietrzu są przyzwoite*. Nie
iest prawdą, iżby promienie słońca więcéy lub
mniey proste lub ukośne, przeznaczały rząd, ia-
ki lud każdy mieć powinien: iżby go skłaniały
nawet do ustanowienia onegoż mimo uczuć swo-
ich. Nie iest i to prawda: że *kształt rządu bę-
dąc naylepszym w iednym, byłby naygorszym
w drugim kraju*. Te błędy są zwalone niewąt-
pliweni prawdami. Czyliż się stały iakie odmia-
ny w porządku ciał niebieskich, lub na kuli od
nas zamieszkaney przez czas, gdy ludzie użyrze-
li niewolę tam zaprowadzoną, gdzie wolność
z naywiększą panowała sławą; gdy ludzie użyrze-
li rzeczpospolite rozwiiające się na łonie saméy
nawet tyranii.

Wszędzie, gdzie ludzie będą ludźmi, wszę-
dzie, gdzie będą mieli serce i umysł zdolne od-
dać się dumie, chciwości, roszkoszom, wszędzie
iednaki rząd będzie dogodnym, gdyż wszędzie
mają iedną potrzebę walczenia z temi namiętno-
ściami, i ugruntowania rozumu panowanie. Przy-
znam, że różność klimatu działa na organach na-
szych, nadaie więcéy lub mniey dzielności i ru-
chu namiętnościom, lecz należyż wniesć stąd: że

Azya do niewoli, Europa do wolności jest przeznaczoną? Nie. Lecz, że polityka w Azji i w Europie powinna użyć tych samych sposobów z odmiennem tylko umiarkowaniem; ażeby ubespieczyć szczęście ludów, ażeby uprzędzić nieład i burzę namiętności. Azyatyków są zakryte leniństwem, albo raczey przyduszone namiętności. Wnoszę więc, iż tam mniej trzeba urzędzeń, a niżeli w Europie na założenie rzeczypospolitéy i iey utrzymanie. Lecz iak iedni tak drudzy, bądź iakiekolwiek że są ich namiętności, potrzebią również praw bezstronnych, potrzebią, ażeby urzędy zostawały podległe ustawom, rozkazując obywatelowi. Jak na równiku tak pod biegunem, gdy kto stale pragnie byđz wolnym; należy zawsze mieć bacność na swoje własne i sąsiadów namiętności. W iakimkolwiek bądź kraju mieszkaia ludzie, każde towarzystwo iest zawsze między dwoma przepaściami despotyzmu i nierządu. Namiętności urzędników prowadzą do iednego, namiętności obywatelów dążą ku drugiemu. Nie masz zatem i byđz nie może dobrego kształtu rządu iak ten, który ochrania od dwóch niebezpieczeństw tak groźnych.

Ludy najsławniejsze i naleypley urządzone w starożytności, musiały użyżyc zwaloną rzeczpospolitę swoię, gdyż nie było żadnego ludu, iżby nie zaniedbał iakięy z nayistotniczyszych zasad

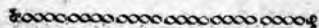
do utrzymania się politycznego. Lecz wśród tych upadków iedne po drugich mocarstw, zważ z iaką łatwością podbite zostały narody wolnemi nie będące, gdy tym czasem iedno miasto rządzone własną konstytucyą, wstrzymuie i czyni nadaremniemi potężnych woioowników zapędy. Skoro da się użyżyc Sezostrys w Egipcie, Wschód upokorzony, swoim go panem i zwycięzcą uznać musi. Ludy te nie zdołaią oprzec się, a tylko na chwilę, iż tak powiem; rostrpności i odwagi ku zniszczeniu ich potrzebią nieprzyiaciele. Skoro użyżyc Cyrusa, podda się Azya Persów władzy. Skoro Alexander nastąpi po Macedońskim Filipie, państwo Cyrusa zwaloném byđz musi. Gdy rzeczpospolita Rzymska powstanie, królowie upokorzoni, a narody muszą zostać podbite. Wszystkie te ludy zwyciężone dla tego długo trwały, że dotąd napadane były przez nieprzyaciół, którzy ani więcey odwagi, ni też mądrości od nich nie mieli.

Z iakąż przeciwnie szlachetną i dzielną stałością bronia swoięy oyczyzny narody wolne? Macedonom trudnięy było kilka w Grecyi miast, iak całą podbić Azją. Raz zwyciężona Azya, na zawsze podbitą została. Nie legła pod ogromem nieszczęść Grecya pokonana. Gdy Alexander Azją przerazał zwycięztwem, nienawykła iarzmu Grecya, zwalić go usiłuie. Znachodzi ona ieszcze

zadość w sobie męstwa ku oparciu się wadom swoim i potężnym mocarzom, którzy w zakłóceniu ich zęczność okazali. Żądza wolności trwa jeszcze, choć już nawet bez zwrotu zgubioną być się zdaie, i utworzy związek, czyli Acheyską ligę (*) mogącą być tylko pokonaną przez rzeczpospolitę, wszystko zwyciężyć przeznaczoną.

Z iakąż trudnością lud ten iedyny, który sam tylko umiał podług prawideł i zasad zwyciężać, z iakąż powiadam ten lud trudnością podbił Włochy? Ekwowie, Toskanie, Samnici, Wołkowie, ludy owe zawsze zwyciężane, lecz nigdy uśmierzonemi być nie mogły. Przyponniemy sobie wreszcie upadek Kartageny. To miasto tak upokorzone przegraną pod Zamą, i warunkami pokoju kończącego drugą wojnę Punicką; to miasto, gdzie obyczaje zbyt zepsute, a ustawy zbyt nadwerężone już były: ileż jeszcze wielkości i bohaterstwa nie okazało? gdy uyrzawszy się nad samą już przepaścią, geniuszowi rzeczypospolitej Rzymskiej dał odpór przedsięwzięto.

(*) Patrz na końcu dzieła o Lidze Acheyskiej.



ROZDZIAŁ ÓSMY.

Przystosowanie prawł poprzedniczych do niektórych przedmiotów ważnych w historii terażniejszych ludów Europy.

Po tém, com dopiero powiedział o historii dawnej, nie zamierzam wystawiać xięciu krótkiego zbioru terażniejszych kronik Europy, a okazując mu obraz pomyślnych i nieszczęśliwych losów państw tyłu; nie jest moim układem przekonywać cię: że wszystkie dzieła, udowodniają stale prawdę zasad politycznych, których się uczyłeś. Te pracę zostawiam iego rozważom i tuszę, że ją z korzyścią odbędziesz.

Przestanę na roztrząśnięciu niektórych pytań zdających się być ważniejszymi. Upadek Rzymskiego mocarstwa, nadał inną Europie postać; a ludy niezmiernie zazdrośne swoich niepodległości, usadowiły się w prowincjach, gdzie pierwój despotyzm naitwardszy panował: dla czegoż na gruzach wolności Germanów, iednowładny rząd został w Europie powszechnym? Dla iakięj iednakże przyczyny tak ogólny i tyle barbarzyński u starożytnych despotyzm, który jeszcze i teraz hańbi Ayyą: nie jest dzisiay w państwach chrze-

ściąnskich znanym? Jakie ustawy, obyczaje, zwyczaje prawne, wzniesły szranki między samowładzcami a szkaradnym nadużyciem téj władzy, która godność człowieka upodla? dla czego państwa wolne wśród nas utworzone, żadnego prawie nie miały poważania? Europa przez dumę szarpaną bywa bezustannemi wojnami; iednak żaden lud terażniejszy nie doszedł szczytu owej potęgi i wielkości, które uczyniły sławnemi tyle dawnych mocarstw: cóż tego za przyczyna? Dla czego wreszcie tyle narodów terażniejszych, gdzie konstytucya iest prawie zawsze wadpefną; dłużej trwa aniżeli dawne państwa, których wielbimy mądrość? Odpowiadając na te pytania, zdaie mi się: że obemyę wszystko, co historia terażniejsza nayważniejszego, ciekawszego i pożyteczniejszego w sobie zamyka.

Uważałeś, że barbarzyńcy, od których wszystkie pochodzą Europy narody; mieli w Germanii rząd nader wolny. Bez ustaw pisanych, rządził się grubemi prawami, które rodzice podawali dzieciom. Rozwiążność od osobistych sił zależała tylko: na wszystko się ważyć, wszystko czynić, iedyną ich wolnością było: królów swoich uważali iedynie iako wodzów, a urzędnicy ich doczesną tylko posiadali władzę. Lecz te ludy przez handel i uczestnictwo Rzymian, nauczyły się iuz być chciwemi, i na swój sposób

rozwiążłemi, osiadłszy Germanów prowincye: była więc niepodobna, gdy porobili zdobycze, gdy osiedli stale, nabyli dziedzictw i połączyli się z ludźmi, którzy od nich byli świetlejsi, lecz zmiewieścili, trwożliwi, i uwięzieni od dawna pod naytwardzym despotyzmem: nie podobna była mówię, iżby oni przy tém wszystkiem wkrótce obyczajów i prawnych zwyczajów swoich nie zmienili. Widziałeś ile ludzie muszą zażyć ostrożności na utrzymanie się wolnymi: iakże więc Burginowie, Gotowie, Wandale, Frankowie it.p. mogli zachować wolność, którą tylko przez domysł kochali, której niestałość, ni też wartość znana im nie była, a która iak z dawnemi, tak z nowemi ich wadami zgodzić się nie mogła?

Lubo obsiadając zdobyte kraie, przyjęli barbarzyńcy nieiakię od Rzymian ustawy imże potrzebne; rząd ich iednak czystym był ieszcze łupieztwem. Skąd powstały gwałty, nieład, grabieże, krzywdy, zażalenia, z czego królowie i możni, będąc iuz dosyć bogatymi na powzięcie dumy; nieomieszkali korzystać w wzmocnieniu sił swoich ku uciskowi ludu. Przechodzę nagle do panowania Karola Wgo, iest to nayznakomitsza w historii terażniejszój Epoka. Cnoty i talenta Karola, zostały zgubionemi dla iegoż państw zajmujących większą część Europy. Bądź że Francuzi nie byli zadość oświeceni ieszcze na polubie-

nie rządu nowo wzrastającego, bądź że następcy Karola nie byli zdolnymi nadadź szacunek ustawom, których czas i nałóg nieupoważnił załość: wady bowiem dawne, z namiętnościami odrodziły się dawnymi, a państwo łupem było takichże niezgód, iakie go pod Morowingami trapiły. Panujący i możni wzajemni sobie nieprzyjaciele, dobiłali się i niszczyli tę władzę, którą Karól W. chciał złożyć w ręce narodu. Gdy lud nie zdolen bronić praw swoich, został wszędzie łupem chciwości możnych, i gdy zdawało się powstawać tyle związków udzielnych, ile było panów zdolnych uzbroić się w swoich prowincjach albo dobrach: użyzrano z łona tego nieładu utworzone nieiakié prawa i porządek dążące do pojednania wszystkich państwa rozróżnionych części. Był to nieiakis cień karności: możni zezwolili łączyć się z sobą przez hołd i przysięgę: owoż iest, co nazwano rządem lennym.

Ta szczególna rewolucya w państwie francuzkiem, zajmującém wtedy znaczną część Włoch, Germanii aż do Bałtyckiego morza, i niektóre prowincye Zapireneyskie: stała się skutkiem powszechny w Europie rewolucyi. Wilhelm zwycięzca nazwany, wprowadził iak wiadomo: rząd lenny do Anglii, a wkrótce niepodległość iego baronów, obudziła próżność możnych w Szkocyi, pragnących używać takichże swobód. Panowie

Hiszpańscy poznali rząd lenny u Francuzów sąsiadów swoich, lub też przyięli go od Krzyżaków przybyłych bronić Hiszpanią przeciw Maurom. Całe Włochy inszych praw nie znały. Podobno wnieść można: że Polacy i Duńczyki naśladowując Niemców, przeięli także od nich niektóre praw zwyczaie stosownego rządu do swoich obyczajów i polityki.

Bądź iakkolwiek, postępy rządów lennych, użyzrano rozpoczarte po całej Europie. Wszędzie hołd i przysięga łączyły manów (*) z lennikami; lecz wszędzie inne inżé przepisywały obowiązki. Kiedy manowie byli słabi, umowy ich prędczy dotrzymanemi zostały; gdy zaś byli możnymi, wszystkie prawa stawały się wątpliwe, niepewne, bo orężem tylko roztrzygano kłutnie, a los wojny nie zawsze iest stałym. Despotyzm okrutny rozpostarł się nad hołdownikami dóbr mańskich, lecz wolność nader rozwiązała między manami panowała.

Jednak niepodobna, iżby ludzie kierowani zawsze żądzą szczęścia, nie uczuli konieczności zapobieżenia nieładom, których codzien są łupem. Umysły zbliżyć się ku sobie przymuszone mi zostały zbytciem nieszczęść. Poczyniono no-

(*) *Właściciele lennych dóbr.*

we umowy i przymierza, które namiętnościom stały się nieiakiem wędzidłem. Zrobiwszy nieco postępów, uczuto konieczność zaprowadzenia dokładniejszej karności: a nie wiedząc jak w tém począć, wyzwolono lud, powiększono obowiązki hołdowników ku manom, od których wolno im było wymagać nowych swobód, panujący zaś jako królowanie (suserains) swoich państw, uyrzeli się odzianymi nową władzą nadającą im moc nowych żądań: owoż rząd iednowładny wznoszący się na gruzach lennictwa.

Zadługaby rzecz była wyluszczać przyczyny rozmaite, które się razem do téj rewolucyi przyłożyły. To tylko uważ; że im więcéy jest wrzędzie wad, tém unniéy znajdzie rząd utrzymania się sposobów. Manowie, hołdownicy, poddani, wszyscy zarówno utyskiwali na rząd barbarzyński lennictwa, wszyscy sprzysięgli zgubę iego, i zapewne nie zostałyby w Niemczech, gdyby cesarstwo obieralném nie było, i gdyby seymy zachowując nieco ieszcze publiczney władzy, nie nadały były wszystkim xiążętom wspólnego dobra, i środków ułagodzenia powierzchownie złego, na które się żalono. Wszędzie po innych kraiach, używali dziedziczni królowie sprzyiający im powagi, w miarę swoiey władzy. Gdy oni dla ponizienia szlachty podniecali niezgody i starali się nadadź znaczenie mieszczanom i chłoptwu: du-

chowienstwo prześladowane od manów, a uprzedzone: że rząd u żydów iednowładny, iest wzorem nymędrszego rządu, wszelkiemi siłami przykładali się do wzrostu iednowładztwa. Stanowiąc dogodne prawa, czego wszyscy uznali potrzebę; przedsięwzięli królowie stać się prawodawcami. Postanowili trybunały, gdzie ich wola wkrótce prawem narodowém uznana została. Zaciągnęli regularne woyska, a z unniéyszą ostrością wymagając usług od lennych poddanych, upokorzyli tém manów, i nabyli mocy karania jako buntowników, publiczną burzących spokoyność przez osobiste woyny. Zwołali czasem naród pod pozorem obrad; lecz prawdziwa ich myśl ta była tylko, żeby nie zrazić unysłów powagą swoią, zbyt oczywiście samowładną.

Wkrótce woyny zagraniczne nastąpiły po domowych; nowe potrzeby, nowy nadały sposób myślenia. Narody łączyły się umowami i przymierzem, poczyniły związki: każdy unniéy był zatrudniony własnemi anizeli cudzemi sprawami. Tym czasem obyczaje łagodziły się: nowe zaś potrzeby udoskonaliły sztuki. Handel wzrósł niezmiernie; świat odkryty wylał ogromne na Europę bogactwa: gdy odważni żeglarze sprowadzili nam zbyrek i nadmiar potrzeb z odległych Azji prowincyy. Wśród ludzi pełnych wyobrażeń rycerstwa, dumy, bogactw, rokoszy: ła-

two było panującym nadadź rządowi kształt podobny życzeń swoich.

W istocie saméy, z taką ludy łatwością i zaufaniem poszły za pędem zdarzeń, że gdyby nie wzruszenia umysłów przez kłótnie religii, nigdyby zadość nie miały odwagi zwalenia iarzma, którym już obarczonemi zostały. Samowładny rząd nieznacznie się utwierdził, a zbyt okrutne nadużycia onegoż, daremne tylko wzruszenia byłyby sprawiły: bo nienawidzono tyranją bez ukochania wolności i przestano by nierostropnie na zwaleniu pierwszém, bez utwierdzenia drugiego.

Nigdy, mówi pewien dzieiopsis sławny: bez odmian Lutra i Kalwina, bez żarliwości zapaloney Purytanów (*) i uporu duchowieństwa w zachowaniu obojętnych nawet obrządków względem religii, nigdyby Anglia nie zdołała być zaprowadzić rządu, którym się dzisiaj chlubi. W samém rzeczy, znużona walczeniem bezustanném o wolność źle ugruntowaną, przyzwyczała się już była patrzeć na zgwałcenie *Wielkiej Karty*, przyzwyczała się już przestawać na czczém obietnicy, że taż karta w niczém nie dozna gwałtu. Rząd Henryka VIII. był tyrański, nie wzniecił przecież buntu.

(*) *Czyszcicielów.*

buntu. Edward z Maryą panowali surowo i samowładnie: przestano iednak na skrytém tylko ku nim nienawiści, bez powstania. Elżbieta zaślepiwszy Anglików mądrością i odwagą swoją, natchnęła ich niebezpiecznym zaufaniem: a Stuartowie z następcami korzystałoby łatwo i bez wielu zabiegów z tey skłonności w ustaleniu prawdziwego despotyzmu: gdyby żarliwość religii nie przybyła ratować naród. W takim Anglii pod ówczas stanie, zwalczyć niebezpieczeństwo połączone z buntami i wzniecić żądę obalenia ustanowionego już rządu; mógł tylko ieden fanatyzm, który bogactwami, roskoszą, wygodnym życiem gardzić, a śmierć i męczeństwo kochać kazać.

Uwaga P. Hume bardzo iest sprawiedliwą, a co o Anglii mówi: należy do Ziednoczonych Prowincy przystosować. Nigdyby nie śmiały były zwalić iarzma Hiszpańskiego, gdyby się tylko obawiano przykrych i okrutnych rządów Filipa II. i gdyby iedynie nadwerezano same przywileie i swobody ich polityczne. Przestano by na szemraniu, żaleniu się i prośbie. Naywięcéy iesliby powstały nierostropnie wszczęte, i źle utrzymane bunty nieiakie. Prędkoby się znużono wystawieniem siebie na okrutną męczarnię, a bez żadnego skutku dla dobra kraju; unikając zaś większych nieszczęść, staranoby się łagodzić suro-

wość pana, przez dogodzenie onemuż. Lecz żadna ludzka uwaga zdolną nie była wstrzymać złechętnych, gdy im zagrożono inkwizycją świętą, gdy osądzili, że zbawienie ich wieczne zostało wniebiespieczeństwie. Dopiero wtedy zaczęto myśleć rzeczywiście o założeniu rzeczypospolitej, gdy się przekonano, że ten tylko jedyny został sposób zachowania nowej nauki, i na zawsze pozbycia się podług ich mniemania zabobonów i tyranii kościoła rzymskiego.

Luteranizm postawił Szwedów w stanie ukroczenia duchownych, których despotyzm tyle ich nieszczęść nabawił: przez luteranizm na zawsze Szwedzi zatamowali wstęp do swego kraju Duńczykom. Dopoki w Czechach, w Węgrach zapalone i wzruszone były umysły kłótniami religii, dwa te królestwa mogły się chlubić wolnością: skoro tylko opuściły fanatyzm, przestały być wojnami. Bardzo jest wielkie podobieństwo do prawdy: że gdyby nie religijne rozruchy w Rzeszy; nigdyby swoje Niemcy nie zachowały rządu. Dom Austriacki dość możny i bogaty na utrzymanie w dziedzictwie korony cesarskiej, byłby zastraszył, uwiódł, opłcił, przekupił książąt i seymy Rzeszy. Polityka prawie zawsze została zwiedziona tą korzyścią obecną, iakięż zaraz użyć może: lecz bardzo trudno, żeby miało które państwo zadość mądrości przewidzieć i uprzędzić

nieszczęścia następne, a zrazu się nieokazujące. Widoki dumy zdołały podźegnać książąt do oparcia się Karolowi V. i jego następcom: lecz trzeba było więcej niż interesu polityki, ażeby zawsze nowych dostarczać sił, ażeby Niemcy okazały dumie austriackiej stałość, oprzeć się jej i pokonać zdolną.

Bądź iakkolwiek, że rząd lenny był wad pełen i zadał wiele nieszczęść oycóm naszym, zdaje się jednak, iż niektóre ludy winne są iemu, że dzisiaj żyją pod umiarkowanym rządem; gdzie nie są ani wolnemi, ni też uciśnionemi. Wielu panujących z namiętnościami Tyberyusza i Nerona zrodzonych, wykonałoby gwałty, i stałoby się tyranami iak tamci, gdyby także okoliczności natchnęły ich iednaką nadzieją i boiaźnią. Lecz nawyknięto ich szanować, przyznano im wyższość, i nigdy nie potrzebowali panujący rozlewać krwi, gdyż byli pewni, że dokażą swego, rzecz zwolna i nieznacznie przywodząc do skutku. Mimo więc złośliwości niektórych władców, rząd iednowładny, iął się środków umiarkowania, zgody, i powolności: nadał sobie charakter szczególny, iakiego u starożytnych nie widziemy. Przejście z wolności do niewoli zbyt gwałtownie u Rzymian się stało. Chcąc panowanie swoje ustalić August, zagnionym został wyplenić najeźarliwszych o wolność obywatelów, i znakomi-

tszą posiadających zasługę. Następcy jego mieli zawsze mieć nieprzyjaciół, których wyteplić należy; owoż, co zrobiło ich politykę morderczą i uciążliwą.

Lecz rząd lenny nadał możnym władzę, wziętość, poważanie i prawa; te zaś zwolna tylko obalać można było: panujący z swojej strony już przyzwyczaili się krok za krokiem postępować, a nawet cofać się, gdy się zbyt zapędzili. Znali to dobrze, iż nim zwyczaj iednego prawa bardzo im niedogodnego zwalić przyszło; trzeba go było pierwéj osłabić i wrzucić razy kilka: niszcząc go bowiem, nie zniszczonoby zuchwałości i odwagi z nim wzrosłych. Już utracili byli manowie samowładność praw swoich, nie mogli nowych tworzyć lenników, wyzwalać poddanych, lub na nich nowe wkładać obowiązki: nie mogli już między sobą toczyć wojny, iżby za burzycielów spokoyności publiczney, poczytanymi nie byli: iednakże panujący musieli poważać zuchwałość i bać się ich odwagi. W tém przybywaniu tudzież ubywaniu władzy i podległości, utworzyły się obyczaje publiczne, które zwolniły ostrość władzy i nikczemność poddaństwa. Obyczaje te publiczne, tém więcéj miały wziętości, że zamiast walczenia z namiętnościami, były same ich dziełem. Wreszcie Europa wyznawała wiarę karzącą, która uczy, że przed Bogiem napytę-

źniejszy mocarz, równy iest biednemu niewolnikowi. Chrześciance królom ołtarzów nie wznoszą, i nie czynią ich swymi po zgonie bogami.

Pośród tych lennictwa barbarzyństw, zabłyśły przecięz nieiakie wolności wyobrażenia. Większa część miast wyzwolonych przez kartę gminną (charte de comune) którą imże przedali ich manowie: zaczęły sobie stanowić urzędy i rady: lecz nosiły ieszcze też miasta niewolnictwa swego cechę, a w nadto grubey zostawały niewiedomości, iżby mogły grunt stały wolnemu nadadź rządowi. Te zaś tylko, które przez swoje położenie nadmorskie lub przy wielkich rzekach mogły rozpostrzec handel, były kwitnącemi. Używały poważania wynikającego z bogactw, robiły wspólny między sobą związek; umotały czasem na sąsiadów postrach, iednak się ich byt nie utrwalił. Świetność tychże miast rozdrażniła chciwość dawnych panów: a w miarę iak lenny rząd upadał, iednowładztwo brało górę: związek Anzeatycki (Anse Teutonique) słabiał; i to skonfederowanie po całej rozpostarte Europie, zostało tylko przy pięciu lub sześciu miastach.

Niektóre z tych rzeczypospolitych stając się łupem domowych niezgód, broniły się pomysłnie przeciw obcych napaści: lecz używały wolność swoją zagarniętą pod tyranią iednego z wła-

snych obywatelów; taki los był Florencyi. Genua burzona zawsze namiętnościami, raczy z dumy anizeli z polubienia wolności wynikającemi: dla tego nie przestała być rzecząpospolitą, że nie mogła żadnego ustalić rządu; a rewolucya przywracała iey tę niepodległość, którą przez rewolucyą utracą. Chciwa, bogata, buntownicza, została rządzoną od panów, iacyby z wszelką łatwością w królewskim rządzie dworakami byli. Wenecya zdołała określić nieograniczoną władzę dożów swoich. Lud postanowił trybunów, ci co rok obierali senatorów, którzy powinni byli składać pierwszy urząd rzeczypospolitéy. Lecz ten szczęśliwy rząd, zadość się mocno nie ugruntował. Wenetowie spokojni i zajęci handlem, przekładali bogactwa nad wolność. Ukarani zostali za niedbalstwo w czuwaniu nad dobrem publiczném, a w wieku trzynastym wzniosło się między nimi możnowładztwo zupełne, które wewnątrz stłumiło wolność, a zewnątrz dla tego tylko było potężne i czczone: że inne narody w barbarzyństwie i niemocy nikczemniały.

W górach to Szwajcaryi wolność, plód odwagi, wielkości duszy i przywiązania do oyczyzny, nader szczęśliwy skutek wydała. Kantony Ury, Schwitz, Unterwald ciemiężone przez swoich panów, wzniosły standar powstania z początkiem czternastego wieku, a w ośm lat potem,

ślawna pod Morgarten bitwa, nauczyła dawnego pana, iak ich miał szanować. Lucerna, Zurych, przyłączyły się do skonfederowanych, a za ich przykładem poszły Glarys, Zug, Berna. Dzielnici republikanie, o których będę miał honor obszerniey w drugiey części tego pisma mówić: byli wojownikami, nie stając się dumnymi. Chcieli sąsiadów do udziału szczęścia przypuścić, lecz nie chcieli mieć z nich poddanych. Zdaie mi się oglądać Aratusa, mniemam widzieć powstającą ligę Acheyską (*) o! z iakąż to radością przychodzi w terażniejszym ludzie dostrzec mądrość starożytnych! Fryburg, Solera, Bazylida, Szafuza, pragnęły w reszcie zostać wolnemi; a ich złączenie się z ciałem Helweckim, uczyniło go znakomitszym. Ta rzeczpospolita skonfederowana, uniesiona odwagą, która iey byt nadała, popadła nieszczęściu, że się nadto wdała w kłótnie sąsiadów swoich: lecz ten błąd trwał krótko; gdyż miała mądrość nie dać się omałnić wyzszosci swoiey nad potężnymi mocarzami, ni też uwieśdź się zwodnictwem ich przymierza. Ku szczęściu tylko własnemu Szwajcaryi użyła swoiey potęgi. Mniey, mądrze rzeczy biorąc, mogła była stać się postrachem, przestała jednak na ziednaniu sobie szacunku.

(*) *Masz, w dodatku o Acheyskiej lidze i o Aratusie.*

Wyobrazisz xięciu stan różnych państw przez barbarzyńców Północy założonych; łatwo mu będzie zgadnąć dla czego żadne z tych mocarstw nie zajęło inszych pod swoje panowanie? dla czego w terażniejszemy Europie żadne państwo nie wzniosło się na ten szczyt, iak Medowie, Persy, Macedończyki w Azji, Spartanie w Grecyi, a Rzymianie w całym świecie? Powinienes był dostrzec, że lenny rząd wszystkie w sobie zawarłszy wady polityczne, osłabił niezmiernie wewnątrz na pozor tylko wielkie narody i niedopuszczał im zewnątrz odnosić korzyści mocą; lub ziednaniem sobie szacunku i powagi, przez iednostayną a stałą mądrość swojego postępowania.

Ściśnione same w sobie własnymi niezgodami narody, których wszystkie części były nieprzyjazne iedne drugim, zostawały bezustannie zajęte wojną domową z niedorzeczności ustaw wypływaiącą: wprzód zaś nimby się zewnątrz stały groźnemi, wypadało rząd lenny zagubić u siebie. Królowie, których maństwo nad ogromnym rozciągało się kraiem, tę iedną mieli wyższość, że posiadali możniejszych nad siebie lenników, a przeto tém mnię posusznych. Najznakomitsi mocarze, z własnych się tylko utrzymywali dziedzictw: na wyprawę wojenną szli sami dziedziczni ich hołdownicy, tych służba bar-

dzio często niepewna, a zawsze krótka była; za-
tém przedsięwzięcia ledwo rozpoczęte, i to słabo, nie mogły mieć wcale ważnych skutków. Dla braku sztuki, karności, los rządził pomyslnością; a los nigdy nie iest stałym. Stąd pochodzily owe śniechu godne rozemy: zawsze zwycięzca osłabiony, zezwalać na nie zwyciężonemu mutiał, który miał czas zębrania sił rozbitych: na zaczęcie znowu daremnę wojny. Wszystkie miasta, miasteczka, wsie, były obwarowane; a przez bitwy, któreni Azją, Persy i Macedończyki opanowali: ledwo Alexander lub Cyrus iedną we Francyi albo w Niemczech mógłby zdobyć prowincją.

Przypomny sobie dzieie Hiszpańskie od téy sławnę epoki, gdy Hrabia Julian dla pomszczenia się na Rodryku królu za hańbę córki swoięy, wezwał Saracenów do byczyny; aż do czasu, kiedy Ferdynand nazwany Katolik, złączył pod swoię władzę wszystkie prowincye składaiące dziś Hiszpańskie królestwo. Gdy przez ten długi ciąg wojen trwaiących prawie ośm wieków, zważamy Chrześcian postępowanie; dziwić się trzeba dla czego ich wkrótce nie podbili Arabcy. Gdy znowu zwrócimy oczy na obroty Arabów, dziwić się należy, dla czego po kilku wyprawach nie zostali zapędzeni w głąb Afryki? Przyczyna iest ta, że iak iedni, tak drudzcy, nie mieli w swoim rządzie zasad stałęy pomyslnosci. Ich ustawy ró-

wnie były barbarzyńskie i wad pełne. Pomyślność na przyczynach szczególnych i nietrwałych polegając, razem z niemi niknęła. Raz państwo Miralonu szarpią domowe wojny: to znówu Chrześciance kłócą się z sobą. Alfons IV. przewany Wielkim, napełnia Hiszpanią imienia swego postrachem; każdy dzień nowym oznacza zwycięstwem; gdy już jest bliskim zetrzeć nieprzyjaciół, umiera: a następca wstrząśnięgo tronu Korduby Almanzor, zwątlonych Chrześcian wypiera w Asturyjskie góry. Porywa im królestwo Leonu, Galicyi, Staréj Kastylii, i część znaczną Portugallii; lecz następca nie dziedzicząc jego zdolności, nie odniósł takichże zwycięstw. Nic nie jest pewnym, nic ukończonym, a Hiszpania została zawsze podzielona między nieprzyjazne ludy, mające prawie jednakie wady rządu, albo równie imże szkodliwe.

Na cóż się mam rozwodzić dłużej nad nie-
szczęściem tobie miłego kraju. Te same przy-
czyny, które tyle wieków wahały bezsilne zawo-
dy Chrześcian z Arabami w Hiszpanii; te same
przyczyny dumną i bezskuteczną od trzech wie-
ków w Europie nienawiść tworzyły. Nie przez
nasze już cnoty i siłę mówił Cycero: byt. swój
utrzymniemy; lecz przez bezrozumną ciemnotę
nieprzyjaciół, z błędów naszych i wad nieunie-
jących korzystać w przyspieszeniu zguby, za któ-

wą dążymy sami. Nie było mocarstwa w Euro-
pie, iżby nawet w ten czas; gdy knuie pyszne za-
miary rozpostarcia granic swoich: nie powinno
było wyrzec, co mówił Cycero o Rzymskiej rze-
czypospolitej. W samy istocie, Francya czyliż
miała za rządów Karola VIII. dostateczne siły do
utrzymania Włoch pod swoim panowaniem?
Karól V. posiadał talenta znakomite; lecz kiedy
co pragnął wielkiego dokazać, czemuż nad moc
swoję czynił układy? Dla czego domowi swemu
zostawił zamiar takiego wzrostu, iakiego do sku-
tku niepodobna była przywieść! Na cóż się zda-
ły owe ogromne siły, któremi Ludwik XIV. zdzi-
wił Europę? Jaką korzyść odniosą Anglicy z przed-
sięwzięć swoich, które własną ich nadwierzają
potęgę?

Te same błędy, te same polityczne wady,
które nieiakką równowagę trzymały między luda-
mi chcącymi w Hispanii panować, przeszkodziły
mocarzom Europy powszechnie utworzyć króle-
stwo, a dumni tamtych naśladować chcący, po-
myślniejszego losu oczekiwać nie mogą. Ledwo
powstanie iakie wielkie mocarstwo w Europie, a
zaraz słabiej musi nadużyciem sił i pomyślno-
ści swoich. Widać wszędzie niespokojność, pró-
żność, lecz nie widać wcale prawdziwéj wynio-
słości. Dla tego właśnie, że państwa nadto są
rozległe i wielkie, zdolną nie jest polityka roz-

postrzeć ich bardziéy. Intrygi dworów, osobistość kilku zauszników wziętych u dworu, wszytkiem władną: czyż nie widzimy, że Rzeczpospolita Rzymska utraciła wtedy swoją potęgę, gdy także same wady zaraziły plac publiczny? Chociażby panujący mieli odwagę i wielkość umysłu; pochlebstwo zwróci je ku celowi uroioney nadziei. Ledwo co działać zaczną, a już będą musieli brać się na sposoby: lecz mocarstwa nie na przemysłe wykrętów wznoszą wielkość swoją.

Nie znajdziesz w Europie żadnego zamiaru z układem, żadney przezorności, nic stałego, żadney siły: przeciwnie, uyrzysz śmieszniejszą spręczność; wielkie przedsięwzięcia a małe sposoby. Zobaczysz władców, że chcą podbić kraie, a duch woiowniczy w swoim gaszą narodzie. Uyrzysz mnogie woyska, lecz żołnierz kupny, i z steku gminu wybrany. Zamierzaią powszechne utworzyć królestwo, a wzięcie byle zamku, za ważną rzecz głoszą. Ten sam panujący, który pragnie mieć naród woiowniczym, napawa go żądzą zbytków i handlu, dla powiększenia dochodów cłowych. Okazują wiele dumy a mało mocy, lecz wypadaloby okazać wiele siły a mało pychy. Z podobną polityką musi naród upadź za najmniejszym nieszczęściem, i słabiec przez własną nawet pomysłność; lecz nie zdoła nigdy słabszego od siebie zgnieść narodu. Europa wy-

łała więcéy krwi, użyła więcéy pieniędzy, woiennych obrotów, intryg, oszukaństw, iakby trzeba było na podbicie całego świata; a iednak żadne mocarstwo nie wygórowało świetnością swoją. Gdy patrzę na woyny nasze, zdaie mi się widziéć powstałych z choroby, którzy na nogach dostać nie mogą, iednak chcą się szamotać i walczyć z sobą: lecz po nieiakiém zerwaniu się, proszą wzaiem o łaskawe pozwolenie, iżby wypocząć mogli.

Przez politykę przykrą, chciwą, dumną, przez iaką Sparta nad Grecyą utraciła panowanie: czyliż może które z terażniejszych mocarstw rościć żądze panowania nad Europą? Innym to wcale sposobem podbili świat Rzymianie. Ustawy bezstronne, urzędy pełnowładne, lecz prawom podległe, wolni obywatele, którzy znali, iż nie masz wcale wolności dla nieszanujących prawa, cnoty obywatelskie, cnoty polityczne, miłość sławy, miłość oyczyzny, karność surowa i mądra, słowem wszystko to mieli, co lud potężnym czyni. Mogli przerazić trwogą, lecz uymniać sprzymierzeńców wspaniałością, przywiesdz nie chcieli o rozpacz nieprzyjaciół swoich. Terażniejsze mocarstwa nasze wszystkie prawie iednakie cnoty i wady mając, przybrawszy tylko dumę zgubną, którą Rzymianie przy swoim dopiero okazali upadku: iakże się ważą pragnąć otwarcie świetności Rzymian.

Porównaj czyny mocarzów Europy naydumniejszych z działaniem Cyrusa i Filipa Macedońskiego, a odmienne skutki ich powodzeń nie zdumieją ciebie. Tamci powinni byli nadzwyczajną sprawić w świecie rewolucyą, wzniesić na czas nieiaki swoje królestwa do naywyższego szczytu potęgi i wielkości: gdyż zaczęli z większej części stosować się do przepisów wskazanych od natury ku szczęściu ludów. Nim przedsięwzięli wielkie zamiary, poprawili w rządzie narodów swoich wady, poskromili nadużycia i tylko powagą ustaw przyodziani bydź się zdawali: żeby zaś skłonić obywatelów do polubienia iarzma ustaw, sami udawali, iż go dźwigają nieiako. Z łona dworów gnuśnych i lubieżnych z nieprzyjaciółmi nie szli walczyć. Gdy postępowali, raczély iak iako urzędnicy aniżeli panowie narodu; Persy, Macedończyki zachęceni przykładem mniemali się obywatelami wolnego rządu, i posiadali ich cnoty. Cudem iakowymś mówi Tacyt: powaga samowładztwa złączona była z publiczną wolnością: przez mądrość panujących stał się rząd składany. Łatwo było wtedy napawiając poddanych miłością oyczyzny i sławy zgiać ich pod surową karność, nadadź dzielną odwagę, nieprzełamaną cierpliwość, i utworzyć narzędzia zdolne do naywiększych rzeczy.

Xenofon uwiadomi cię, ile Cyrus był przywiązany do zasad sprawiedliwych względem pod-

danych, i ile lękał się razić namiętności sąsiadów. Historia nauczy xięcia, ile Filip powodowany geniuszem równym wielkością wyniosłości swojej, potężnie ją kryć usiłował; ile starał się okazać sprawiedliwym; przedsiębiorac swoje zamiary; ile był uniarkowanym a nawet dobroczynny po odniesionych zwycięztwach.

Przedstawiając ci przyczyny, czemu terazniejsze narody nie doszły do tego blasku iak niektóre starożytności sławne mocarstwa; zdaie mi się, zem przez to wyjaśnił xięciu powody, które mimo ich słabości, tak długi imże byt nadaią. Ta to niemoc zniszczenia wzaiem siebie, przedłuża ich trwanie. Oddani swoim wadom, odtąd iak pieniądze mienia bydź duszą wojny i pokoju, zadaiać sobie tylko przez samą niespokojność lekkie ciosy, popadły w wycieńczenie, które zawsze przeszkadza zwycięzcy zadać ostatni cios zwyciężonemu. Każde państwo stoi nad przepaścią, lecz żaden znieprzyjaciół do strącenia go nie ma dość zręczności ani siły.

Jaki los byłby dzisiay Francyi; gdyby następcy Ludwika XI. zamiast duny podbiiania krajów, zachowali byli pokóy z sąsiadami, wprowadzili obfitość i żyzność do swoich prowincy, nadali wzrost tém prawom zbawczym i świętym, któreby im posłuszeństwo przez szacunek i miłość ludu przyniosły. Do iakiegoż szczebla sławy, wielkości i potęgi nie byłby przyszedł dom Au-

stryacki, gdyby Karól V. tak zręczny iak dumny, zamiast dręczenia Europy i nużenia bezpotrzebnie siebie, był się, ile okoliczności pozwoliły; zbliżył ku ustawom natury wzywającym do szczęścia ludy? Mam chęć daley ciągnąć tę treść, lecz przestanę na wezwaniu cię do téj pracy. Porównay ile wiek sprawiedliwdsi, rozumu, umiarkowania byłby przyniosł mocarzom Austryackim z tém, co przez dwa wieki intryg, woyny i dumy stracili.

Staray się ieszcze dociec, iaki byłby los Europy, gdyby rewolucya przez którą Wenetowie ogołocili Dożę z władzy; miała u nich była te same skutki, iak rewelucya Tarkwiniusów w Rzymie. Przypuść, iżby trybunowie ludu Wenckiego gruntownie ustalili byli wolność, iżby prawa bezstronue nabrały były zupełney władzy nad obywatelami i urzędami: przypuść w Wenecyi te same obyczaje, karność i dumę rzeczypospolitey Rzymskiej, a uyrzałbyś pewno, iak Wenetowie byliby doszli do takiej saméj wziętości, iaką się Spartanie niegdyś w Grecyi szczycili: lub do władzy, iaką Rzym nad całym rozpostarł światem. — Ta praca lubo zdaie się dziwaczną, bez pożytku iednak nie będzie: wpoi ona głęboko tobie w umysł prawdy polityczne, które okazałem xięciu, a co ieszcze więcey znaczy; nakłoni cię do ich zamiłowania.

O NAUCE HISTORYI

Książka Druga.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

PRZEDMIOT TEYŻE KSIĄŻKI DRUGIEY.

Uwagi powszechne nad niektórymi Europy mocarstwami, gdzie panujący dzierżą sami całą władzę publiczną.

PIEĆ prawd w pierwszey części tego dzieła wyszczynonych, są ogólną treścią nauki historyi. Owóż! niech sobie co kto chce mówi: na czém zależy umiejętność zrobienia kwitnącemi i szczęśliwemi towarzystwa. Reszta iedyném iest tylko kuglarstwem, iakiém intryganci i dumini pokrywaią niewiadomośc lub złe chęci swoje. Odważono się nazwać polityką toż kuglarstwo, zdolne iedynie zwodzić ludy i szkodliwie zapobiegać zła-

mu; a które postępując naoslep, podległe zawsze okoliczności, namiętnościom i przypadkom, bywa raz szczęśliwe, drugi raz nieszczęsne podług woli losów. Dziś dla tych przyczyn upada przez które wczoray wzrosło: z pomyślności nawet lub nieszczęść tegoż kuglarstwa nie można wydobyć żadney zasady stałej, ani żadnych prawideł pewnych.

Przekonany iestem, iż przypominając sobie ciąg i związek dzieiów całej historyi, codziennie pewnieyszym będziesz; że szczęście iest owocem mądrości. Lecz niepowinieneś przestać na tém, Nauka niczém iest, kiedy doświadczenia iey zaniechamy: a prawda u panujących bezpożyteczną nie powinna zostać. Gdy iuż znasz źródła, skąd polityka ma czerpać szczęście, zacznij od użycia tey wiadomości dla własnego pożytku. Codziennie sobie powtarzaj, że poddanych uczynisz szczęśliwymi, powtarzaj codziennie, że to iest powinnością twoją, i że dopełniając iey, używać będziesz rokoszy nayszczęśliwszhey. Nim rząd Parmy i Placencyi roztrząsniesz, zacznij od poznania teraźniejszych Europy rządów, osądź kótore z nich więcey się oddala lub zbliża do zasad przez naturę wskazanych. Rozmaite kształty rządów Europy, pomnożą i dodadzą nieiako umysłowi twemu sposobów. Rys ten może bardziéy xięcia dotyczący się, iak historia dawnych wieków, uczy-

ni cię czulszym na prawdy, które kochasz. Wreszcie, nauka ta iest nieodzownie potrzebną panującemu, własne iego na nię polega bezpieczeństwo. Jakżeby zdołał z mądrością postępować sobie względem cudzoziemców, gdyby nie wiedział czego mu każe spodziewać się, lub obawiać rząd każdego ludu.

Nie będę się rozwodził nad rozmaitemi krainami, gdzie rząd iest zupełnie iednowładny: to iest gdzie panujący całą władzę publiczną sam posiada. Chociaż są wielcy królowie zasługujący na miłość, szacunek, ufność swoich poddanych: trzeba się iednak lękać, iżby uwagi iuż ogólnie nad despotyzmem uczynione, nie mogły zostać przystosowanemi do każdego państwa, gdzie iedyna wola władzcy iest prawem. W samey istocie, przypuściwszy nawet naysiębniejszego geniusza w naczelniku narodu, choćby wreszcie posiadał panujący wszystkie cnoty Arystyda, Sokratesa, pewny iestem, że kraj iego zostanie ieszcze wystawiony na wiele niesprawiedliwosci i nadużyć. Wszystkiego sam przez siebie nie mogąc widzieć i działać, uczuie się posród swoich czynności obarczony ciężarem przechodzącymi siły ludzkie. Zezwalam, że kraj będzie szczęśliwym, lecz do życia panującego przywiązane cóż iest to szczęście? kótore każdéy chwili zgasnąć może. Obawa przyszłości nie dopuszcza tego, co iest: u-

żywać: poddani mogą zaufać władzcy, lecz rządowi ufać nie będą.

Znam, ile treść drugiey Książki w tém dziele jest mnie narażającą. Znam dostatecznie namiętności i przesady ludzkie, które z większey części władną nami; iżbym nie miał wiedzieć, że gdy odważam się przyganiające uwagi czynić nad teraznieyszym rządem Europy, iż wystawiam siebie na nieiakie skargi. Lecz xiąże! odpowiesz moim oskarżycielom, i nakażesz im milczenie, gdy rzekniesz: że kochasz prawdę, i że ia ci winien ią iestem. Powiesz im, że iesli moje uwagi są prawdziwe, należy z nich korzystać, ieslim się omylił, należy mieć wdzięczność za podjęte trudy. Dodasz ieszcze, iż zasada broniąca postrzegać wady i błędy w rządzie, iest niebezpieczną zasadą przez nieprzyjaciół spółeczeństwa wymyśloną, którzy dla tego za nią obstaiają, że chcą korzystać z złych urządzeń, a lękaiają się dobrych ustaw.

Gdybym ci przedstawił wierny obraz teraznieyszych rządów większey części Europy; to, cobym tobie powiedział dzisiaj, iutroby prawdą nie było: bo nayistotniejszą wadą iest tych rządów; że maiają same prawidła niepewne, odmieniające się i niestałe. W państwach wolnych rzeczpospolita nadaie swój charakter urzędowi, w ie-

dnowładztwie panujący nadaie go ustawom i sprawom państwa. Jak na srozsze nieszczęście ministrowie i osoby znakomitym zaięte rządu wydziałem, nie maiają powszechnie charakteru żadnego: gdyż zwykli tylko stosować się do łaski, a ta im codzieln nakazuje interesa przeciwnie. Przy padki rządzą wszystkiem, gdy niemi należałoby władać: dziwactwa zatem losów stanowią rzecz całą.

Chociaż panujący we wszystkich królestwach Europy trzymaią sami władzę naywyższą, użycie iey nie zawsze iest iednakie. Maiają tudy charakter, który określa władzę wcale nieograniczoną. Stare podania, dawne ustawy, przesady, namiętności, tworzą w każdym państwie obyczaje publiczne, stanowią pewny przepis i tryb, a te poniekąd nakazuią dla siebie szacunek samym samowładcom. Choćby naysamowładniejszy pan, próżno sobie schlebia, że wszystko może: uczuwa on, iż tylko iest człowiekiem, i że gdyby naraził lub wzburzył wszystkich poddanych, nie mógłby się zastawić iak siłą iednego człeka.

Francuzi i Rossyianie równie zgadzaią się, że panujący naywyższym iest prawodawcą: we Francyi przecieź iednowładztwo nie iest takiem iak w Rossyi. W pierwszym państwie zgromadzenia całe, iakoteż poważane, szanowne i ulubione,

parlamentu mówią: że są opiekunami, zbawcami, i stróżami ustaw. Zezwalając panującym na wszystko, przywiązują do swoich wpisów (*) niewiem jakowąś dzielność, której określić nie można; a która może zbyt nieokazując tego, ostrzeżga; że prawodawca podług ustaw rządzić powinien. Przeciwnie senat Rossyjski zamiast umiar-

(*) *O zwyczaju wpisywania (enregistrement) edyktów w Parlamencie Paryzkim &c.*

Trybunał parlamentowy coraz stawał się pożyteczniejszym, będąc złożony z ludzi biegłych w prawie. Jedną z najpiękniejszych władz jego, było wpisywanie edyktów i rozkazów królewskich: owóż jakim sposobem też prawo nastąpiło.

Pisarz Parlamentowy nazwiskiem *Jan de Montluc* żyjący pod *Filipem Pięknym*, zrobił dla swojej potrzeby zbiór dawnych edyktów, znakomych wyroków, i pamiętniejszych rzeczy, o których wiedział. Przepisano to na ręk kilka. Zbiór ten stał się bardzo pożytecznym w czasie niewiadomości, kiedy prawa krajowe nie były nawet pisane. Królowie francuzcy straciwszy swoje archiwa, uczuli potrzebę składu na nie, dla zasięgnięcia z nich wiadomości. Nieznacznie dwór począł składać w grodzie parlamentowym swoje edykta i rozkazy. Zwyczaj takowy stał się zwolna formalnością nieodzowną: lecz nie można wiedzieć, jakie pierwsze były wpisy, gdyż większa część dawnych spaliła się w czasie pożaru R. 1618.

Histoire du Parlement de Paris.

kowania lub odrzucenia jakiej ustawy, mniemałby się winnym obraży tronu, gdyby się ważył o ne roztrząsać: rozumie senat, że to jest istotą władzy prawodawczej, nie znać żadnych przepisów i mieć moc odmianienia, usunięcia, i zniesienia wszelkich praw podług swojej woli. Car jest głową Kościoła, a religia nieiako podlegając rządowi, władzę jego zbyt rozszerza. Duchowieństwo francuzkie wolne i niepodległe w sprawach duchownych iako też i świeckich, utrzymuje nieco przewagi nad rządem, który wie, iż nie powinien swoją ręką tykać kadzielnicy. Szlachta rossyjska utworzyła się, nie mając nigdy żadney wziętości ani władzy, mało siebie waży i czcze tylko nosi nazwisko: wyższa zaś szlachta francuska, nie przepomniała ieszcze dawnego lennictwa i utrzymuje z chlubą nieiakię onegoż ślady. Zachowała szczególne obyczaje, których niższej udziela szlachcie, a ta mniema swoim zaszczytem, naśladować tamte. Wszyscy posłuszni są rządowi, chełpiąc się, że podlegają temu, co oni zwą honorem. Naród francuzki ćwiczy się w sztukach, w umiejętnościach; próżny, trzpiotowaty, roztargniony, żywy, dowcipny, lubiący chwale, lekki, niestały, utworzył sobie gust piękny i wytworny w postępkach i czynach, które obrazi nie byłoby bezpiecznie. Nic podobnego nie masz w Rossyi. Ludzie w inszych państwach na różne podzieleni stany, tam zostają wszyscy przez cie-

mnotę, niesprawiedliwość i barbarzyństwo wtłoczonymi do ostatniego gnienu. Zważ, że równość zabezpiecza wolność w narodach wolnych, a w niewolniczych sprawia uciążliwsze iarżmo despotyzmu. Cara ukaz staie się prawem, byle tylko nie obrażał przesądów lub namiętności gwardyi swoiey; iest samowładnym panem, dopóki taż gwardya na tronie byđź mu pozwala.

Kto chce poznać iak mocno geniusz narodu panowanie swoje nad narodem rozpościera, dosyć iest uczynić zwrot na własne serce i roztrząsnąć z iakiem zaufaniem oddaiemy się niedorzecznościom, wśród których zrodzeni iesteśmy, i ile trzeba wysileni rozumu do zrzeczenia się powziętych narowów. Jakież los byđź musi dopięro całych państw, gdy są nagle uniesione powszechnym i władającym niemi przesądem, który u nich rozumu, mądrości i rozważgi zastępnie miesce.

Wiek temu, miała ieszcze Dania tron obieralny i zgromadzone stany: a te tyle tylko królowi z senatem powierzały władzy, ile do wykonania ustaw trzeba było. Lecz środki zdolne utrzymać ten kształt rządu niedobrze obmyślone zostały: senat nadużył ich i przywłaszczył sobie nienależące do niego prawa. Uniknął władzy ustaw, a pod pozorem, że chce one wykonywać i powiększyć dobro kraiu, narzucał rozkazy swo-

ie. Wsparty w tey przemocy od szlachty, której niesprawiedliwość utrzymywał: równie nienawistnym iak groźnym stał się panującemu, duchownym i ludowi. Ziednoczył ucisk ciemniejszych, a stany roku 1660. zniszczywszy powagę senatu i szlachty, nadały królowi władzę nader despotyczną.

Przejrzyj tylko akt, gdy stany złożyły swoje władzę panującemu, a mniemać będziesz, że król Duński prawdziwym w Kopenhadze iest Sultanem. Zdaie się, że Duńczyki cały swój wysilili dowcip na obciążenie się taką niewolą: powiedziećby można, że sam nawet cień lub nadzieię wolności uznali za źródło wszelkich nieszczęść narodu swego. Czemuż tak samowładni królowie, rządili potém iak insi mniej od nich maiący władzy? dla tego, że byli ściśnięci obyczajami narodu; który chociaż zrobił się niewolniczym, zachował przecięz nieiakię przymioty ludu wolnego. Boiaźn i duch niewolnictwa roku 1660. przyczyną rewolucyi nie były: bo Duńczyki mieli odwagę i znieść nie mogli przemocy szlachty, bo duma ich wzruszyła się przeciw tyranii senatu. Nagle zostali uniesieni ślepą nienawiścią. Mniemał naród, iż nigdy nadto nie może upokorzyć swoich nieprzyjaciół, i żeby ich wiecznie zgubić, sam się obarczył więzami, i na wszelki sposób odiał sobie możność odzyskania

kiedyś wolności. Tryumf tak dziwaczny i śmieszny, nie dopuścił mu dostrzec niewoli, lecz wyniosłością lud natchnął. „Chcecie nas cienię, żyć (mówili do senatu i szlachty), owoż! my was zgębiamy.„ Zawierzyli, iż przez to wyświadczone panującemu dobrodzieństwo, znajdą w nim przyjaciela i obrońcę. Tak osobliwe ich myśli, utrzymały wśród despotyzmu wolne i niepodległe obyczaje, których zaród był niestłumionym, a które zwyczaj zachowuie dotąd, i póki one trwać będą, królowie Duńscy wprzód nim co przedsięwzją, troskliwiey tych obyczajów radzić się muszą, aniżeli ustaw, które im bezkarnie wszystko czynić dopuszczają.

Zważ pilnie charakter każdego narodu, a użyżysz: że wszelkie państwo mnię lub więcéy zbliża się ku despotyzmowi, w miarę, iak umyśły śmieią mnię lub więcéy same przez siebie myśleć, albo gdy takie mają wyobrażenia, iakie im rząd narzuci. Są narody, ani zupełney niewoli, ni też doskonałey wolności znieść nie mogące: wtedy namiętności poddanych, hannią namiętności panującego. W tey mieszanińe zuchwałstwa i uniżenia może naród ieszcze zrobić się poważanym, znajdzie on w sobie siłę nadania ruchu i czynności, może ieszcze oczekiwać uszczerbka zamiarów, i mieć nadzieię szczęścia. Ilez będziesz mógł wniosków z tych uwag wywieść?

Przekonasz się, że im więcéy iednowładztwo na despotyzm załrawa przez podeyścia i politykę swoje: tém bardziey psuie interesa panującego; bo to, co nazywa wzrostem, iest prawdziwie iego upadkiem. Im więcéy panujący władzą swoją ciśnie poddanych, tém mnię go się obawiać i czcić będą sąsiady lub nieprzyjaciele; a im więcéy będzie on się zdawał wewnątrz groźnym, tém lud iego okaże się zewnątrz słabszym.

Dochodź, iakie są namiętności i przymioty nayzdolnieysze, utrzymać iednowładztwo w pewnych obrębach, a użyżysz ie w dzieiach ludów które przez czas długi bronily swojey wolności, albo w historyi ludów, które użyrzały się niewolniczeni, nim pomyśleć zdołały, że wolność utracić mogą. Gdy naród winionym iest o niestałość, ptochość, gdy się chwyta nowości, lekce waży dawne swoje urządzenia, bądź pewien, że iego nierozmyślność nic mu na czas przyszły dobrego niewroży. Lecz nad teni szczegółami nie zastanawiając się, przestane na uwadzę; że trzy istotne przyczyny naywięcéy do wzrostu despotyzmu przykładają się: boiaźń, zbytek i ubóstwo.

Nagłość, z iaką Rzymianie; to iest starożytny lud naybardziey brzydzący się tyranją: przeszli z zupełney wolności do naysroźszey niewoli: udowodnia całą potęgę władzy, którą boiaźń

nad naszym wywiera umysłem. Proskrypcye czyli wywołania z kraiu nakazane przez Oktawiusza, Antoniego, Lepida, tak przerażyły boiaźnią ducha współobywateli, iż ubóstwiano tyranów, że łaskawość okazali, gdy inż nie trzeba było rozlewać krwi, żeby spokojnie panować. Pod Tyberyszem tak się skwapliwie ubiegano za iarzmem, że ten władzca lubo nayboiaźliwszy z ludzi i zbyt podeyrzliwy, żalił się na to nieraz, i radby był dostrzec nieiakie ślady wolności, którey się sam lękał. Niech nas nie zdumiewa tak nagła odmiana w ludzie, który Brutusów i Kassysuszów wydał. Gdy niewinny nie może inż polegać na swojej niewinności, gdy dla cnotliwego nie masz bezpieczeństwa, gdy prześladowania nam grożące, zadość są wielkie, że tylko o sobie myśleć musimy; boiaźń wyćpiał duszy przynioty, a w polityce nie masz inż środków uwolnienia nas od tak górującyey namiętności: Widziałeś iak Marek Aureliusz daremnie probował złożyć część władzy swojej dla nadania Senatowi i Rzymianom iakiey powagi: boiaźń zbyt zniweczyła umysły, a niewola inż natchnęła miłością poddaństwa.

Może równie podłą się umysły przez zbytek iak przez boiaźń, a despotyzm często go na swoją zwraca korzyść. Każda próżna potrzeba, którą zbytek rodzi, kępuiącym nas bywa łańcuchem. Własnością iest zbytku upośledzać umysły tak da-

lece, że tylko sam zbytek poważać i lubić będą; a wtedy władną inż nami nikczemne namiętności. Pomierny maiątek okropném wyda się nie-
szczęściem, naywiększy zaś dostatek miernym tylko zdawać się będzie stanem. Za małą cenę sprzedamy wolność, bo iey wartości nie iesteśmy zdolni poznać.

Bywa ubóstwo z dobrych pochodzące obyczajów, a te iest duszą sprawiedliwości i wielkich może dokazać rzeczy: iest to te ubóstwo, które przestaje na istotney potrzebie, a gardzi bogactwami. Lecz ubóstwo będąc skutkiem zbytku, dra-
pieży rządu, przysposobia tylko buntowników wicherzących kray dla złupienia go: tworzy przedayne dusze i żebrzące iurgieltu. Złe do swego inż doszło kresu, gdy poddani z saméy iałmużny rządu żyją, lub gdy z własnego przemysłu i gospodarstwa niczego się spodziewać nie mogąc, oswolili się inż z nędzą, a gnuśność za naywiększe poczytnią dobro.

ROZDZIAŁ DRUGI.

O rządzie Kantonów Szwajcarskich, Polski, Wenecyi i Genui.

SZWAJCARYA przedstawia obraz rzeczypospolitéy skonfederowanej dawnych Greków. Jeżeli ten kraj szczęśliwy nie mieści w sobie Sparty; przyznać należy, że wszystkie Kantony zachowują daleko więcej mądrości, niżeli iey miały inne w Grecyi miasta. Połączonych z sobą takimi prawie umowami, jakie Greków iednoczyły; żadna zazdrość nie kłóci. Musi więc bardzo mocno ugruntowaną być zasada, na której mądrość Szwajcarów się wspiera: gdy państwa lubo wolne, udzielne, co do sił swoich nierówne i nie mające iednakiey konstytucyi, nie znają przecież między sobą dumy, zazdrości, ani boiaźni. Spory nawet o religią, które tyle wojen wszędzie zapaliły i wieczną nienawiścią natchnęły, małe tylko w Szwajcaryi sprawiły rozruchy. Fanatyzm i zemsta tak lekko zadrzały ich serca, iż pokój szczery przywrócił zaraz świętą im zgodę. Kłótnie Szwajcarów okazały, że i oni są ludźmi; lecz dalszy ciąg dowiódł, iż najmądrszymi byli ze wszystkich.

W Szwajcaryi zachowano prawdziwe i naturalne wyobrażenie towarzystwa: nie sądzono tam wcale, iżby należało człowieka poświęcać człeku drugiemu. Chłop z kraiów niemieckich w Kantonie Berny zna to bez dumy, że urzędnicy rządowi są iego-kommissarzami. Obywatele z uszanowaniem, lecz nie przez boiaźń, sprawiedliwym podlegają ustawom. Urzędnik bez przepychu, bez okazałości, wzięty z grona rzemieślników, nie jest przyodziany tą władzą nakazującą, której gdzieindziej potrzebują ustawy na utrzymanie prawie zawsze zgwałconey powagi swoiey. Prostota rządu Helweckiego jest cudna, a całej machinie nadaie ruch mała liczba sprężyn. Dla czegoż ruch ich jest dokładny, iednostayny i szybki? dlaczego nie widać w Szwajcaryi ubiegań o urzędy, zawichrzeń, intryg, rewolucyi tak wolnym kraiom pospolitych? Dla czego Kantony nie trapią siebie bezustannemi umowami, wzajemną podeyrzliwością i boiaźnią? Dla czego odzyskawszy i ustaliwszy wolność orężem Szwajcarowie, z szczytu gór swoich zdają się litościwie poglądać na dziecinne, lecz okrutne Europy wzawy, a do nich iednak nie chcą należyć?

Dla tego, że Szwajcarowie mają obyczaje, nie zaś nieszczęsne namiętności nasze. Zakładając rzeczpospolitę, wielką tę poznali prawdę: że szczęście nie jest dziełem bogactw, zbytku, mięk-

kości, dumy, tyranii: że poczciwość najsilniejszym rządu jest wsparciem. Miałeś sposobność widzenia nie raz: że dla tego prawodawcy obciążali ludy niepotrzebnymi ustawami, iż omieszkałi zrazu urządzić ich obyczaje. Nie dosyć zważano, iż nasze wady mnożą się i wzrastają nader szybko, gdy nasienie wydające one, jest zostawionem. Powiększono liczbę urzędów, rozciągnięto bardziej ich władzę dla nadania ustawom tęgości, a rządowi powagi, lecz należało przewidzieć, iż nowe ustawy tak, iak dawne szanowanemi nie będą: że sto urzędników zepsutych, nie warci są poczciwego iednego.

Ustawy przeciw zbytcom, odeymuiąc Szwaycarom z większey części potrzeby innych narodów, wzwyczaiając ich umysły do oszczędności, pracy, umiarkowania, gospodarstwa, uwalniając ich od potrzeby wielkich dostatków, których ani by śmieli, ni też potrafilu użyć. Żaden obywatel nie jest tam ubogim, bo nikt nie jest zbyt bogatym: nie zna więc rzeczpospolita wad wynikających z bogactw, ni też pochodzących z ubóstwa. Z tego źródła wypływa bezstronność ustaw. Wszyscy im są posłuszni, bo dla wszystkich są sprawiedliwe: a urzędnik rzadko może nadużyć władzy swojej. Jeśli iey nadużycie, to tylko w rzeczy małej wagi, gdyż dla urzędników nie masz

takiego

takiego pobłażania, iakie się panującym osobom czyni.

Gdyby ustawy stronnicze szkodziły iedney części obywatelów, sprzyiając drugiey, gdyby urzędnicy mogli znaleźć potrzebę bycia chciwymi i dunnymi, te same niezgody, które Greków, wkrótceby Szwaycaryą zgubiły. Zamiast myślenia o utrzymaniu swoim, Kantony pragnęłyby powiększyć granice. Wtrąciłyby się nieroztropnie do kłótni sąsiedzkich, należałyby do ich domowych zamieszkań, a czeze przymierza, błahe gwarancye naraziłyby ie na wszystkie nieszczęścia, którym mniemanoby zapobiegać.

Szwaycarowie bez wystawienia się przez dumę na niepewność losów niebezpiecznych, mają zawsze do rządu dość zręcznych i doświadczonych urzędników. Nie znachodzą żadney na drodze przepaści, i nigdy nie są przymuszonymi wzruszyć albo zepsuć zasady rządu, udając się do nadzwyczajnych sposobów, by uysdz niebezpieczeństw nadzwyczajnych; na co dumny naród koniecznie wystawiony bywa. Przez tę dwoiaką mądrość, raz rządu ku obywatelom, powtore całej rzeczpospolitey ku cudzoziemcom, zdaie się, że Szwaycarya nie powinna żadney lękać się rewolucyi. Bo oprócz tego, że podług Likurga prawideł nie posiada bogactw zdolnych wzruszyć chciwość sąsia-

dów; położenie Szwaycaryi iest z natury warunknóm. Zapędzonemu tam zdawałoby się nieprzyiacielowi, że iest wśród pól baiecznych, które wydały uzbroionych ludzi. Nie tocząc wojny za siebie, mają Kantony rozsądek sposobienia ziomków do boju, kosztem dumney i burzliwey nierostropności innych narodów. Szczęśliwa Szwaycarya, kiedy służba w obcém woysku wyprowadza z ich kraiu ludzi, nie mających ducha republikańskiego, i gdy przez to wadom sąsiadów swoich nie otwiera wstępu.

Skoro utracą obyczaje, nagły rewolucyi doznają Szwaycarowie. Urzędnicy pod ówczas zastąpi na utrzymanie obywateli, którzy im swoich udziela wad; będą iednak zbyt mocni, iżby podlegali ustawom. Ta więc aż do naydrobniejszych szczegółów, co się tyczy obyczajów ścisła baczność, (jaką ludy zepsute zwą pedanteryą, a którą starożytni mędracy nader poważali), potrzebniejszą iest Kantonom Szwaycarskim, niżeli któremukolwiek innemu w Europie ludowi. Ich urzędy tém ściśléj powinny być baczne, iż zepsucie u nich zacznie się od drobnych rzeczy: o co troszczyć się, byłaby nierozsądna z tantey strony jeziora Genewy, lub na ziemi francuzkiej.

Proszę cię, połóż to dzieło, a czytaj przedną Liwiusza mowę, którą w usta Katona kła-

dzie, o prawie *Oppia*. Nauczy ona xięcia dla czego zbytek a stąd wynikająca chciwość, zniszczyły wszystkie mocarstwa. Przekonasz się, że obawa Katona czcżą nie była. Wszystko, co on powiedział, stało się; skoro pozwolono paniom rzymskim nosić ozdoby złotem i purpurą świecniejące: żeby okazałości żon dogodzić, burzyli mężowie rzeczpospolitę intrygami, zapredali głosy swoje: dla łupieztwa zaś wiedli wojny, i iak zdziercy prowincyami rządźili. Wszak wiesz, co Jugurtha powiedział: *O przedayne miasto! iakżebyś prędko zginęło, gdyby który mocarz dość był bogatym zapłacić ciebie*. Szwaycarya zepsuta miłością bogactw, nie może się obawiać drugiego Filipa Macedona, który przed woyskiem swoim kazał prowadzić muły obciążone złotem? Któżby zaręczyć zdołał; że iey związek trwać będzie, i że Kantony zakłócone nie zniszczą się własną bronią? Niechay zawsze przykład Greków, którzy wtedy zginęli; gdy swój zerwali związek, mają Szwaycarowie przed oczyma. Niechay w zamieszkach domowych, iесли im się zdarzą, pamiętają: że iedność naywiększém dla nich iest dobrem. Niechay nigdy cudzoziemców nie wzywają do siebie na pomoc, ni też biorą za pośredników. Boday ta kraina szczęśliwa Arystydów i Focyonów tylka posiadała, i boday nigdy Peryklesów ani Lizandrow nie wznosiła na urzędy swoje.

Mam xiążęciu przedstawić obraz wcale różny od dopiero wskazanego. Przypomnij sobie wyobrażenie rządu we Francyi, po zgonie Klotoryusza II. a poznasz nieco teraźniejszy rząd Polski. Każdy Szlachcic jest tam udziałnym panem w swoim dziedzictwie: ma prawo życia i śmierci (*) nad poddanymi czyli niewolnikami swymi: ci nieszczęśliwi używają tyle tylko praw ludzkości, ile szczęściem nie podobna wszystkich zgwałcić. Chłopi, mieszczenie, i co tylko nie jest szlachtą, musi być z przyrodzenia nieprzyjacielem konstytucyi polityczney, która zamiast wspierania słabszych, dopomaga przeciwnie mocniejszych tyranii. Gdy szlachta zuchwała zaięta wszelką władzę rządu a sama ustawom nie chce być posłuszna; obszerne prowincye są zamieszkane, i źle uprawne przez niewolników. Ci drudzy Iloci, staliby się groźnymi panom, gdyby ciągly zwyczaj nie oswoił ich już z wycierpieniem wszystkiego, i gdyby ich stan nieszczęsny rozmnożyć

(*) *Prawa nasze od wieków przepisały za zabójstwo kary stosowne czasom swoim. Czytaw Prawo Polityczne Narodu Polskiego wydane przez X. Wincentego Skrzetuskiego S. P. Roku 1782. w Warszawie. Tom I. Rozd: III. §. §. 19. i 20.*

W Dodatku Dzieła o Nauce Historji masz obraz porównywający Polskę z innymi Narodami: a ujęty z Xiąg Tad: Czackiego.

im się nie przeszkadzał. Bądź pewien, że gdyby nie to zgnębienie ludu, miałaby Polska iak Francya wojnę domową Żakeryą (*de la Jacquerie*) (*) zwaną, a niewolnicy polscy polowaliby na swoich panów, iak niegdys Spartanie na Ilotów, (**) których się obawiali. Sama szlachta należy tylko do obywatelstwa w Polsce, i tyle ma wad w konstytucyi rzeczypospolitey, że obywatele mimo zapamiętałego do wolności przywiązania, będąc raczej despotami aniżeli republikanami, szarpią oyczyznę, którą kochają; bo nie umieją być wolnymi.

Mało jest panujących w Europie, iżby mieli tyle łask w swoim szafunku iak król Polski. Rozdaie dobra królewskie zwane starostwami, a tych jest wielkie mnóstwo; mianuje wszystkich prałatów, wojewodów, kasztelanów, którzy do senatu wchodzą: wynosi na wszystkie urzędy pierwsze, z tych najznakomitsze są Hetmanstwo wielkie koronne, Kanclerstwo, Podskarbstwo, i Marszałkostwo: dostoięstwa te nader ważne, zajmują i dzielą między sobą wszelkie wydziały rządu. Panujący wyobraza maiestat narodu, skła-

(*) *Bunt we Francji chłopów pod naczelniem Jacques, dowódcy Roku 1538. Podobny był w Anglii Roku 1530.*

(**) *Podbiły lud i obrócony na niewolników.*

da sam pierwszy stan rzeczypospolitey, i zasiada w senacie przyodziany władzą wykonawczą. Zdaleko mniejszemi prerogatywami wielu królów mogłoby się stać samowładnymi. Przeciwnie w Polsce, wszystko to największy sprawiło niedład. Takie w polityce zjawisko, warte jest, żebyś się nad niemi zastanowił.

Gdyby tron był dziedziczny, Polacy zawsze swojej wolności zazdrośni, pewnoby zapobiegli byli władzy i dumie królów swoich. Odięliby zapewne sposoby czynienia łask, przez co król tworzy sobie dworaków i stronników. Sejm narodowy samby one rozdawał, dla ujęcia obywatelów, a panujący nie mając żadnych środków psucia ich i rozszerzania władzy swojej, musiałby zostać posłuszny, i byłby w stanie przyłożenia się do ich wykonania. Na nieszczęście Polacy zbyt sobie samym ufni, nie mogli się przekonać, że król wolnie obrany, najostrzejszą przysięgą ściśnięty, na którego postępków bezustannie czuwano, ośmieli się targnąć na swobody narodu i stać się ich panem. Prawda, że Polska zachowała swoją wolność, lecz wolność byłaż iedyńcem tylko dla Polaków dobremi pożądanem? Jeśli królowie nie mogli uiarznić narodu, potrafili przynajmniej burzliwą uczynić wolność: a rozwiązłość zajmując iey miejsce, z żadną rozsądną ustawą pojednać się nie może.

Osobliwszy duch utworzył się w rzeczypospolitey. Nie dowierzano królowi, bo łask wiele miał w rozdactwie swoim; iednakowoż nadskakiwano iemu. Dla pozyskania starostw, urzędów, podłono się i płaszczono, a otrzymawszy, do wrodzoney znowu wracano się zuchwałosci, i żadna wdzięczność nie była zachowaną dla króla. Widzieliśmy było razem intrzygi dworaków i fakcyę republikańską. Łatwo stąd wniesić o rozruchach burzliwych w Polsce. Tyle wad utworzyło się w rządzie, że rzeczpospolita do ostatniego przyszła poniżenia; nie miała sprzymierzeńców; gdyż w niczem im pomoc nie mogła; sama zaś skłaniać się do wszelkich dziwactw sąsiadów swoich musiała. Zdać się, że Polacy dla zachowania niepodległości, żadnego rządu mieć nie chcieli. Bez jednomyślności w obradach używaney, bez *veto* (*) (nie pozwalałam) co czyni każdego szlachcica panem zguby lub ocalenia oyczyzny: bez konfederacyi, które raczey spiskami zwać można: dawnoby już Polacy przestali być wolnymi. Wady rządu zapobiegły złemu, to zaś złe sprawićby mogły insze wady. Lecz zabiegi tak szkodliwe, mnożąc, uwieczniając, uciążliwemi czyniąc

(*) *To było pisane przed panowaniem Stanisława Poniatowskiego, którego mądrości winniśmy poprawie wielu nadużyć w rządzie, a szczególniey też wywołanie na zawsze z obrad nieszczęsnego veto.*

nieszczęścia rzeczypospolitey, czyż nie zgubią wreszcie Polski? Kiedy nie otworzy oczów na swój stan, i nie będzie miała zadość odwagi konieczną uczynić w rządzie poprawę.

Rozumieją Polacy; iż prawodawczą mają władzę, gdy tym czasem nie posiadają żadney: bo zważ, że seym iedynie sam mocen czynić ustawy, ma prawo, którego prawie użyć nie zdoła. Jeśli trafunkiem zrobi jaką ustawę, ustawa ta nie będzie mieć mocy, gdyż rzadko seym kiedy zerwanym nie iest; a wtedy wszystkie iego uchwały za nieważne są poczytane. Jednomyslność przyjęta od Polaków w stanowieniu praw (niech ni tu wolno będzie powiedzieć) iest doskonałą niedorzecznością, iaka bydź może kiedy w polityce. Czyż należy pochlebiać sobie, iżby posłowie w tak obszerném państwie iednakim umysłem obejmowali interesa publiczne, i żeby wszyscy z iednym duchem, światłem, zapałem i miłością oyczynny stanowili prawa. Każdy poseł ma wolny głos, a kiedy który wyrzecze nieszczęsne *veto*, nie tylko seym zerwany zostaje, lecz wszystkie uchwały iednomyslnością postanowione na raz się zniszczą.

Ponieważ Polska nie ma władzy prawodawczej, wypada wniesć: że mimo powagi króla, senatu, i wielkich urzędów, nie może bydź tam

władza wykonawcza. W samey istocie, gdyby urzędy nakazujące wykonanie ustaw miały dość mocy przymuszenia szlachty do posłuszeństwa, pewnoby zagarnęły władzę seymu, której sam seym użyć nie zdoła. Król nie może bez senatu, a senat bez króla. Kiedy oni są w niezgodzie, rzeczpospolita pewno zostaje bezczynną, przeciwnie ich iedność nie wielkie sprawi dobro. Szlachta bowiem mniemając zawsze, iż tamci chcą iey nadwężyć swobody; zważa króla za nieprzyuciela swego, a senatorów za dworaków o osobistym tylko, nie zaś o rzeczypospolitey myślących interesie. Szlachta naybardziej lubi, słucho i poniekąd wspiera czterech wielkich urzędników państwa: ci będąc początkowo (iак marszałkowie dworscy we Francyi) ministrami króla, stali się ministrami narodu. Przywłaszczyli sobie rząd wszelki, a za obrońców wolności poczytani, otworzyli wstęp do rozwiążności.

Należy bydź w zgodzie tym czterem urzędnikom dla dopełnienia obowiązków swoich: oni zaś zostają w nienawiści wieczney. Król tknięty okazaną niewdzięcznością po wyniesieniu ich na urzędy, zazdroszcząc im władzy, mniema: iż rozszerza własną powagę, gdy im przaszkadza do wykonania swoich powinności. Podlega między nimi kłótnie, doбира zawsze do tak znakomitych dostoięństw osoby przeciwnego umysłu i

odmienne interesa mające. Mogliby królowie Polscy zaniechać tak niepotrzebney a występney ostrożności, gdyż w nayrostopniejszym nawet rządzie, zazdrość wznieca zawiść między urzędnikami.

Czterech wielkich urzędników przeznaczonych na obronę ustaw, mogą bezkarnie powodować się swemi namiętnościami. Prawda, że seym wielki ma prawo roztrząśnienia ich czynności i złożenia z dostoięństw; lecz oni z swojej strony potrafią zerwać seym: skoroby na to zakrawał. Każdy z nich czyż nie ma płatnego posła, który gotów na wszelkie zawołanie wykrzyknąć zgubne *veto*? Widzisz iak niesprawiedliwość dla utwierdzenia się, zażywa tego samego prawa, które Polacy za mur i obronę swojej wolności mają. Cztery te dostoięstwa nazwać można przywilejem czynienia bezkarnie i z obojętnością iak źle tak dobrze. Rząd ten utrzymuje się tylko pewnym trybem i zwyczajami prawnymi, których naywiększy nieład wytepić zupełnie nie może. Głos rozumu i sprawiedliwości wrodzoney, czego złość ludzka nigdy stłumić nie zdoła; okazuje się w szczególnych czynach Polaków; pewien honor, który wolności towarzyzy, kieruje ich postępkami: owoż! dla czego Polacy utrzymują się ieszcze.

Dopełnieniem iest tego narodu plagi, iż miał nieszczęsny sposób nadania nierządowi stałości, iakiey nic wzruszyć nie zdoła. Rządy mające pewne prawidła, podpadaią zawsze w swojej koncytutyi zmianie; gdyż bezustannie muszą walczyć z namiętnościami niczém nie znużonemi, a które nabywają przez czynność nowej siły i nowej zręczności. Przeciwnie namiętności są duszą i sprężyzną polskiego rządu, którego się tylko lęka rozum. Leczesmy tyle razy już widzieli, iak tam słabo rozum działać może; wreszcie *veto* stawia rozumowi nieprzebyte zawady. Jedyną nadzieją dobrych obywatelów iest ta, iż znużeni tylu nieszczęściami, takim nieładem i wadami rządu; co Polaków Rosyi podległymi czyni: otworzą oczy, i dopuszczą sami zaprowadzić rządy, któreby im wolność godną Polaków odwagi zabezpieczyły.

Polska ze strony tylko cudzoziemców doznać może iakiey rewolucyi. Prawda, że iey rząd wystawia kraj na łatwą przez sąsiadów napaść; a że w niczém prawie nie zdoła wesprzeć swoich sprzymierzeńców, małej po nich może oczekiwać pomocy. Prawda i to ieszcze, że kraj otwarty we wsząd, co dla zachowania wolności był powinno, iest źle broniony przez niekarne żołnierstwo i przez szlachtę krnąbrną, która bez porządku wsiaada na konia; gdy król do pospolitego ruszenia

wicie rozeszle. Lecz jeśli łatwo jest wojsku iakiemu wtargnąć do Polski, przebieć iey prowincye i pustoszyć; tém trudniéy byłoby zwycięzcy utrzymać się przy zdobyczy i zrobić się iey panem, niżeli w wielu innych Europy kraiach, o których poprzedniczo mówiłem.

Wiedz wojnę z despotycznym królem, a znajdziesz pewno (gdy on nie jest zbyt nierostropnym rządzcą) daleko więcey trudności wtargnięcia w głąb iego kraju, niżeli do Polski. Lecz, gdy nadgraniczne zburzysz twierdze, cały kraj podda się tobie. Zwróć swój zapęd wprost ku despotcie; skoro się uprzątujesz z iego familią, już twoja zdobycz będzie dokonana. Od ciebie tylko zależy utwierdzić się tam: polityka łągodna, ludzka, dobroczynna, iednając miłość u nowych poddanych, nastreczy ci tysiãc środków skłonięcia ich, iż zapomną a nawet dawnych panów nie nawidzić będą. Bo nie wierz tey nadzwyczajney miłości wszystkich narodów ku ichże władcom głoszoney. Przyjaźń ma swoje prawidła, a natura nie utworzyła serca ludzkiego, iżby bez przerwy kochać miało. Pochlebstwo wysławia tyle miłość, poświęcenie siebie, majątku i życia: lecz pochlebcy niczego nie potrafią kochać, ani też poświęcić siebie, życia i majątku. Potrzebna jest wyiawić ci tę prawdę, żebyś się nie spuszczał bezrozumnie na uczucia, których ku

tobie nie powezną poddani, kiedy nie będziesz się starał na nie zasłużyć przez wielkie i pożyteczne dzieła. Wracam się znowu do pierwszey treści.

W Polsce zwycięzca może tylko uiać serca ludu, lecz nadto jest niewolniczym, iżby posiadał nieiaką wyniosłość duszy i zdołał mu co pomóc. Szlachta mniemaiąca utracić wszystko w podległości obcemu panu, może bydz stokrotnie zwyciężoną; ale nigdy nie zostanie podległą. Trzebaby tyle odprawić wojen domowych, ile możnych będzie w stanie zebrania sił na utrzymanie niepodległości swoiey, lub szlachty nader żarliwey o wolność. W niebezpieczeństwie ostatecznym ludzie wolni znajdą w sobie środki, iakich nie znali. Jleż to już razy ocalenie swoje Polacy w rozpaczey znaleźli. Nie masz narodu, któregoby oni znużyć i znękać nie zdołali. Wady rządu nayszkaradnieysze, zdaią się wtedy ni knąć. Ostateczność zajmuie miejsce prawodawcy i urzędów, rozwiiają się zdolności i cnoty; wszystkim namiętnościom bierze pierwszeństwo namiętność wolności, byleby to nie była rzeczpospolita Sybarytańska, którą miękkość zbytניה znieściła, a która drży na nayumnieysze niebezpieczeństwie.

Jeżeli szlachta polska: żeby być wolną, nie chce mieć ani ustaw, ni też urzędników: przeciwnie szlachta wenecka sądzi, iżby inaczej nie mogła zachować wolności, iak poddając się ustawom bardzo ostrym i urzędowi wykonywającemu nad nią władzę samowolną. *Rada dziesięciu* sprzyja szpiegom i szpiegowaniu, poważa oskarżenia, sądzi doniesionych, nie sprawdzając ich tłumaczeń z dowodami skarżących, których imię bywa zawsze ukryte: iest to równie straszny trybunał iak urzędnicy zwani *inkwizytorami stanu*; ci mogą wskazać na śmierć dożę, senatorów, szlachtę, cudzoziemców i wszystkich poddanych; nie zdając wcale sprawy nikomu. Ich sądy potajemne, wykonywane bywają z równą skrytością. Szlachta uciśniona przez tak podejrzliwy i wszystkim prawom ludzkości przeciwny rząd, nie wie wcale w przeświadczeniu swego sumienia, czyli iest występna lub niewinna. Idzie każdy z mnichowską pokorą spowiadać się przed inkwizytorami z dziecinnych błędów, iak naprzykład: że gadał trafunkiem z ministrem zagranicznym, lub że się znajdował w iednym domu z ministrami służącym, chociażby go nawet nie znał.

Czyż podobna, iżby takie ustawy na utrzymanie możnowładztwa potrzebnemi były? Przewodawca powinien być zawsze przekonany, że ludzie oddani swoim namiętnościom, są powsze-

chnie najniegodziwszej podlegli złośliwości: lecz ich zachęcać winien iest do dobrego przez pozyskane zaufanie: należy iemu unieść w każdym razie szczególnym: że oskarżony obywatel iest niewinny; należy mu więc dodać wszelkich sposobów do oczyszczenia się z potwarzy. Uszlachetnieniem duszy nie zaś iey spodleniom (*) ku dobremu nawodzić trzeba. Słyszałem czasem mówiących urzędników; iż lepiej niewinnego skarać, iak przestępnego ocalić. Gdyby to bluźnierstwo doszło cię kiedy, zażył wszelkiej surowości na ratunek uczciwych ludzi, których skarcenie niewinnego okropnie przeraża. Sędzia dający tajemne wyroki, i nakazujący skrycie ich wykonanie, iest zabójcą. Prawo skazując ludzi na śmierć, nie chce tém zagładzać zbrodni dokonanych; lecz chce odstraszyć zbawicznie od podobnych występstw. Wenecya powinna dzisiaj zmienić u-

(*) *Mimo tego, że tajne szpiegostwo spodła umysły obywatelskie i wystawia uczciwych ludzi na niewinne o nieź posądzenie przez lekkomyślnych potwarców i łatwowierne duchy: lecz co za obmierźłe psucie obyczajów! przekupność stugi przeciw panom, przyjaciół przeciw przyjaciom, dzieci przeciw rodzicom, rządzących przeciw rządzącym itp... nie iestże to wyraźne zatrucie iadem okropności najwyższe związki towarzystwa! nie iestże to napój trwożny i niedowiarstwem wzajemnym wszelkie posiedzenia ku rozstargnięciu smutnego życia stując!*

stawy, które osądziła wówczas za potrzebne; gdy Włochy zarazone były duchem tyranii i przemocy; kiedy rząd żaden nie był jeszcze ustalonym; nie potrzebnie już teraz tychże środków na utrzymanie wolności swojej.

Rada wielka czyli zgromadzenie szlachty mający już dwadzieścia pięć lat wieku, odbywa się jednostajnie w każdą niedzielę i święta. Uchwala nowe ustawy, znosi lub poprawia dawne podług potrzeby; rozdaie wszystkie urzędy; lub potwierdza te, jakie senat ma prawo obierać. To zgromadzenie nazbyt częste w Rzeczypospolitej, która postanowiła zachować święcie pierwotne ustawy swoje; powzięłyby wkrótce wszystkie wady gminowładztwa; gdyby miało cokolwiek większą władzę, lecz roztropnie żadnego wydziału rządu nie zachowało sobie. Gdy *Kollegium doży* i inne trybunały wymierzają sprawiedliwość, pilnią publicznej spokojności, senat obmyśla wszystkie inne Rzeczypospolitej potrzeby. Stanowi samowładnie o pokoju lub wojnie, zawiera sojusze z cudzoziemcami, wysyła posłów, urządza podatki, obiera urzędników składających *Kollegium doży*, ienerała Rzeczypospolitej, *prowedytarów* czyli dozorców wojskowych i wszystkich officerów ważne nad wojskiem mających dowództwo.

Z tak

Z tak obszerną władzą nie może jednak senat wziąć przewagi nad ustawami. Sto dwudziestu senatorów, których *rada wielka* odrzuca lub potwierdza dowolnie co rok, nigdy nie są w stanie przedsięwzięcia czegoś z niebezpieczeństwem ogółu szlachty. Wreszcie większa liczba innych urzędów, których władza trwa sześć miesięcy: wchodzi jeszcze do senatu, lecz ci tylko mogą radzić w żądaniach podanych od *kollegium doży*, którego cała powaga złożona jest w rękę sześciu urzędników zwanych *wielcy mędracy*, tych zaś urząd trwa pół roku. Przemoc nie zdoła wcale zniszczyć tej równowagi władz zasadzonej na różnicy i stosunkach urzędów: gdyż szlachta należąc tylko do cywilnych dostoiństw, nieodbywa służby wojskowej. Zręczność i zdrada są iak przemoc i gwałt zasłabe przeciw rządowi: bo intryga nie ma przy wyborach (elekcye) miejsca:

Gdy naprzykład obierać wypadnie dożę: wszyscy szlachta przytonina w *radzie wielkiej* ciągnie gałki z naczynia, gdzie jest trzydzieści wyłoczonych; ci, na których te padną; znowu się losują powtórę, żeby tylko zostało dziewięciu, tych dziewięciu wyznacza czterdziestu, z których za nowym losowaniem jeszcze pozostaje dwunastu. Ci znowu mianują dwudziestu pięciu obierających, (electeur) których los zmniejsza do

dziwięciu: Tu ieszcze nie koniec. Dziwięcin ostatni obieraia czterdziestu pięciu, los z tych zostawia iedenastu, którzy wyznaczaią wreszcie czterdziestu ieden obieraiających, a ci dopiero obieraią dozę.

Przez ten sposób losowania pod czas wyboru Rzeczypospolita zapobiega spiskom urzędów, iżby iedne nad drugiemu góry nie brały, tak tłumiając duch fakcyi i stronictwa, zniewala urzędy do podlegania ustawóm, a krótkiemu trwaniu ich władzy nadaie moc ieszcze dzielniczą, i odeymie możnym wszelką nadzieię wielowładztwa. Jednak słyhać; że w tym labiryncie galkowania, intryga tyle iest zručna: iż zdoła schwycić za nić przewodniczą. Trzeba i to wspomnieć, że urzędnicy dożywotni nawet, iako to doża, prokuratorowie S. Marka i kanclerz zdaia się bydź tylko dla okazałości obrzędów przybrani i nie maią żadney rzeczywiscie powagi: ostatni z pomiędzy prostych mieszczanów weneckich wybierany bywa.

Im więcéy zgłębiać będziesz zasady główne téy Rzeczypospolitéy, tém bardziéy przekonasz się, iż wyczerpnięta wszystkie środki zdolne zapobiedz wszelkiéy rewolucyi wewnętrznéy. Chociażby naysiębniejszy był urzędów skład cały, nie zdoła przyswoić sobie władzy prawodawczéy.

Liczba urzędów nadto iest mnoga, iżby ieden wszystkie ucisnąć potrafił. Wenecya odnosi znaczną korzyść z wielkiego mnóstwa urzędów; sposobi przez to szlachtę do spraw Państwa; zapewnia sobie tym sposobem nazawsze urzędników zdolnych do nayzawilszych i ważniéjszych obowiązków kraiu. Urzędnicy nie maiąc dość czasu nadania charakteru swoich umysłów rządowi, muszą przybierać geniusz rzeczypospolitéy. Stąd wynika ta wieczna stałość zasad i prawideł zawsze iednostaynych, tyle wielbiona w Wene tach; ona im nadaie prawdziwą wyższość nad mocarstwami, których Rzeczypospolita lękałaby się; gdyby ich zamiary były pewne i stałe.

Lecz daleką iest Wenecya, iżby mogła uniknąć rewolucyi ze strony cudzoziemców. Jeśli dotąd nie poniosła straty iak duma tyle wojen w sąsiedztwie iéy podzęgła; było to mniéy skutkiem iéy mądrości iak nierozsądku podbiiających Włochy mocarzów. Rzeczypospolita zdaie się lękać powierzenia woysku swoiéy obrony; rzekłby kto: że zapobiegaiąc téy obawie, chce go poniżyć. Szlachta należy tylko do urzędów cywilnych: woyska z samych naiemników są złożone, któremi zawsze dowodzi cudzoziemiec; tego zaś na nic się niezdadzą talenta, *prowedytorem* bowiem dodani przykładaia się ieszcze do ich

pobicia. Lubo *podestaty* (*) przeciw zwyczajowi powszechnemu w możnowładztwie nie przedają podle urzędów prowincyalnych; rząd iednak wenecki nadto podéźrzliwy i ostry nie iest zdolnym zyskania miłości poddanych. Lubo nie bywa ciemiężonym, lecz szczęśliwym zadość lud nie zostaje: iżby mógł co stracić, idąc w obce panowanie. Szlachta na Prowincyach ma spolne wszystkie szlacheckie przesady: mniema się być równą Weneckiej i mimowolnie zostaje tylko posłuszną: rząd zaś niedowierzając iey, stara się ją poniżyć. Szlachta więc poddana sądzi, iż mniej byłaby upodloną w iednowładztwie i dla tego pragnie podlegać iednemu panu.

Rozdział ten zdaie się być przydługim, nie będąc się zatém rozwodził nad Genują. Gdyby Korsyka należała do Wenetów, pewnoby zbuntować się niepotrafiła nigdy, a przynajmniej garstka powstałych przez lat trzydzieści nie wiodłaby z nimi wojny. Jeśli Paoli (**) naywleńszym nie iest

(*) *Podestaty* byli to Urzędnicy na wzór Starostów Grodowych.

(**) *Hyacyna Paoli* dowodzącego pierwéy Syn *Pascal Paoli* obrany R. 1755. Naywyższym Naczelnikiem powstania Korsykanów zaprowadził staty rząd w Narodzie, który niechciał mieć żadnego, podał iednakowym ustawóm ludzi rozrozmianych i

z ludzi naszego wieku, iesli nie iest Sertoryuszem; (***) Rzeczpospolita Genueska, gdy go pokromić nie może: musi być nadto słabą. Dochodź sam przyczyn tę niemocy. Jesteś w stanie roztrząsnięcia szczegółów rządu Genueszyków, zayrzrzy więc w księgę ich przeznaczenia.

niekarnych, utworzył woysko rządne, założył szkoły stosowne do utagodzenia obyczajów, postanowił trybunaty sprawiedliwości, ukrocił dzikość morderstwa i zabójstwa, zrobił posztusznymi obywatelów, ziednawszy sobie ich miłość. Gromił Genueszyków tak dalece, iż przymuszeni zostali r. 1768. ustąpić całej Korsyki Francyi mającej już tam załogi wojskowe po Miastach. Dłużej iak rok ieszcze potem opierał się siłom Ludwika XV. Gdy zaś niektórzy tylko Anglicy uniesieni duchem waleczności dodawali pieniędzy i broni dla braku więc o ręża, iakoteż dostacznę pomocy obcych musieli Korsykanie uleść potędze Francuzkiej mimo naywyższej waleczności, którą do tego wzniesli stopnia: że raz przy rzece le Gaulo, kiedy dla zabezpieczenia sobie odwodu robili waty z poległych w boju! ranni samowolnie kładli się między trupami; by wzmoćnić okopy wzniesione z ciał obrońców Oyczyzny.

(*Precis du siecle de Louis XV.*)

(***) Patrz na końcu dzieła o Sertoryuszu i o kształceniu Rządu Genueskiego.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O Rządzie Państw Niemieckich.

Do Panowania Maximiliana I. Mocarstwo Niemieckie było łupem wszystkich nieładów, iakie tylko zdoła wydadź rząd lenny. Dla przekonania się w téj mierze, dość będzie rzucić okiem na *Bulłę złotą* obwołaną r. 1356. przez Cesarza Karola IV. Ustawa ta mieni bydź w Rzeszy obyczajem, zwyczajem prawne i ustawy tak barbarzyńskimi, iak były we Francyi za poprzedników Filipa Augusta, których już wierny dałem ci obraz. Rzesza, prawda iest: zachowała dawny Francuzów zwyczaj zgromadzania seymów powszechnych, lecz do seymu; któren Maximilian I. zwołał w Worms 1495. ziazdy te nieporządne i burzliwe rozchodziły się; nim stan swój poznać mogły. *Reces* (ustawę znaczy) w tym nawet roku bronił ieszcze przedłużać nad miesiąc seymu, który pospolicie dziesięć lub dwanaście dni trwał. Smieszna ustawa. Pochlebialiż sobie Niemcy, że w tak krótkim czasie zdołają wywieśdź z zamętu sprawy swoje? czyliż już tak oswoieni zostali z plagami despotyzmu i bezrządu, iż zaniechali wcale zapobiedz temu.

Cesarz Wacław wszelkiéy zażył usilności, żeby na seymie w Norembergu R. 1383. lepszy

dadź rząd Rzeszy. Ogłosił powszechny pokóy; lecz nie dopuszczono mu żadnych przedsięwzięć środków zdolnych na iego ustalenie. Zygmund miał też same chęci i podobnych doznał przeszkód. Albert II. był szczęśliwszym. Bądź, że bezskuteczne zamiary poprzedników przygotowały już umysły do przyjęcia poprawy rządu, bądź dla innéy przyczyny; ogłosił powszechny za zgodą stanów pokóy i podzielił Niemcy na sześć cyrkułów, czyli prowincy; ktore oddzielnie miały mieć swoje szczególne seymy. To urządzenie pożądanego nie przyniosło dobra. Chociażby zdolnému było zbliżyć i połączyć umysły wspólnym interessem, tedy barbarzyństwo obyczajów, niepodległość manów (właścicieli lennych) silniéy one rozdzielały ieszcze. Wiek ten nie był utworzony na poznanie wartości pokoiu: wojny osobiste z iednaką toczono, zaiadłością. Niemcy składały zawsze ciało, którego sobie wszystkie nieprzyjazne części wzajemnie zgubić się chciały. Wiele dokazał Fryderyk III. gdy iego hołdownicy zezwolili; żeby przez lat dziesięć żadnych nieprzyjacielskich kroków nieprzedsiabrać.

Maxymilian I. ogłosił w reszcie ustawę publicznego i wiecznego pokoiu. Ta zabroniła wszelkiéy nieprzyjazni i drogi oręża w państwach Rzeszy pod karą, iż napastnik iako nieprzyjaciel

publiczny widziany będzie. Ustanowiono *izbę cesarską*, trybunał ten wszystkie spory miał sądzić. Nowy podział Niemiec na dziesięć zrobiono cyrkułów: każda z tych prowincy wysłała pewną liczbę *afesorów*; żeby w ich imieniu odbywali sądy; każdy cyrkuł obowiązał się uskuteczniać ię wyroki i sądy w obwodzie swoim. Sejm w Auspurgu zaprowadził nieiaką *regencyą*, a ta powinna się była odbywać bez przerwy pod niebytność sejmu. Powierzono ię całą władzę, którą sam narod posiada; gdy jest zgromadzonym: obowiązana była rozstrzygać ostatecznie nayważniejsze sprawy wewnętrzne i zagraniczne. W radzie złożonej z dwudziestu ministrów, których sejm wyznaczał: prezydował o sobiście cesarz. Jeden elektor zasiadał tam zawsze o sobiście, a inni wysyłałi tylko swoich namiestników.

Lubo te urzãdzenia nadały porzãdniejszy skład lennym prawom, nie trzeba iednak wnosić, iżby zdolnemi były natchnąć pewną tęgością ustawy i zabezpieczyć pokóy Niemcom: gdyby był dóm austriacki niepozyskał nagle dosyć władzy utrzymania się przy tronie cesarskim, gdyby nie był wymógł szacunku dla siebie i nie ośmielił się dawać rozkazy, któremi nierostropna byłaby wzgardzać, iak dotąd gardzono ustawami. Przesady narodowe miały zawsze za rzecz śmieszna,

rozszãdzać się po mięysku przed urzędem: gdy n ożna było szablã wręku zrobić sobie sprawiedliwość. Nayślabsi xiążęta udawali się do izby cesarskiej, lecz ich przykład mało znaczył i niewielką nadawał wziętość trybunałowi temu. Na cóż byłyby się zdały iego wyroki przeciw xiążęciu, który może być nieposłusznym, który może się oprzec cyrkułowi mającemu wykonywać cesarskie sądy.

Wiele innych przyczyn nowe to urzãdzenie robiły nadaremne. Dostoięństwo cesarskie zubożate i poniżone przez stratę dobr wszystkich do niego należących, a od wielu cesarzów haniebnie przefrymarzonych: czy tylko cień królomaństwa zachowało, utraciwszy siły swoje. Elektorowie, których kraie nie cierpiały żadnego podziału; dalecy byli pomysleć nawet, iżby ich własne bezpieczeństwo wymagało ustaw iakich: i owszém w prawie orãza widzieli prawo wzrostu swojego. Roskład Rzeszy na cyrkuły bez porzãdku i przeciw wszelkim prawidłom był wykonany. Wiele państw do żadnego nie należało cyrkułu, a inne zaś nadto odległe były od zajmujących oneż cyrkułów. Stąd wynikły ta niepodległość, o którą wielu xiążąt łobiiato się ieszcze i ta niedbałość o wspólne dobro swojego cyrkułu. Dawne przesady nieco dotknięte tylko trwały w całej sile swojej, a Niemcy

stawały się łupem przeszłych nieładów. Uprzykrzono sobie wkrótce regoncyą w Auszpurgu postanowioną; ścieśniała bowiem dumę cesarza i możnych książąt Rzeszy. Wielu państwom stała się niedogodną; inne zaś bezpotrzebną byćż uznały, iż w krótkim czasie nie poprawiła wszystkich wad najniesworniejszego rządu.

Wstąpienie Karola V. na cesarstwo stało się w konstytucyi Rzeszy epoką pamiętną. Książęta dość mieli rozsądku poznać; że wyniesienie jego na tron było dla nich niebezpieczeństwem; lecz oraz dość byli nierostropni uwierzyć: że *kapitulacya* (umowa Rzeszy z cesarzem) utrzyma w niewzruszonych obrębach jego władzę: podpisał ją, a każdy wie: z jaką wyniosłością rządził Rzeszą, która nie pana, lecz naczelnika mieć chciała. Potężny w Hiszpanii i w Niderlandach, zbogacony obfitością skarbów nowego świata, dumny, odważny, pełen nadziei, czynności i sposobów, umiający podług zdarzeń chwycić się nayprzyjaźniejszemy zamiarom swoim polityki. Takim był Karol V. którego Rzesza obrała cesarzem w ten czas; gdy rząd lenny w tałéy iuz został wytopiony Europie. Nie zważając wcale, że na zgnębienie swoich wazalów nie miał téy łatwości, jak Królowie Francuzcy: że nowa polityka zacząwszy iuz łączyć ludy wszystkie przez związki umów ścisleysze i porządne

utworzy sprzymierzeńców na obronę książąt Rzeszy: przedsięwziął wznieść zuchwale rząd zupełnie jednowładny, na zwalisku wolności Germanów. Chciał Karol korzystać z fanatyzmu zapalonego przez kłótnie religii. Robił pokóy, tęczył woynę, Niemcy intrygami dręczył, w iednych nienawiść, w drugich boiaźni a we wszystkich wzniecił szacunek. Nadto wiele razem przedsiębiorąc, nie mógł nic przywieść do skutku z należytą stałością: a woyny ile tylko z sąsiadami prowadził, stawały się wszystkie przeciw niemu samemu Niemiec podporą. Lubo nie dokonał swego, używał iednak wyższej powagi aniżeli poprzednicy. Nie zrobiwszy dziedzicznym tronu, utwierdził na nim dom swój i zostawił następcom niezmiernie zaufanie, dumę i nadzieję uczenia iéy zadosyc.

Byłoby zbyt długie przedsiębrać dzieło, chcąc tu wyluszczyć polityki zasadę i sposoby, iakich dom Austryacki używał do pokoju Westfalskiego na niarzmienie Niemców. Powiem to tylko, że następcy Karola V. trzymali się iego polityki: lecz iakże iéy zażyć mogli, będąc wszyscy uposledzeni w wielkich iego zdolnościach? że zaś nie byli wstanie wzniecenia postrachu, iéto się przekupstw; zdrada, gwałty, przysięgi, obietnice, intrygi, przemoc, wszystko użyte było. O pokoiu i ustalenił spokoyności Germanów gadano;

zestabiwszy się wojną: gdy tym czasem rada wiedeńska przemyślała nad wzmocnieniem sił, żeby znova do swoich wrócić się zamiarów. Chciano zniszczyć protestantów przez katolików, a wszystkich razem zgniebić usiłowano: tak tedy na okruchach zwalisk pragnęła wiedeńska rada wznieść budowę austriackiej wielkości.

Możeby cesarze przywiedli byli do skutku uiarzmienie Państwa Niemieckiego; gdyby go nie wsparło xiążąt kilku. Zamialem ich było wstrymać potęgę wzrastającą, a groźną wszystkim sąsiadóm. Po tylu wojnach, w których Europa użyła i wycieńczyła wszystkie siły swoje: pokóy Westfalski będąc dziś zasadą prawa publicznego Rzeszy; określił w reszcie władzę cesarza i swobody stanów. Nadał ten pokóy pewne przepisy rządowi, który dotąd niechciał znać prawie żadnych, a z natury swojej zachować one święcie, nie był w stanie.

Gdyby kto brał konstytucyą polityczną Rzeszy za rząd, którego celem byłoby uczynić naród Niemiecki szczęśliwym i kwitnącym przez ustawy bezstronne, przez poddanie obywatelów posłuszeństwu urzędów a urzędów ustawom, bardzo gruby błąd popełni; gdyż nie masz rządu wbrew temu celowi przeciwniejszego.

Wyjąwszy miasta cesarskie składające osobne rządy, a z których kilka maia rząd i ustawy bardzo mądre; mało znajdziesz w Niemieckiem państwie xiąstw: gdzieby poddani obdarzeni byli nieiaką wolnością. Zgromadzenia stanów tak powszechne w Europie przy upadku lennictwa, nader zdolne zapobiedz nadużyciom samowładztwa, ledwo są w Niemcech znane.. Wszędzie poddani nic prawie nie znaczą, a xiążęta upoważnieni prawnym zwyczajem i ustawami panują despotycznie. Zawsze maia dość siły ku poskromieniu niechętnych, gdyby powstać chcieli. Jeśliby któremu własny zabrakło mocy, inni xiążęta sąsiedzcy przybiegną na ratunek wzgardzoné lub przełamané władzy: sądzą bowiem, że interes ich własny wymaga tego i że takim sposobem swojej osobistej bronią powagi. Gdy słyszysz o wolności Germanów, nie myśl: że się to ma rozumieć o wolności obywatelów. Samych tylko panujących zajęto tam wolność, a téy iedynym iest celem utrzymać wszystkich przy samowładztwie, zabezpieczyć słabszych xiążąt od ucisku mocniejszych, lub niedopuszczyć przywłaszczenia sobie praw ku uszkodzeniu prawa drugich.

Wszyscy udzielni xiążęta, w Niemieckiem mocarstwie uznaią władzę prawodawczą, której winni być posłusznymi: tę władzę seym po-

siada, i sam tylko ma prawo robienia powszechnych ustaw, ile się dotyczy całego państwa składu. Kiedy niemieckim nauczycielom prawa, wierzyć zechcemy; seym ten jest królem królów, który przemawia iak pan do samowładzców. Jest to niewzruszony wał, o którym się rozlukanego morza łamią fale. Lecz obawiam się, iżby ci doktorzy odurzeni pięknoscią rządu Rzeszy nie głosili o tém, czego by życzyć wypadało: lecz proszę, sam to rozstrzygnij.

Wiesz, że seym czyli zgromadzenie powszechne Państwa Niemieckiego dzieli się na trzy kollegia: elektorów, książąt i miast wolnych. Skoro tylko kommissarz cesarski obawi swoje żądania seymowi, kollegium elektorów i książąt naradza się osobno względem żądań cesarza. Udziałają sobie potem zdań swoich, a gdy są jednaki: odpowiedź pierwszych idzie do trzeciego kollegium, które gdy zezwoli na nią, staje się też odpowiedź podług ich brzmienia *placitum* Rzeszy. Jeśli cesarz stwierdzi, będzie to *konkluzum* wspólne czyli powszechne: z czego robi się ustawa, téy zaś wszystkie państwa podlegać muszą. Gdy cesarz i seym nie zgodzą się; tedy *konkluzum* bydź nie może, to jest żadnej ustawy.

Stąd wynika, że władza prawodawcza zbyt w swoich czynnościach opóźnioną bywa i że czę-

stokroć Niemcy nie mogą mieć ustaw stosowanych do potrzeb swoich: gdyż interes cesarza niezawsze zgadza się z interessami Państwa Niemieckiego, i owszem bywa częstokroć przeciwnym lub też odmiennym. Nie zastanawia mnie to: że przy pokoju Westfalskim zaniechano obwarować; żeby Cesarz nie mógł odmówić potwierdzenia swego woli Rzeszy: to jest tak zwanemu *placitum*: mocarstwa bowiem obce iako kierujące temi układami radę były, iż w rządzie niemieckim została znaczna i z samego rządu wynikająca wada. Tym sposobem zachowano sobie nadzieję koniecznego i ważniejszego wpływu na zawsze. Lecz czemuż elektorowie, jeśli szczerze pragnęli dobra powszechnego, zaniedbali potem w Kapitulatory z cesarzem unieścić warunku, któryby zwiększył powagę trzech kollegiów i nadał moc Rzeszy stanowienia praw dogodniejszych interessowi całego ciała i onegoż członków?

Dla czego w reszcie dozwolono cesarzowi; że on sam tylko ma prawo podawania do uchwał projektów? Czyliż nie dogodniéy byłoby porządkowi towarzystwa i dobra publicznego; żeby każdy członek Rzeszy mógł doradzać swemu *Kollegium*, co bydź mniema pożytecznym, i żeby każde *Kollegium* uchwaliwszy *placitum* osobne, mogło je dwóm drugim podać do przy-

ięcia lub odrzucenia? Znam doskonale, i rządzie możnowładnym a tém bardziéj w gni, nowładztwie wolność, którąby miał każdy obywatel podawać swoje projekta do ustaw nowych senatowi lub ludowi: byłaby iedynym sposobem zostania wkrótce bez żadnych ustaw: zwołonoby dzisiay, co wczoray ustanowiono i znowu insze uchwalonoby prawa. Lecz zważ, iż ten zarzut nie może mieć miéscia względem Rzeszy, którój seymu nie składa tłum ciemny, kłótniwy i burzący. Gdyby minister, iakiego *Kollegium* przez wymowę, intrygi zdołał wziąć górę, natchnąć go namiętnościami lub dziwaństwem swoim: żadenby stąd zły skutek dla Rzeszy nie wynikł. Zdanie iednego *Kollegium* podpadałoby roztrząszeniu dwóch innych: więc nielekarnoby się wcale, iżby czyia odnrzałość, gwałtowność i błędy zdołały kiedy naruszyć ustawy.

Gdy prerogatywa cesarzowi nadana zawiesza czynność władzy prawodawczój i niedopuszcza Rzeszy nowych robić ustaw podług potrzeby: zależy tylko iedynie od *dyrektora* seymu zahamować władzę wykonawczą: czyli tak mówiąc przeszłym ustawóm nakazać milczenie. W samój istocie, nie można nic podać na seym bez zezwolenia elektora arcybiskupa mogunckiego. Od niego tylko zależy nieprzyjąć *dyktatury publicznej*: czyli podania skarg krzywd, praw swoich

ich i proźb: gdy który xiążę chce one zanieść do ciała Rzeszy. Stłumia dyrektor podług upodobania głos ciemżonego i sprzyia, ile chce; niesprawiedliwości ciemżyciela. Cóż więc za władza iest seymu, iakież dobro przynieść zdoła, gdy cesarz przeszkadza zapobiedz niesprawiedliwości, a moguncki arcybiskup ukarać iéy nie dopuszcza?

Te dwie wady tém są znaczniéjsze, iż nie idzie w Niemczech o rząd dla prostych obywatelów, lecz dla xiążąt posiadających wszelkie prawa samowładztwa, mających twierdze i wojsko, a którym wolno wchodzić w sojusze odporne z cudzoziemcami dla własnego bezpieczeństwa, którzy posiadają znaczniéjsze czasem dobra za granicą, niżeli w Państwie Niemieckim. Im więcéj iest przyczyn do niezgody, tém ustawy powinny byđ mędrsze, a prawodawca obszerniejszą powinien mieć w działaniu władzę. Im mniéj seym powszechny mocnym iest nakazać wykonanie swoich uchwał, tém więcéj wszystkie jego roboty sprawiedliwością kierowane byđ powinny.

Zle połączone Państwa Niemieckiego części wkrótceby przestały nieiaką byđ całością; gdyby szczególnie ustawy i prawne zwyczaje, które czas i nałóg szanować każą: nie zajmowały miéscia prawodawctwa i trybunałów bezwładnych. Sey-

miki szczególnie każdego cyrkułu zbliżają umysły i łączą xiążat, między którymi sąsiedztwo, różność wiary, niezliczone mnóstwo *pretensyi*, praw ciemnych, dwóznaczących i sprzecznych aż nadto są zdolne wzniecić zazdrość, niedowiarstwo i nienawiść. Te seymiki sprawiają, czego powszechne prawodawstwo dokonać nie zdoła: a ich urządzenia lepiéy pospolicie są zachowane, niżeli ustawy w imieniu cesarza ogłoszone za zgodą trzech kollegiów, przeciw którym rzadko xiąże iaki nie zaniesie *protestacyi*. Elektorowie, xiążęta, hrabie, miasta wolne, protestanci ziędzają się na seymiki; gdy tego interess ich osobisty wymaga, a rozmaite ich władze mierzą się i utrzymują w równi aż do pewnego kresu, zawieszając wszelką niezgodę i wzruszenia. Za najmniejszą waśnią mnóstwo pośredników przybywa godziź. Dla braku drogi prawa zdolnéy utrzymać spokoyność publiczną udają się do *negocycy* (układów): cały rząd zdaie się raczéy kierować pewnym trybem i tymczasowemi sposobami aniżeli przez stałe praw przepisy.

Wiek temu właśnie iak seym terazniéyszy zwołany został w Ratusbonie, gdzie się odbywa bez przerwy. Gdyby to ciało prawodawcze mogło istotnie nadawać ustawy, niebezpiecznie lub daremnie byłoby mieć go zawsze zgromadzoném. Lecz że iest, iak powiedziałem: niby *kongressem*

(*zaiząd pełnomocników wystanych*) gdzie raczéy przez układy, niżeli drogą prawa wszystkie interessa Państwa Niemieckiego ułatwiają się; obecność zatém tegoż seymu bardzo iest zdolną utrzymać xiążat w ich obrębach, zachować spokoyność publiczną i nadać powagę ciału Rzeszy. Skoroby seym odprawiać się przestał, obwarowane zostało kapitulacją z cesarzem; iż w dzie sięć lat naydaley po rozéysciu się, musianoby in szy zgromadzić: xiążęta zaprowadzając to prawo; znalazł dobrze naturę rządu swego? Kto im mógł zaręczyć: że izba cesarska i rada auliczna (nadworna) będą przez tak długi czasu przeciąg dostatecznemi na ułatwienie spraw Rzeszy, kto ich zapewnił, że państwa najsłabsze nie zostaną uciśnione i że po dziesięciu latach przerwy dopuszczą zamieszania zwołać seym nowy.

Gdyby kto zważał Państwo Niemieckie za skoufederowany związek xiążat wielu, którzy przez sojusze poddali się umowom wzajemnym dla dobra wspólnego: godnaby rzecz była wielbić mądrość i przezorność ich; trudno byłoby zaprzeczyć, iżby dla Germanów nie miał być pożyteczniéyszy taki stan, niżeli innych państw połączonych tylko samym obowiązkiem zachowania między sobą ogólnych ludzkości prawideł. Nie podpada wątpieniu, iżby *konwencye* rządu niemieckiego miały więcéy władzy nad umysła

mi dumnych książąt Rzeszy, niżeli prawa natury mają przewagi nad mocarzami zbyt pobożnymi lub tymi, którzy się chępią bardzo z poczciwością swoją.

Dzięki chytrności nauczycielów prawa, których piórem interes i kłamstwo powoduje: iż prawdy nader jawne i proste stały się przedmiotem powątpiewań i kłótni. To prawo natury tak dzielnie mówiące do wszystkich ludzi niemających serca zepsutego nałogiem niesprawiedliwości i pochlebstwa zostało poruczone wykrętczom prawnym, a ci nie omieszkają nigdy pożądanym namiętnościom dawać odpowiedzi. Znam to; że prawo niemieckie jest często dwóznaczące (equivoque) wiem: że niepodobna właśnie oznaczyć dokładnej obszerności i obrębów władzy, iako też swobód, praw, wyzwoleń różnych stanów Państwa Niemieckiego; wiem: iż każdy książę utrzymuje płatnego doktora praw krajowych, który bez namysłu, ma w pogotowiu żarzuty i odpowiedzi na wszystko: znam, iż w Niemczech nie znajdziem prawie żadnego tytułu, na przeciw któremu nie mógłby walczyć i pokonać inny tytuł: (*) (prawo do czego) wiem: że nie masz prawa któregoby wzruszać nie mogła pre-

(*) np. Z tytułu dziedzictwa, mam pretensye do własności tegoż dziedzictwa.

tensya: wiem że takowe tytuły i pretensye mają zawsze z sobą walki, spory i przeciwieństwo. Jednakże prawo Germanów mniéj bywa gwałczone w Niemczech iak prawo natury w reszcie Europy. Chociaż izba cesarska, rada nadworna, królomanstwo i podległość lenników słabe tylko wnoszą szranki przeciw niesprawiedliwości, chociaż sam seym nie napawa zupełnie zaufaniem słabszych, a zbawczym postrachem silniejszych: pewna jednak jest, iż książęta niemieccy więcéj są ziednoczeni z sobą niżeli insi Europy mocarze. Bez tego prawa nieiako publicznego, które im zapowiada; iż mają nad sobą ustawy wspólne i że tylko są członkami ciała iednego: czy podobna, iżby miała cesarskie, szlachta lenna, i tylu książąt bardzo szczupłe dzierżących posiadłości, mogli zachować dotąd udzielność swoją.

Ciało Niemieckie, iak wszystkie inne państwa skonfederowane, nie ma i mieć nie może żadney dumy czyniącéy go z nienawidzonem i podeyżranému u sąsiadów: nie toczą skonfederowane państwa wojny; żeby wspólnie należyć do zdobyczy, a to jest iedyna korzyść, iaką Niemcy odnoszą z swojej konstytucyi. Lecz duma niektórych członków i zęcność wciągnięcia do kłótni połączone wzajem z sobą państwa, wystawiły częstokroć Niemcy na niezmierne plagi przez obcych zadane. Duma ta od dwóch wie-

ków daie wstęp do Niemiec woyskom francuzkim, angielskim, szwedzkim, duńskim, rossyjskim, hollenderskim. Ileż!razy dom austryacki dobiiając się o władzę ustawami zakazaną, przymusił xiążąt niemieckich szukać wsparcia u sąsiadów. Często Niemcy były trapiione i szarpane zaborem przez pomocników udaiących; że się o wolność Germanów biają, a to dla stania się ich tyranami. Ileż nieszczęść doznały Niemcy przez to, że były powolnym narzędziem dumy lub nawiści iednego z swoich xiążąt.

Państwo Niemieckie podległe cesarzowi depotycznje panującemu, byłoby mniéy wystawione iak teraz na łup obcych, którzy mają sprzymierzeńców w głębi samych Niemiec, granice byłyby lepiéy obwarowane; lecz mogłoby zostać łatwiéy podbite. Nie miałyby Niemcy tak szczęśliwéy ludności moc ich stanowiącý, wyższanoby wkrótce puste pola i miasta bezludne. Należy uczynić różnicę między panującym nad obszerným państwem, a tym, który ma bardzo szczupłą posiadłość. Pierwszy zaniedbuie wszystko i niczego nie oszczędza, mieni się bydź zawsze dosć moźnym i bogatym; że zaś sądzi nieprzebranemi swoje sposoby, wkrótce brak ich ucznie. Drugi przez samą pomierność losu uczy się oszczędności i pomiarkowania. Wszystko prawie ma dostatecznym w państwie swoim, wie: iż mądrze

postępować musi: żeby nadać wzrost swoiéy prowincyi, i staie się potężnym, ochraniając poddanych.

Porównay naprzykład interest moźnych Hiszpanów w utrzymaniu przy tronie strya W. Xcia Mci i środki na dokazanie tego, z interessem iaki elektorowie, xiążęta, szlachta lenna, miasta wolne w Niemczech mają; żeby utrzymać swój rząd, i iakie znajdują środki w sobie przy naywiększych nieszczęściach. Może zwycięzcą pośród Hiszpanii mógłby używać swoiéy zdobyczy, możeby się wierność Kastylianów przesiliła. W Niemczech zwycięzca nigdy korzystać nie będzie z pomysłności swoich. Nie mogąc wchodzić z zwyciężonymi w układy czyniące im nowy stan znosiéyszym, musiałyby staczać boie z smokiem babciecznym, któremu za łbem uciętym drugi wyrastał.

Do podbicia Państw Niemieckich przez obcego zwycięzcę; trzeba iżby się wznieślo w Europie pyszne mocarstwo, lecz pyszne na wzór Rzymian; to jest: żeby się tylko zdawało kraie zdobywać dla swoich sprzymierzeńców i przyiaciół; któreby znało; iż w narodach odgłosu dobroczywności należy panować, niunby się przedsięwzięto wprost władać swemi prawami i przez namiestników swoich. O! iak dalecy

iesteśmy od téj polityki, która Rzymianom panowanie przyniosła nad światem: nasza polityka zbyt iawna w nierostropnéj dumie swoiéj zagrabia i drapie, co tylko w iéy ręce wpadnie. Przebacz wyrazom, im są niższe; tém lepiej zdołaią okazać myśl moję i czucia, iakiemi uderzony iestem.



ROZDZIAŁ CZWARTY.

O rządzie Prowincyy Ziednoczonych.

Brutus mówił o Cyceronie: że mniéy nienawdził tyranią iak tyrana Antoniusza. Toż samo można powiedziédź o Prowincyach Ziednoczonych: powstały przeciw okrutnemu rządowi Filipa II. bez zamiaru uczynienia siebie wolnemi. Zdumiałe śmiałością przesięwzięcia, przestaiąc na zmianie pana, wszystkim mocarzom w Europie samowładztwo swoje ofiarowały. Szczęściem dla nich, że nikt nie przyiął: nadto się lękano potężnéj w ów czas władzy domu Austryackiego, iżby śmiano spodziewać się dobrych skutków z powstania. Jeden tylko Wilhelm I. książę Oranii znał doskonale, ile odważny a rostropny dowódzca trudnych i bardzo wielkich dzieł rozpocząć i dokonać zdoła na czele ludu duchem religii zaiętego.

Z siedemnastu prowincyy siedm tylko odzyskało wolność. Insze rządzone przez xięcia d' Archot mniéy daleko zręcznego iak książę Oranii, ku któremu tamten zazdrością pałał; przestaly na szemuraniu, żaleniu się, okazaniu; iż mogą powstać, mniemaiąc niedorzecznie; że swobody swoje utrzymaią w całości przez umowy.

Wiele bardzo zyskuje panujący, gdy wchodzi w układy z poddanymi; tyle bowiem przyrzeka, ile nie będzie w konieczności słowa im dotrzymać, a rzadko kiedy pośrednictwa i umowy wyzuc go z téj przewagi potrafią. Rada Madrycka stwierdziła przez dyploma swobody Prowincyi, które wspaniałość ta zaspokoiła: jednakże przedsięwzięła zaraz taż rada nie dopuścić nigdy ich zuchwałości odważenia się kiedykolwiek o dawne dopominas się prawa.

Powstanie od lat dziewięciu utrzymywało się ciągle: gdy księstwo Geldryi, hrabstwo Hollandyi i Zelandyi, państwa Utrecht, Ower-Issel, Greningi znane pod imieniem Prowincyi Ziednoczonych poznawszy z swoich powodzeń słabość rządu hiszpańskiego, podpisały d. 25. stycznia r. 1579. umowę ziednoczenia. Taż umowa powtórzona r. 1585. została z swoiéy natury nierozrywana. Na tym to gruncie wzniesła się cała rzeczypośpolitéy budowa. Każda z Prowincyi Ziednoczonych zachowała swoje prawa, urzędy, niepodległość i udzielność. Składały tylko iedne odtąd ciało, żeby zaś wszystkie iego części uatchnąć iednym duchem i iednakim interessem, nie tylko rzekły się wchodzić z osobna w sojusze z cudzoziemcami, lecz utworzyły ieszcze radę trudniącą się wspólnie sprawami ogólnemi ziednoczenia, która dwa razy do roku powinna była

zwoływać stany powszechné: tych zaś przedłużone posiedzenie dla natłoku i ważności spraw stało się wkrótce nieustanném.

Właściwie mówiąc, tyle jest rzeczypośpolitych w obrębie Prowincyi Ziednoczonych, ile się znajduje miast mających prawo wysyłania deputatów na zjazdy szczególne swoich prowincyi. Wyjąwszy przedmioty ściągające się iedynie do przymierza powszechnego: miasta te idą zupełnie podług swoiéy woli bez żadnych innych przepisów. Rządzą się prawami przez siebie uchwalonemi, a cała władza prawodawcza i wykonawcza zostaje przy senacie czyli ich radzie.

Wszystkie te przecież miasta iednéyże prowincyi, lubo się zdają szczególnym tylko swoim trudnić interessem, zgodziły się na ustanowienie wspólney rady; żeby czuwała nad wspólnemi sprawami całej prowincyi, i żeby wszystkich iéy członków ścisłym węzłem była. Rada ta odbywa się bez przerw, a iéy baczność nieustanna nader jest potrzebną do zapobieżenia nadużyciom niepodległości, za którą każde ubiega się miasto. Taż rada padaie zwyczajnym i nadzwyczajnym zjazdóm stanów Prowincyi projekta, nad którymi mniema; iż należy się zastanowić. Wtedy wysłani od szlachty i miast uwiadomiają obierających o sprawach do roztrąśnięcia, żądają ich zda-

nia, i muszą go słuchać iako rozkazu. Wszystkie stanowią powszechne stany większością głosów, byle tylko nie szło, iak oni nazywają o rzecz *wielkiéy wagi*: to iest pokóy, woyna, traktaty, rekrut, uchwała nowego podatku, które przez umowę ziednoczenia, czyli przez prawo kardynalne Państwa, wymagają iednomysności.

Stany powszechne zgromadzone w Hadze i złożone z deputatów siedmiu prowincyy rządzą samowładnie w zdobytych kraiach od czasu ziednoczenia; to iest w Brabancyi hollenderskiéy, w Limburgu hollenderskim, w Flandryi i części Walo; lecz nie wykonywają ani mogą wykonywać żadnego wcale samowładca nad siedmiu prowincyami. Członki stanów powszechnych muszą uwiadomić prowincye o przedmiotach obrad swoich, i powinny się stosować z głosami do instrukcyi odebranych. Wszystko się odbywa i stanowi na tém zgromadzeniu większością głosów, a w sprawach *wielkiéy wagi*, iakém iuż namienił: potrzebują zezwolenia wszystkich członków rzezypospolitéy, gdyż nie mają stany powszechne większey władzy od stanów prowincjonalnych.

Zastanowiwszy się nad tym rządu kształtem, poznasz, ile upodobanie wolności wygórowało od chwili związku prowincyy powstałych. Prawda, że lud chcąc zostać wolnym, nadewszystko, gdy do-

piéro iarzmo zwali; bardzo winien oszczędnym bydź w udziale władzy i nienależy mu nadto ufać swoim namiestnikom. Jednak na ustalenie wolności nie trzeba zbyt niemu oddawać się niedowiarstwu i przedsiębrać środki szkodzić mogące. Czyż nie należy zganić Prowincyom Ziednoczonym, że nie nadały szczególnym i powszechnym stanóm takiéy władzy, iaką państwo Fryzyi swoim powierzyło? Deputowani stanów téy prowincyi nie odwołują się do obierających, a ich rozwiązania mają moc ustawy. Cóż za zły skutek może wyniknąć z tego; skoro każda prowincya będzie zadość rostopna krótki bardzo czasu przeciąg oznaczyć deputacyi namiestników swoich do stanów i zapobiedz przez mądrą ostrożność; iżby intryga, kabały, duch stronnictwa nie władaf ich wyborem? Prowincye ziednoczone skrepowaly sobie ręce trzymając się innego porządku: a tak trafiły na gorsze, unikając złego. Pośpiech częstokroć wielką iest mądrością a przecież rzeczpospolita zdawać się będzie: iż nie ma prawodawctwa i doświadczy bezrządu w nayważniejszych razach. Zawsze władza wykonawcza wstrzymaną lub opóźnioną zostanie; chociaż wykonanie iéy tak szybkie i tak łatwe bydź powinno, iak władzy prawodawczéy.

Nimby mogły powszechne stany ostateczną dadź odpowiedź, muszą sprawy do obrad podane

przesłać stanom szczególnym na prowincyach, te zaś odsyłać je do obierających. To jest, pięćdziesiąt miast i wszystka szlachta powinni zważyć, roztrząsać i skłonić się na projekt; żeby stany prowincjonalne przez swoją decyzją nadały w tém stanom najwyższm wolność działania. Co za przewłoki, zawsze trudzące a częstokroć zgubne, połączone są z prawidłami téj polityki? To jeszcze nie wszystko: gdym miał honor namienić xięciu o jednomyślności nieodzownie wymaganej w obradach koło spraw *wielkiej wagi*, czy nie zastanowiło cię; żeś znalazł toż prawo w narodzie oświeconym, i tak znakomite mającym dawniey w Europie znaczenie? Powinieneś być ciekawym docieczenia dla jakich zdarzeń i szczególnych przyczyn te istotne błędy nie przeszkodziły zrazu rzeczypospolitey pokonać nieprzyiacioł, i dla czego nadal tak, jak Polska, przez takież prawo w interessach swoich uszczerbku wielkiego nie poniosła Hollandya.

Z podobnym rządem nigdyby się ziednoczenie prowincyy nie utrzymało; gdyby nie miały były w sobie samych sprężyny zdolney przyspieszyć takowe zwłoki, naprowadzić do iednego sposobu myślenia miasta i szlachtę często między sobą zazdrośnych a odmienne przesady mających, którzy mnięcy lub więcey od niebezpieczeństwa oddaleni, mnięcy lub więcey zajmując

się na pozor każdego przedsięwzięcia pomyślnością, nie mogły mieć iednakowego zapału do dobra publicznego, a zatém i zdań iednakowych. Tą tedy sprężyną było sztatuderstwo przed trzema laty umowy ziednoczenia ofiarowane od pięciu prowincyy Wilhelmu Xiążęciu Oranii, a które państwa Fryzyi i Greningi nadały w swoich szczególnie prowincyach Hrabi de Nassau.

Prerogatywy czyli prawa sztatudera kapita-
na i najwyższego admirała są niezmiernie. Zarówno włada siłami lądowemi i morskimi, rozdaie wszystkie wojskowe urzędy. Ma moc uwolnienia od śmierci przestępných, przyduie po wszystkich wydziałach sprawiedliwości, a ich wyroki pod jego są imieniem stanowione. Mianuie wszystkich urzędników miast z podanej sobie pewney liczby do wyboru. Daie audyencye posłom i ministrom cudzoziemskim i może mieć u obcych dworów namiestników własnych, co się tycze jego spraw tylko. Poruczone ma sobie wykonanie uchwał stanów prowincjonalnych. Wreszcie iako pan czyli sędzia niezgod między prowincyami, miastami i innemi państwa członkami, decyduje: a sąd ten zostaje bez żadnego się odwołania. Osobliwy skutek sprzeczności ludzkiey! Nadto zazdrośni swojey wolności, iżby ją mieli zupełnie powierzyć obranym przez siebie, którzy im są równi: oddają panującemu władzę i

zaufanie, czego tém łatwiej byłby mógł nadużyć w ten czas, im sprawy były ważniejsze a rzecz pospolita nie miała jeszcze zabezpieczenia stałego.

Tyle władzy w ręku rządzący posiadającego wszystkie zdolności wielkiego człowieka i duszę republikanina nie tylko że się szkodliwem nie stało, lecz zapobiegło wszelkim wadom rządu i praw niedostatkom. Maurycy podobnie oycu swemu użył téż władzy, jako dobry obywatel i dzielny rycerz. Trzymał wszystkie umysły w zgodzie i natchnął swoją czynnością. Brat jego Frederyk Henryk następca po nim podług tychże szedł zasad, a panowanie jego było długim pasmem pomysłności i tryumfów. Syn Frederyka Wilhelm II. okryty tąż godnością roku 1647. stał się podeyżrzanyim rzeczypospolitęy. Bądź, że Prowincye Ziednoczone zawarły w Minster pokóy ostateczny z Hispanią, mniéy iuż potrzebowały sztatuderstwa i zaczęły bać się ogromnéy władzy tegoż urzędu, bądź, że z swoiéy strony Wilhelm nie tak ważnémi iak jego poprzednicy zajęty sprawami, okazał się tém żarliwszy o swoię władzę, im ta mniéy rzeczypospolitęy stawała się potrzebną; słowem, iuż dawna swornosc nie panowała między stanami i sztatuderem. Podeyżrzliwą iest wolność a dumna niespokojną! rzeczpospolita uszczerbek, możeby i zgubę swoię znalazła w domowych rozterkach, gdyby był du-

mny Wilhelm roku 1650. nie umarł. Trwoga gorliwych republikanów znikła, a uderzeni bardziéy groźném niebezpieczeństwem ostatnich rządów sztatuderstwa, niżeli korzyścią dawniéy odniesioną, przedsięwzięli niedopuszczyć pogrobowego syna do następstwa po oycu Wilhelmie II.

Było to, iak sam możesz widzieć uniknąć plag tyranii, a wystawić się na bezrząd. (anarchie). Ponieważ sztatuderstwo zostało węzłem między zbyt rozłączonemi i nadto niepodległými częściami Prowincy Ziednoczonych, ponieważ było duszą ich obrad i zasadą iednomysłuosci, pewna więc: że ten wyrok znosząc sztatuderstwo na zawsze, nie poprawiwszy wad rządu, skazywał rzeczpospolitę na zgubną beczynność. Dla czegoż niezwrotnie niszczyć ten urząd, gdy Prowincye ziednoczone nawykłe do intrygującej, czynnéy i burzliwéy polityki Europy, zajęte wszystkiemi iéy sprawami, do których mieszać się chciały: potrzebowaty sprężyn nader działających i bardzo sprzypkiego ruchu? Gdyby rzeczpospolita miała zadość mądrosci myślenia tylko o sobie samey, oczywista iest, iak nuniemam: iż powinna była, zachowawszy niedokładność rządu swego utrzymać także sztatuderstwo, przestając tylko na tém, iżby to był nadzwyczajny urząd, iak dyktatura u Rzymian. Wypadało, iżby sztatuderstwo dęczesne i utworzone podczas zaburzeń

domowych, lub zagranicznych wojen mogło być jeszcze przez swoją najwyższą władzę zachować Prowincye Ziednoczone od niebezpieczeństw, na jakie rząd ich zwyczajny wystawiał oneż.

Rzeczpospolita nie omieszkała uczuć potrzeby dyktatora: dostrzegłszy roku 1672. walące się na nią siły Francyi i téy groźnych sprzymierzeńców, mniemała, iż zgubny kres nadszedł, zdawała się niknąć, nim zwyciężoną była. Lubo z nader wałą umysłu wyższością Jan de Wit wielki iahnużnik hollenderski prowadził rząd aż do téy chwili, nyrzał jednak; że rostopność, odwaga, stałość i światło jego nie były już dostatecznemi: zbyt burzliwa nawałność miotała okrętem, a styr mu z rąk wypadał. W saméy rzeczy; gdyby ten gorliwy a pełen cnoty obywatel zdołał być zwalić nadzieie Wilhelma III. i sztatuderstwo; Prowincye Ziednoczone nie tylkoby nie znalazły wtedy w sobie środków potrzebnych na odwrócenie grożących ciosów; lecz pewna jest: że wady rządu i nagłe zatrwożenie byłyby rzeczypospolitéy przyniosły nieuchronną zgubę.

Po duchu odwagi i cierpliwości, który wzniosł był rzeczpospolité, a kilka razy dokazał cudów: nastąpił duch opuszczenia się i miękkości osłabiający powszechnie przez długi pokoy narody; gdy nie wiedzą, iż na słodczy pokoiu zbyt po-

legać nie trzeba. Woysko lądowe zostało zaniebane. Handel zbyt zaiął obywatelów osobistém szczęściem. Nie było już, tak mówiąc: hasła ziednoczenia się między siedmiu prowincjami, a nie śmiejąc ufać jedna drugiéy, ni też swoim urzędom zwyczajnym, każda się kwapiła weyść w osobne umowy dla pozyskania łaskawszych warunków. Grocyusz mówił: że współ-obywatelów jego nienawiść ku domowi austryackiemu zachowała ich od zguby zgotowaney przez wady rządu. Ta czynna nienawiść już ustała; ta zaś którą ku Francyi powzięść należało, a która te same wydałaby skutki; jeszcze się nie była utworzyła.

Wilhelm III. był zrodzony z wielkiemi do woyny przymiotami, a z więkzsziemi ieszcze do tego, co powszechnie zwiemy polityką. Przeciwniki eporem, stronnicy nadzieią przyczynili się równie do nadania mu nieograniczonéy dumy. Wywyższenie jego na dostoięństwo przodków wróciło ufność i odwagę oyczyźnie. Hollendrzy znaleźli sprzymierzeńców, Francya utraciła swoich; woyna przybrała inną postać; słowem; sztatuderstwo ocaliło znowu rzeczpospolité, którą założyło było.

W iedném z gwałtownych uczuć wdzięczności zbyt powszechnéy u ludów wolnych, stronni-

cy domu Oranii otrzymali d. 2. lutego roku 1674. iż sztatuderstwo dziedziczne spadać będzie odąd na dzieci męskie prawego łoża Wilhelma III. Ustawa czyniąca ten urząd wiecznym, równie była dla rzeczypospolitej niepomysłną iak ta, która niegdyś zwała go na zawsze. Szczęściem, iż sztatuder nie zostawił potomstwa, a Prowincye Ziednoczone dość były w kwitnym stanie po iego śmierci: iż przestać mogły na zwyczajnych urządach swoich. Pomysłność sprzymierzeńców podczas wojny o dziedzictwo Hiszpańskie, nieszczęścia Francyi, tyle czynną zrobiły rzeczpospolitę: że sprężyny rządu z taką działały szybkością, iakby przeciwnie spodziewać się należało.

Proszę, przypomniy sobie xiążę! poznane już przez ciebie zasady i zważ: że dziedzictwo sztatuderstwa było nayznakomitszym błędem od Prowincy Ziednoczonych popełnionym. Jeśli korzystna jest ludowi wolnemu, iakem już namienił: w nadzwyczajnych razach tworzyć nadzwyczajny urząd, który nadaie rządowi dzielność i moc nową: nic nie masz nad to bezrosądniejszego iak uczynić go wiecznym i dziedzicznym. Nie będzie miał taki urząd nad umysłami z nim oswoionemi téj saméj wyższości. Nie natchnie tą samą gorliwością zapalem i ufnością. Dostojność mająca władzę na bardzo czas krótki ozna-

czoną może bez niebezpieczeństwa bydź wszechwładną: gdyż samo tylko dobro powszechne za cel mieć będzie. Urząd dożywotni odosobnia swoje interessa od interesów rzeczypospolitej; wypada więc ograniczyć iego władzę. Dożywotni urzędnik staie się poniekąd narodu swego nieprzyjacielem: chociażby mu bardzo małej powierzone władzy, należy się spodziewać; iż ją wkrótce zbyt rozprzestrzeni.

Gdy zważysz w szczególności prerogatywy sztatudera, uznasz go prawdziwym samowładcą i byle tylko chciał na złe tego użyć, kłócąc umysły, dogadzaiąc namiętnościom poddanych, a nadewszystko ukrywając dumę swoją postępkami popularnemi, w krótkim czasie zostanie zupełnie jednowładnym. Może skazanych uwolnić od śmierci, stąd pochlebcy wniosą, iż iego osoba jest świętą i nietykalną, że przed sąd sprawiedliwości nie można go powołać a zatem; iż nad ustawy wyższym bydź musi. Jest z urodzenia dziedzicznym prezesem wszelkich wydziałów sprawiedliwości: może więc łatwo przekupić wszystkie, uszczęści ostrości praw przez wyroki, a powoli wprowadzając prawnictwo dogodne interesom swoim, zdoła wreszcie stać się prawodawcą. Wszystkie urzędy miast są winne wyniesienie swoje sztatuderowi: kiedy zadość jest zięcznym, potrafi tyle nakłonić ich wdzięczność

ku sobie, iż staną się wreszcie zdrajcami oyczy-
zny, a on przemagać będzie nad całym mieyskim
stanem pragnącym urzędów. Ma moc wchodzą-
nia wprost z obcymi w układy, przez co łatwo
zdoła pozyskać sprzymierzeńców i znaleźć cudze
wsparcie na uziarnienie swego kraju. Skoro jest
zręcznym intrygantem, gdy może rozstrzygać bez
odwołania się spory prowincyy i miast: cóż mu
przeszkodzi zakłócić je, i stać się ich panem?
Sztatuder rozdaie wojskowe stopnie, dowodzi
morską i lądową siłą: lękam się izby kiedy do
zaprzedanych sobie nie odezwał się żołdaków.
„Przyjaciele moi! płacący wam mieszczenie są
to skąpi, bojaźliwi, bogaci, nie znają się wcale
na rządzie: wy za nich krew swoją toczycie, a
oni wam pieniędzy żałużą. Jesteście obrońcami
rzeczypospolitęy, lecz nie dość bronieć ięy prze-
ciw obcym woyskom; trzeba ją zabezpieczyć od
chciwości własnych obywatelów.„ Wilhelm III.
mówiono: iż był królem w Prowincyach Ziedno-
czonych a sztatuderem w Anglii: gdyby był zo-
stawił następcą po sobie syna, do iakićżebym ten
władzy nie byłby dzisiaj przyszedł?

Kiedy godność sztatuderska zawakowała w
prowincyach Hollandyi, Geldryi, Zelandyi, Utre-
chtu, Owerislu po zgonie Wilhelma III. rzeczo-
spolita nie dostrzegła korzyści, iaką z tego urzę-
du odnieśćby mogła; czyniąc go doczesnym; ani

też ile ięy w tém okoliczności sprzyiały. Już
nic nie pozostało z potomstwa tych wiekopo-
mnych sztatudarów, których odwaga i geniusz
utworzyły i zachowały rzeczpospolitę: a daleko
do tego było, iżby prowincye powzięły takie zau-
fanie do drugiey linii domu de Nassau iak do
pierwszey miały. W reszcie Hollendrzy tyle o-
mamieni zostali przy końcu woyny roku 1701.
stawą nabytą pod władzą zwyczajnych urzędów
swoich, iżby przyięli byli z radością wszelkie u-
stawy w tęy mierze im podane.

Bądź to, że urzędnicy pod ów czas władną-
cy nie znali składu swego rządu, bądź, że chciei
rozpostrzec własną powagę: przywołali dawne u-
stawy, które zwaliły godność sztatuderską. Niech
mi wolno będzie powiedziedź, iż tę politykę tén
fałszywszą znajduię w owych zdarzeniach, im
widocznięsza była; że szlachta zniechęcona mie-
szczanami u styru rządu będącemi, zażyie wszel-
kich sił na przywrócenie sztatuderstwa i że skło-
ni lud do swego sposobu myślenia.

Chcąc interes ludu wyrozumieć w tym ra-
zie, zważ: że przy utworzeniu rzeczpospolitęy
mieyskie zgromadzenia wybierały większością
głosów osoby wchodzące do senatu każdego mia-
sta. Powstały nieiakie kabały i ubiegania się przy
tych elekcyach a z tysiąca sposobów zdolnych za-

pobiec temu, wybrano najgorszy i najniebezpieczniejszy: samemu tylko senatowi dano bowiem prawo wnoszenia na zabrakcie krzesła. Senatowie mianowali zawsze swoich krewnych, cała władza została udziałem niektórych familii, a te zajęły wszystkie urzędy. Usunięci od dostoięństw szemrali na kilkuwładztwo i mnię do rządu przychylnymi byli: żeby więc przez zemstę poniżyć urzędników, złączyby się z szlachtą nie omięszkali do przywrócenia sztatuderstwa.

Roku 1772. stany w Geldryi okrzykły sztatuderem i najwyższym dowódcą xiążęcia Oranii i de Nassau iuż dziedzicznego sztatudera Fryzyi i Greningi. Prowincya Hollandyi otworzyła oczy na grożące ię niebezpieczeństwo: lecz żadnych dla zapobieżenia temu nieprzedsięwzięta zdolnych środków. Zamiast daremnych układow czynienia z Geldryą, chcąc ją zwrócić od zamierzonego przedsięwzięcia: należało zapobiec, iżby ten przykład inszych nie pociągnął. Wypadało wnysdż w przyczynę, co do tęg Geldryą skłoniło rewolucyi: a gdy taż rewolucya w inszych mogła powstać prowincyach, wypadało oprzeć się temu: kiedy zać chciano, iżby szlachta i lud nie żądali sztatudera, trzeba było dogodnięszym rząd swój im uczynić. Innych nad te chwytaiąc się prawideł, należało zawsze nieszczęśliwe rokować skutki.

Gdy nieprzyjaciele sztatuderstwa nic nie przedsiębrali, coby czynić powinni byli: stronnicy wsparci wziętością Jerzego II. króla Angielskiego, oyczyma xiążęcia Oranii; stawali się codzien licznięszymi. Czekali tylko na sposobną porę do odmiany kształtu rządu; a ta się podała roku 1747. gdy król francuzki naszedł państwa Prowincy Ziednoczonych. Stronnictwo xięcia Oranii miało najwięcey fałszywych postrachów; żeby przerazić i zatworzyć urzędy. *Zginęliśmy bez sztatudera. Dajcie nam sztatudera.* Te tylko z groźbanu rozchodziły się krzyki. Prowincya Zelandyi uległa odgłosom publicznym a stany w Hollandyi i Utechie poszły za przyjętym wkrótce w Owerisel przykładem.

Pierwszych powodzeń kroki ośmieliły nieprzyaciół rządu i iak gdyby rzeczpospolita lękała się kiedyś odzyskać swoją wolność, nie tylko sztatuderstwo zrobiła dziedzicznem, lecz chciała także; żeby córki wezwane zostały do tęg najwyższęg godności. Ustawa opięwa; iż ta dostoyność nie moze należyć do xięcia zaszczyconego godnością króla lub elektora, ani też do tego, któryby wiary reformowanę nie wyznawał. Sztatuderowie pod małoletność swoją powinni w Prowincyach Ziednoczonych bydź chowanymi. Najwyższy ten urząd wtedy dopiero mógłby przysdż do xięzniczkek domu Oranii, gdy poymą za zgodą

stanów xięcia wiary reformowaney, któryby ni królem, ni też był elektorem. Xiężniczka dziedziczna sztatuderstwa będzie niém zarządzać pod tytułem *guvernantki* a w czasie woyny dogodnego rzeczypośpolitéy obierze generała. Podczas małegoletności sztatudera matka wykonywać będzie iego władzę w tytule *guvernantki* z warunkiem; iżby za mąż nie szła powtórnie.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O rządzie Angielskim.

Wilhelm xiążę Normandyi nie mógł zabezpieczyć sobie wierności lenników normandzkich, którzy mu podbić Anglią pomogli: iak tylko bogając ich łupem zwyciężonych. Nadał im znaczne dobra; lecz wprowadzając w nowe królestwo ustawy i rząd, do iakich lennicy iegoż xięztwa nawykli byli: nadto się uczuł zazdrosnym, iżby nie miał postanowić karności ściśléjszey, iak we Francyi była.

Gdys się uczył historii pierwszych następców Hugona Kapeta; dało ci się poznać znakomitsze przyczyny słabości tych władców: powiedziano ci, iż to ze zwyczaju poszło, że króloman nad swoimi tylko własnymi lennikami miał władzę: aże nie wiele lenników od saméy zależało korony; więc panujący nad małą liczbą hołdowników rozciągali wprost władzę swoię. Wspomniano ci ieszcze; że hołdownicy królów francuzkich mieli z więkšzey części nadto znaczne siły, iżby wykonywali wszelkie obowiązki, do czego wierność i hołd ich skłaniały. Wilhelm uniknął tak złych

stanów xięcia wiary reformowaney, któryby ni królem, ni też był elektorem. Xiężniczka dziedziczna sztatuderstwa będzie niém zarządzać pod tytułem *guvernantki* a w czasie woyny dogodnego rzeczypośpolitéy obierze generała. Podczas małegoletności sztatudera matka wykonywać będzie iego władzę w tytule *guvernantki* z warunkiem; iżby za mąż nie szła powtórnie.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O rządzie Angielskim.

Wilhelm xiążę Normandyi nie mógł zabezpieczyć sobie wierności lenników normandzkich, którzy mu podbić Anglią pomogli: iak tylko bogając ich łupem zwyciężonych. Nadał im znaczne dobra; lecz wprowadzając w nowe królestwo ustawy i rząd, do iakich lennicy iegoż xięztwa nawykli byli: nadto się uczuł zazdrosnym, iżby nie miał postanowić karności ściśléyszey, iak we Francyi była.

Gdys się uczył historii pierwszych następców Hugona Kapeta; dało ci się poznać znakomitsze przyczyny słabości tych władców: powiedziano ci, iż to ze zwyczaju poszło, że króloman nad swoimi tylko własnymi lennikami miał władzę: aże nie wiele lenników od saméy zależało korony; więc panujący nad małą liczbą hołdowników rozciągali wprost władzę swoię. Wspomniano ci ieszcze; że hołdownicy królów francuzkich mieli z więkšzey części nadto znaczne siły, iżby wykonywali wszelkie obowiązki, do czego wierność i hołd ich skłaniały. Wilhelm uniknął tak złych

skutków, dzieląc swoją zdobycz na mnogą liczbę baronów, które od niego zależały wszystkie. Wszyscy więc lennicy w Anglii byli właściwie jego hołdownikami, wszyscy uznali go królowym ich właściwym, a żaden w szczególności nie był za dość możny śmieć swoją z jego mierzyć siłami. Władca ten, oznaczył jeszcze w przywilejach inwestytury warunki, pod jakimi nadawał lenniczo, zachowując sobie niektóre sprawiedliwości i dozoru prawa. Jego hołdownicy lubo tak ścisnieni, mogli jednak nieposłusznymi być i powstawać; lecz nie zdołali dążyć do takiej niepodległości, jaką tchnęli możni lennicy od królów francuzkich zależący. Dla tego, gdy baronowie angielscy przekładali Henrykowi III. iż odwoływał dwie sławne karty, które Jan Bezziemny (Sans-Terre) jego oyciec narodowi nadał, a których on sam zaprzysiągł im dochowywać: biskup Winchester, minister tegoż króla odpowiedział im: że parowie angielscy nadto wiele o sobie trzymają; gdy się chcą mierzyć z parami (*) Francuzi i że zbyt wielka między nimi zachodzi różnica. Bardzo się odtąd zmieniła rzeczy postać, mówi pewien Anglik: paromto francuzkim; gdyby chcieli swoją z parow angielskich równać powagę;

(*) Na końcu dzieła wspomniano jest, co byli parowie francuzcy.

możnaby dzisiaj powiedziedź: że zawiele o sobie mniemają.

Lennicy normandzcy do wszelkiego nowemu królowi pomagali ucisku; żeby był wstanie większe na nich zlewać hojności i żeby sami za jego przykładem mogli lud w zyskanych dobrach cieniżyć. Lecz wszystko ma swoją ostateczność: gdy już nie było co łupić, uznano potrzebę praw i pewnego porządku dla zabezpieczenia sobie majątków drapieżną nabytych. Chciwość, która łupieżców łączyła razem: wkrótce między nimi podmuchła niezgody. Panującym zdawało się; że nadto rozdali, a hołdownicy sądzili: że zamodło wzięli. Zniechęcenie było równe: następcy Wilhelma chcąc nadużyć swojej siły, postępowali z wyniosłością, iakię znieść nie mogła lenników zuchwałość: i stali się podezrzanyimi w narodzie. Baronowie zbyt z osobna słabi oprzeć się potędze królów; złączyli się razem dla rozpostarcia praw swoich. Tak więc, gdy królowie francuzcy walczyli przeciw niektórym lennikom w nadziei pokonania jednych przez drugich, korzystając z ich kłótni: królowie angielscy żadnego nie mogli pożytku odnieść z polityki, przez którą Wilhelm chciał się stać potężnym, tworząc lenników mało z osobna znaczących. Można wniesić nawet: że w ciągu tych rozruchów krajowcy sprzyiali i dopomagali baronom. Gdyby

tego nie czyniono: skądże w kartach wymuszonych przez lenników na Janie Bezziemnym umieszczanoby artykuły przywilejów Londynu i innych miast wielu: gdzie powściągniętą została baronów nad poddanymi władza? Wiadomo jest dostatecznie: że w tych czasach łupieztwa obyczaje i zasady możnych nie skłoniały do odstąpienia przez wspaniałość praw swoich.

Wielka karta i karta leśna (*) określały prawa króla, baronów i swobody narodu: lecz podług zwyczaju owego wieku ciemnoty i barbarzyństwa im więcej miano przyczyny niedowierzania ustawom i soюзom, tém inniej przedsiębrano środków, żeby zapewnić ich wykonanie. Gdy następcy Jana *Bezziemnego*, zwaleniem dwóch kart wymuszonych na nim koniecznością zaprzętałi się tylko: naród zawsze niespokojny bezustannie żalił się i groźnie nagrody krzywd sobie zadanych wymagał. Tać to sprzeczność interesu długi czas była początkiem i duszą wszystkich zdarzeń w historyi angielskiej wskazanych. Nie wniyde tu w szczegóły żaden, dość zważyć; iż to był natłok wojen bez zrzeczności toczonych i umów pokoju bez dotrzymania wiary zawartych. Tak więc naród burzony nie miał dogodnego

(*) *Niektóre z nich artykuły na końcu dzieła są wypisane.*

rzędu; szukał zatem lepszego, nie wiedząc, gdzieby go znalazł. Jedyna korzyść odniesiona z pierwszych rozruchów jest ta: że powziął naród szacunek ku *wielkiej karcie*, któren szacunek zachował i w dalszych wiekach. Po nader długich roztargnieniach, po nader ciągłych błędach uczucie to było narodowi, iż tak powiem: gwiazdą przewodniczą: winien mu jest rząd swój dzisiejszy, któren ma przyczynę lubić; lecz nie ma wcale przyczyny za arcydzieło i wzór polityki wystawiać.

Anglicy z sobą zawsze łączący się a nigdy walczeniem o wolność nieznużeni, powinni byli równie iak z swoich nieszczęść, tak z pomysłowości nabywać światła i iuż niedalecy byli korzystania z tego, ustanawiając rząd dokładny: gdy przeciwne pretensye domu Yorków i Lancastrów w zapomnienie puściły wielkie spory o królewskie prerogatywy, uniosłszy się szczególni prawami nieiakich książąt, którzy orężem tylko zdobywają berła. Duch stronnictwa zajął miejsce partytyzmu. Obie fakcye miały dla swoich naczelników niebezpieczne pobłażanie i na wszystko im pozwalano: żeby nieprzyaciół pokonać lub dowodząc utrzymać przy tronie. Królowie przeszli obręby władzy ich oznaczone, nadali sobie nowe prerogatywy; Anglicy zaś sposobili się

nieznacznie znosić napotem z cierpliwością despotyzm Henryka VIII.

Inne przyczyny nie dopuszczając Anglikom zwrótu do dawnych zasad, przyłożyli się ieszcze do rewolucyi ich geniuszu pod panowaniem tegoż króla. Takiemi przyczynami były wielkie sprawy Europy, do czego Anglia należała także; a co iey przeszkodziło trudnić się wewnątrz sprawami kraju własnego: nadewszystko podług rozsądnej uwagi Rapin-Thoiras, kłótnie religii wzniecone przez nową Lutra naukę utworzyły dwie strony równie zacięte iak partye *Róży-białej*, i *Róży-czerwonej*, równie iak tamte skłonne dobro publiczne osobistemu poświęcić interesowi. „Gdy Henryk VIII. mówi Rapin: utrzymywał nieiako środek między reformowanymi a dawną nauką trzymającymi się, każdy widział: że on nie mógł zostać długo w tém położeniu. Pragnący zmiany za najlepszy osądzili sposób we wszystkiem iemu dogadzać; iżby go mogli przysposobić zwolna do wznoszenia coraz bardziej reformy. Również stronnicy dawną wiary użyżawszy takie początki, obawiali się; iżby Henryk dalej nie poszedł i żeby ich przeciwnictwo nie dokonało prędkiej jego dzieła. Tak więc każda z dwóch stron usiłując króla ku sobie nakłonić: utworzyły władzę, iakięż żaden nie miał z jego poprzedników, a iakię nie zdołały przywła-

przywłaszczyć w inszych zdarzeniach bez wystawienia się na gubę.

Też same przyczyny Edwardowi i Maryi królowy sprzyjały; broniąc oni gorliwie wiary przez siebie wyznawaną, pewni byli: że mieć będą ku pomocy znaczną partyę, która im dozwoli nowych lub szkodliwych na ustawy państwa zamachów. Już dawne wygasły obyczaje, troskliwość o rząd i wolność tém bardziej usponą była: że Anglicy całkowicie zaprzętneli się handlem i nowego świata osadami. Zbyt przykrych doznawszy panowań, na co szemrano tylko: za szczęśliwych osądzono się podlegać Elżbicie, równie iak tyran swojej władzy zazdrośnej królowy; lecz oraz dosyć świątliwej, iżby wiedzieć nie miała: że upada władza; gdy z najwyższą nie nabywa się ostrożnością. Odwaga i roztropność nadały Elżbicie szacunek. Anglicy nie dostrzegli; iż przywłaszczyła sobie nieiakię prerogatywy, których iey następcy nadużyli: chociażby nawet dostrzegli, nie mieliby za złe; gdyż zdawały się być potrzebne na utwierdzenie publicznej spokojności w czasie, kiedy Anglia pełna fanatyków pragnących kraj zaburzyć, miała zewnątrz potężnych nieprzyjaciół.

Jakub I. pan słaby, zatem trwożliwy o utratę władzy, z czytania niektórych teologów (co

było iedyną iego rokoszą) uprzedził się: że swoię godność od Boga posiadał, i że był namiestnikiem boskim: w naylepszym przekonaniu mniemał, iż bez świętokradztwa nie można iego ukrócić powagi. Już był prawie zupełnie wygasł dawny duch narodu. Anglicy roztargnięci kłótniami między, nowym zbytkiem i rokoszami ozięble gadali o wolności, nie pomnając nigdy na przyszłość. Niemiający wcale iasnego wyobrażenia początków prawa natury, ni też ustaw; mała nawet świadomi starożytności swoiēy, dali się nikiem rzędzić przywłaszczonym trybem i nic ich nie obchodziło: że zuchwalstwo, niesprawiedliwość ostatnich królów stały się dla następców prawami pod imieniem prerogatyw. W tēy skłonności umysłów słabość nawet i boiaźliwość Jakuba I. dodały wzrostu despotyzmowi; nie dopuszczały go bowiem do tych kroków zuchwałych i ostatecznych, któreby może Anglików z gnusnbsci ocuciły były.

Jeśli kłótnie religijne przyczyniły się mocno do wzrostu władzy królewskiej; nie omieszkały wnet nagrodzić wszelkich krzywd wolności zadanych. Ziawiło się wyznanie (secte) ludzi ostrych i surowych z wzdardą na ostatki hirarchji i obrządki religii rzymskiej patrzących, które Elżbieta utrzymała ieszcze w kościele angielskim. Prezbiterianie zemstą uniesieni za o-

kazaną sobie przez króla wzdardliwość, nowy duch wzniecili w narodzie. Połączyli badania teologii z badaniami polityki; roztrząsali postępkę króla, pytali się na iakiēy mocy gruntuie swoje prawa i zaprzeczali mu one. Lecz nigdy nie byliby potrafili zedrzeć tajemney zastony ukrywaiący powagę królewską, ani też natchnąć upodobaniem wolności; gdyby byli z kurzawy archiwów nie wydobyli tēy *wielkiej karty*, którą tylko z nazwiska znano, a która tak długi czas była ustaw *angielskich* iedyną zasadą. Rozumowania byłyby słabo zaięty umysły; lecz obruszono się, użyżawszy, iak wszystkie stany narodu utraciły swoię postać. Poczytano króla za nieprzyiacela domowego, który wzrosł kosztem wszystkich obywatelów. Odzyskała dawną więźność *wielka karta* i każdy tam wyczytał, czēm bydź powinien.

Izba niższa (les communes) już od dawna nie znała tak swoiēy powagi; że gdy parlamenta choć iednym posiedzeniem dłużēy trwały, kanclerz okalnikami swoim wyznaczał nowe członki do parlamentu na niēscu samowolnie przez siebie niezdatnymi osądzonych: lecz został dwór do zrzeczenia się tēy prerogatywy przymuszonym od izby niższēy, która sama zrobiła się sędzią ważności elekcyi i oraz nadała sobie prawo karnia, tego, na czyieby żądanie więziono kogo z

pośród ich, jako też użytych do wykonania tegoż. Zaczęto niechętnie patrzeć okiem na trybunał *wysokiej-Komisji* (Haute-commission) przez Elżbietę ustanowiony: dokąd od króla członki wyznaczone stanowiły samowładnie w wszelkich sprawach kościelnych. Szemrano jeszcze na inną jurysdykcją zwaną *izba-gwiazdzista* (Chambre-etoillée) złożoną z sędziów wziętych z rady królewskiej; ci wykonywali władzę samowolną w rzeczach politycznych. Zdawało się, że tyrania zaprowadzona została; albo raczej, że się odbywa pod niebezpieczną sprawiedliwości zasłoną: tak obmierzły trybunał był więc zwalonym. Rozpatrując się w przeszłości, zostali Anglicy na przyszłość mniej dowierzający, więcej ostrożni i baczni. Nie składano już z tak wielką łatwością podatków jak dawniej; w reszcie parlament roku 1624. ogłosił bill: (prawo) iż każdy obywatel miał zupełną wolność czynienia, co mu się podoba; byle tém nikomu nie szkodził. Samém tylko ustawom winien się był sprawić z postępów swoich, a ustawy nie podlegały, ani prerogatywom króla, ni też inšyż żadnej władzy.

Nadtobym się rozwodził; gdybym chciał przytoczyć wszystkie ustawy, prawa, rozrządzenia przez Anglików zaprowadzone dla zbliżenia się do zasad *wielkiej-karty*: lecz należy dać tu

poznać; że bez zapału Presbiteryanów w głoszeniu i rozpostarciu mniemań teologicznych, jest podobieństwem; że ten duch wolności, którym natłnęli przez zemstę na rządzie im przeciwnym: że ten duch mowie, sprawiłby tylko tymczasowy zapęd. Bez ich prawideł politycznych, nieawisć przeciw władzy biskupów i obrządkóm zabobonnym dla równości angielskiej, byłaby zapewne daremną rozzarzyła wojnę a narod nigdy by nie mógł rządem mądrym zostać wynagrodzony za tyle krwi przez fanatyzm wylaney.

Jeśli prawda, że w rewolucyach zapaleniu ludzie, potrzebni są do przedarcia się poza kres oznaczony; iżby tam mądre i rostopne osoby doyszł mogły: tedy Anglicy winni są wdzięczność Purytanów sekcje utworzonej z zapału Presbiteryanów, którzy bezwzględnie na króla i biskupów chcieli zarówno obie wytepić władzę. Sledź z nieiaką uwagą dzieie domu Stuartów przez pana Hume pisane a uyrzysz jak fanatyzm i miłość wolności wzajemnego sobie uczynią wsparcia. Jedno utrzymuje się przez drugie, a bez spólnej ich pomocy nigdyby Anglicy stać się wolnymi nie potrafili.

Znasz wypadki téj wojny pamiętnej, a śmiercią okropną karola I. i tyranią Kromwela ukończonej. Ilez ważnych uwag nie powinno-

by się wystawić twemu umysłowi! iakaż nauka dla panujących, którzy swoim szczęściem omanąć się dają! co za nauka dla ludów zawsze prawie zostających uziarnionemu przez obrońców swoich! Bądź co chce, miłość jednak wolności takie zrobiła postępy: że ani wojenne plagi, ani tyranstwo Kromwela, ni też przywołanie domu Sztuarta wśród okrzyków ludu, nie zdołały ię stłumić. Pierwszy parlament od Karola II. zwołany, daremnie swoim i całego narodu imieniem ogłosił siebie być winnym buntu i obrazy tronu, na próżno oświadczył, że szkodzić królowi, że go detronizować, albo się bronić orężem przeciw niemu, byłoby zbrodnią najwyższą zdrady, daremnie uznał: że żadna z dwóch izb, ani obie razem nie mogą mieć królowi niepodległej mocy: już samowolna władza z zasad swoich straconą została. Lubo naród nie śmiał stwierdzać, ani odrzucić reprezentantów; przymuszeni jednak milczyć republikanie żadnych nad stosowne do *wielkiej-karty* ustaw cierpieć nie mogli; drżeli skrycie z gniewu i czekali tylko sposobnej pory, iżby odważono się wybuchnąć.

Prócz katolików wszystkie wyznania rozsiarne po Anglii widziały z żalem na tronie władzę, o którym sądzono, iż religią przyjął rzymską. patrzyły z rozpaczą: że książę York mniemany następcą tronu, publicznie onę czynić śmiał wy-

znanie. Podliły się obyczaje. Karol II. wprowadził w zwyczaj wady zdolne samych tylko tworzyć niewolników, a stronnicy dawniej wolności pocieszali się jedyną nadzieją: że jeszcze religia rewolucją wzruszy. Utyskiwano powszechnie na okrutne prześladowanie o wiarę, które już przeszło od wieku zarzucano kościołowi rzymskiemu. *Independenci*, *Prezbiterianie*, *Episcopaci* iednaki mieli interes katolickiemu nie podlegać królowi; lecz szczęściem dla panującego różniły ich dawne nienawiści i niesmiano wzajem sobie ufać. Gdy dwór zaniedbał utrzymywać to między nimi poróżnienie; polityka republikanów zręczniejsza złączyła ich, albo raczej zdołała wciągnąć z osobna wszystkich do wsparcia rewolucyi przedsięwziętej. Jakub II. otoczony przyjaciółmi nierostropnymi i katolikami zapalonymi nie dostrzegł: iż znoszono tylko z udaną cierpliwością pierwsze gwałty; żeby go zachęcić do wykonania większych, żeby go obrzydzić i zgubę mu przyspieszyć. Mniemał już dzierżyć samowolną władzę; gdy książę Oranii mając przyrzeczoną koronę, wyładował do Anglii dla wypędzenia z niej Jakuba.

Po tylu rewolucjach, których przyczyną i ducha pożyteczna jest roztrząsać; nadeszła w reszcie epoka ustalenia mnię burzliwej wolności. Parlament zgromadzony dnia 22. stycznia roku

1689. oświadczył: że mniemana władza, iaką uwalniał król spod ustaw, albo wstrzymywał ich wykonanie bez zezwolenia parlamentu, była przeciwna ustawom i konstytucyi angielskiéy. Odebrano królowi przywłaszczone prawo wyznaczania kommissy i trybunałów sprawiedliwosci, a uchwalono; iżby w sprawach naywyższyć nawet zdrady wybierano przysięgłych sędziów (jurés) (*) pomiędzy gminami (communités) wszelkie na potrzebę korony pod zasłoną niektórych króla prerogatyw, pobory pieniężne bez zezwolenia parlamentu, zostały zabronione. Król zaś nie mógł nakładać podatku żadnego, tylko w ten czas i na taki sposób, iak parlament rozkaże. Każdy anglik otrzymał prawo podawania królowi *petycyi* (żądania) a wszelkie przesładowania i więzienie za to, przeciwnemi ustawom ogłoszono; równie iak zaciąg i utrzymywanie woyska podczas pokoju bez zezwolenia narodu. Zabezpieczono wolne obieranie członków parlamentu. Nakazano, iżby mowy i spory parlamentu nie były poszukiwane, ani roztrząsane w żadnym inszym trybunale ani miescu; lecz tylko w parlamencie samym. Zakazano wymagać zbyt nich kacycy (porek) gnębić uciążliwemi grzywnami i trapić nadto ostrą karą.

(*) Na końcu dzieła iest o nich wyjaśnienie.

Owoż iest, co Anglia nazywa kardynalną ustawą swoią. Widzisz bardzo iasno władzy królewskiéy przepisane obręby i kiedy panujący szanować ie zechce, naród zostanie wolnym: lecz cóż zapewnić zdoła, że król ustawom będzie posłuszny? Wielu pisarzów, równie iak autor (*) *duchu praw*, którego powaga iest tak wielką: obsypali pochwałami też konstytucyą: lecz iak można czytać ią z uwagą a nie dostrec, że dzieło wolności iest tam tylko napomknione nieco? Trzy władze, powiadaia: (król, izba wyższa i niższa,) utrzymia się w równowadze, wzaiem się hamuia a żadna sił swoich nadżyć nie może. Lecz ia temu przeczę: iakież środki obmyśliłi Anglicy na zabezpieczenie rządu od wszelkiéy króla przemocy? Owszem powiedziedź trzeba: że chciano panującego dość mocnym uczynić, iżby tuszył sobic: że może stać się daleko ieszcze potężniészym. Można powiedziedź: że dla tego najmiejności króla sciesniono; żeby one bardziéy rozdrażnić. Skoro równowaga rozmaitych władz ugróntowana iest na dokładném ich umiarowaniu, skądże pochodzą te ustawiczne niespokoyności w narodzie? Skąd te żalenia się bezustanne na ministra, którego naród oskarża zawsze o zdradę obowiązków swoich?

(*) *Montesquieu: iego ducha praw rozbiór iest w dodatku.*

Jest to w Anglii główną zasadą rządu: że król obwinionym byź nie może, że go przed żaden trybunał powołać nie wolno i że nie dopuszczają ustawy żadnych sądów na niego: trzeba więc było postawić króla w szczęśliwy niemożności stania się kiedy przestępnym, nie wypadało otwierać wolnych szranków wszelkim nadużyciom bezkarności, należało skłonić każdą w nim namiętność ku dobru publicyemu, odsunąć ponęty i zapobiec, iżby nie miał interesów przeciwnych interesowi narodu. Lecz, zarzuci kto: iż ministrowie odpowiadają za jego czyny głową własną a ci króla w powinności utrzymać potrafią. Co za biedny ratunek i czy można na nim poleć? Gdy panujący nie zna nad sobą sprawiedliwości, ileż mu zostaje środków na ocalenie współników i narzędzi dumy swojej? Ministrowie będą dogadzać wszelkim namiętnościom pana, gdyż na nim ichże zależą losy. Słowem, ileż władzy i wziętości może król nabyć? pod którego rozkazaniu zostają zawsze gotowe wojska; nadewszystko, gdy dzierży niezmierne dochody, któremi przyjaznych zakupować może; gdy przy tém rozdaie urzędy, honory, godności, czem cnotę, ustawy i sprawiedliwość zepsuie.

Gdyby Anglia nie miała żadney z tych wad, które zlewają główną władzę w ręce królewskie: czyż nie jest zadość? że on zwoływa, odrocza, dzieli,

*X nadto król może darować
karcę królewskiemu urządzeniu.*

rozpuszcza parlamenta podług swojej woli, czyż zadość nie jest, iżby przez to samo nikła zupełnie wszelka rzeczywista równowaga między nim a izbą wyższą i niższą? król wiele może bez parlamentu, parlament przeciwnie nic nie może bez króla: gdzie więc jest ta równowaga, której tyle zbawiennych przypisano skutków? król może zawiesić czynność parlamentu a parlament nie może króla przymusić do stwierdzenia podpisem billu sobie podanego: iakąż jest między temi władzami równość? a skoro są nierówne, czyż nie będzie mocniejsza rozszerzać zawsze swoje prawa? Prawda jest, iż przez kształt ich rządu nie można Anglików zniewolić do posłuszeństwa ustawie przez nichże nieuchwaloney: lecz i to przyznać należy, iż nie są w mocy mienia ustawy, iakąby mieć chcieli: a to jest nawpół tylko używać wolności. Radbym, aby osoby tak bardzo chwające konstytucją angielską wyjaśniły mi, iak byź może dla narodu bezpiecznie poddać władzę prawodawczą, która jest duszą narodu: pod władzę wykonawczą? Wreszcie, gdy król wolność publiczną przywiedzie o niebezpieczeństwo, bądź nie zwołując parlamentu, bądź zakupując go, żeby mieć po swojej woli ministrów: iakąż sprawiedliwości drogą można będzie oprzeć się króla zamiarom? Jeśli tą drogą są dla Anglików

petycyę, adressa, (*) lub prośby, iest to niezmierną ich rządu wadą, która wczesnię lub późnię sprawi iego upadek. Skorō nie użyją mocy, podbię ich król uparty, odważny i ten iedynie mający nieszczęsny dar: że na głos rozumu głuchym będzie. Przywykną do bezpraw, bliskim iest bowiem ścierpienia wielkich krzywd, kto małe znosi. Chcąc ratować się mocą, wypadaloby bunt, powstanie, wojnę domową podnieść: to iest, dla przybycia rządowi na ratunek, trzeba zgwałcić iedną z najswiętszych ustaw towarzystwa: uzbroić obywatelów iednych przeciw drugim i rzucić zuchwale państwo na niepewne zawsze losy boiów.

Czyż nie osobliwsza, że Anglicy od dawna wyrzucając tak często swoim królom, iż inaię interessa własne przeciwne interessom narodu; oddali część władzy prawodawczęj państwu? Czyliż nieosobliwa, iż żadnych rzeczywistych nie użyli środków na utrzymanie władzy wykonawczęj w obrębach ięj przepisanych: to iest, iżby ię do tęg iak i obywatelów przymusić powinności słuchania ustaw.

Jakób I. zezwolił izbie niższęj złożyć podatki dla niego uchwalone w ręce komissarzów

(*) *Petycyę, adressa*, są to memoryaty do króla podawane od parlamentu.

parlamentowych, ci zaś pewinni byli niemi tak zawiadywać, iżby król żadnę do ich szafunku przez swoje ręce nie miał mocy. Dla czegoż ten wzgląd Jakuba I. w ustawę stałą i wieczną zmienić niebyło, gdy po rewolucyi r. 1683. rząd przeistaczano? Czyliż Anglicy przy końcu ostatniego wieku nie znali nad ludźmi władzy złota i srebra? nie wiedzieliż to oni, że obywatele od króla płatni, ięgo słuźalcami byđ się nięnię i że słuźami narodu nuriemaliby się; gdyby narod przez ręce członków izby niższęj płacę im składał.

Billem r. 1640. uchwalił parlament zjazd swój co trzy lata. Roskazano, aby kanclerz pod karą pieniężną za każdym upływem lat trzech rozsyłał d. trzeciego września okólniki zwołujące, czego gdyby on niedokonał, dwunastu parów też moc miało, a gdyby i ci żadnę nieuczynili odezwy, szerysły (*), burgmistrze, woyci powinni wydać rozkazy na elekcyę a skoroby ostatni uchybili swoięj powinności; tedy obierający (electeurs) zebrać się i przewodniczyć obraniu swoich posłów są winni. Tymże samym billem ustanowiono, że skoroby się inż zgromadził parlament, więc go przez dni pietnaście odroczyć,

(*) *Szeryf* wybierał podatki i przestrzegal, aby w niczem królewska powaga uszczerbioną nie była.
K. 58. C. I. *Historya Angielę p. X. Jodtuskiego.*

przerywać, rozpuścić nie można bez zezwolenia jego członków. Wiem jakie zarzuty można uczynić tym ustawom, znam, iż można było ogłosić mądrzejsze na utrzymanie niepodległości narodu. Lecz nie rozwodząc się nad tém; pytam się dla czego parlament r. 1639. zamieścił odnowić ustawę w jego leżącą archiwach, która lubo nie tak doskonała jest, iakby być mogła: była by jednak wolność wsparła a władzę wykonawczą mniéj zuchwałą zrobiła.

Pewno Anglicy dociekli, iż korzystniéj im będzie odbywać parlamenta co siedm, nie zaś co trzy lata: lecz wyznam, że nie dochodzę tego przyczyny. Zapewna filozofia ich odkryła nowe zasady prawa natury i uznała sprawiedliwém; iżby naród szczącący się, że podług swoiéj woli zarządza tronem, że sam sobie stanowi prawa i że nie ma wcale pana: nie powinien być wolnym zgromadzenia się kiedy zechce w razie potrzeby. Parlament r. 1541. żądał, aby król nie tworzył nowych parów bez dwóch izb zezwolenia. Owoż iedyny sposób, iak umiarkować prerogatywy królewskie i zapobiedz, żeby sobie nie pomnożał stronników, łechcąc dumę obywatelów: jest to sposób pewny uczynienia pożytecznemi narodowi dostojenstw, z których król sam tylko odnosił korzyść. Dla czegoż przy poprawie rządu nic o tak ważnym, nie wspomniano artykule.

Może myślisz, że mądrość ukróciła zapaf; powiesz, iż nie wypadało drażnić xięcia Oranii obcém zaopatrzonym woyskiem; gdyż mógłby się stać był drugim Kromwelem; gdyby go na czczém imieniu tylko przestać przymuszone. Pozwalam, by nie wchodził w spory od mego przedmiotu oddalające. Lecz gdy się zapewniło; że Wilhelm III. nie zdoła mieć wcale potomstwa; gdy parlament ułożył porządek następstwa, gdy po zéściu Anny umieścił na tronie dom Hanowerski, i mógł podług swoiéj woli nadadź kształt rządowi, dla czegoż zamieścił parlament wad swoich poprawić i dogodne wolności zrobić ustwy? Byłaż to niewiadomość? tego pomyślność nie można. Byłoż to przeniewiarstwo? Jacyż ludzie zdradzaliby swoię oycyznę przez pochlebstwo domowi panować mającemu? Nie śmiałbym tego powiedziédz.

Jeśli się należy odwołać z tém do świadectwa Anglików znających kraj swój i nie zaślepionych tém, co ludzie pospolici zwą pomyślnością państwa: tedy naywiększym nieprzyjacielem ich rządu jest dzisiay przedayność, którą tam bogactwa, chciwość i zbytek zaprowadziły. Nie nagłém to i głośném uderzeniem takowe zepsucie obyczajów domowych przysposobia rewolucją, nie strząska gwałtem sprężyn rządu, lecz rdzą napuszcza i zwolna ie, iż tak powiem; trawi. Nieznacznie

działa, zatrwoża rozum, schlebia namiętnościom, robi nieczułym na dobro powszechne, a obywatele mając spodloną duszę, próżno posiadają ustawy wolności, gdyż koniecznie chcą być niewolnikami. Przyczyna tego jest ta, iż Anglicy zaniedbali ważny prawdy opowiedziany wieściu w pierwszocy części tegoż dzieła. Oto! insze sobie założyli szczęście, aniżeli te, które nam nakazuje przyrodzenie. Dla pomnożenia bogactw i rozpostarcia panowania inż tylko samocy dumy i chciwoocy Anglicy słuchają: wiesz jakich rad oczekiwać można po tych dwóch namiętnoocyach zwodnicze nadzieie, a pewne nioących nieszczęścia.

Wyznać trzeba; iż przy powadze ustawami królowi Angielskiemu nadany, lub przez zrećność nabytocy, błocy upodobania, namiętnoocy, słowem charakter, króla zbyt wiele mają wpływ do spraw narodu. Raz widać zgnusniałą miękość, to znowu dzielną siłę. Co się zaś tyczy interessów z obcymi, Anglią zdać się nie mieć wcale układu, ni też celu stałego. Gdy król podług upodobania wybiera sobie ministrów i również oddala, zbyt zostaje możnym zgięcia ich na swój sposób myślenia.

Jednak przyznać wypada, że iakkolwiek jest ten bład wielkim w Anglii; nuniocy on się tam staie

staie znacznym, niż u wielu innych narodów. Trzeba zapewne intrygować w Londynie i w S. James, (*) chcąc zyskać łaskę i dostoięstwa wysokie: lecz przynajmniej intrygańcy muszą koniecznie posiadać iaką zasługę. Mają bowiem czyność z narodem światłym, niespokoinym, zazdrośnym praw swoich i sławy, a gotowym zawsze ganić głośno, co mu się nie podoba. Gdzie indziocy głęboko zachowane panie milczenie względem rządu: jest to udziałem wielkoocy czynić głupstwa, a nie podlegać satyrom: gdy zaś urzędy doślązają iakie głosy koło siebie: będzie to pochlebstwa tak, iak i sławy stogębny odgłos. Ludu Angielskiego bezkarnie obrazić niepodobna: może się zdarzy, iż skargi, utyski publiczności przemogą kiedy wolę króla i unieszczą w iego radzie przyjaciela narodu.

Anglia pani mórz nie ma się niczego obawiać ze strony cudzoziemców. Swoioocy to bardzo wielkiocy zewnątrz potęgi, osad nadto rozległych, handlu zbyt rozszerzonego naywięocy lekkać się powinna. Może potrzebuie doświadczyć nieszczęście dla zachowania nayznakomitszego iocy dobra, to jest wplnoocy: lecz kto osmieli się zaręczyć, iż potrafi Anglia korzystać z nieszczęścia i skoroby na tém iocy dumna i chciwoocy cierpiałocy?

(*) Zamek Królewski.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

O Rządzie Szwedzkim.

Z kraików to Szwecyi, zwané niegdyś Skandynawią, większa część wyszła narodów, iakie zniszczyły mocarstwo Rzymskie. Ludy tegoż państwa zachowały przez długi czas obyczaje Gotów i Wandalów, których śladów nie zatrze nigdy historia. Szwecya uobczyła się, nie nabrawszy wad wykrzesanych narodów: a za naszych czasów ustanowiła rząd naygodniejszy pochwał i wielbienia polityków.

Szwedzi zostając zawsze wolności swoiéj niezmiernie zazdrośni, uważali króla (podług świadectw dzieiopisów,) za domowego nieprzyjaciela, będącego niebezpieczniéjszym, aniżeli obcy. Tysiączne świadczą pomniki, że w nayoddalénszych wiekach miewali możni warowne zamki, utrzymywali w nich strażę, wiedli szczególnie między sobą wojny i toczyli je nawet z panującymi: a przekonany iestem, że nieczynili tego iako lennicy na utrzymanie rządów lennych. Nieładny te inny miały początek: była to albo miłość nie podległości, albo brak rządu dość mocnego zniewolić obywatelów do szanowania spokojności publiczney. Widzimy w saméj istocie wszystkie insze ludy z Północy sadowiące się na ziemi

Państwa Niemieckiego, iż podług tych samych prawideł postępowały, nim rząd lenny poznały. Nie znano wcale w Szweczi dziedzictw lenności naszych, tytuły hrabiów, baronów dopiero teraz nastąpiły, i są tylko przywiązane do osoby, nie zaś do dziedzictwa. Wreszcie miasta i stan rolniczy wysyłały zawsze posłów na zgromadzenie narodowe: przywilej ten nie może się poiednać z prawami lennemi.

Sławny Gustaw Waza uwolniwszy oyczyznę od tyranii Duńczyków i xięży, został na tron wyniesiony a naród przez wdzięczność domowiego nadał koronę dziedziczną. Ow władzca zostawił następcom odwagę, przynioty i wielkość duszy swoiéj, a tym gatunkiem przewagi pozyskanéj przez wysokie i świetne cnoty wszechładnymi byli ci bohaterowie, rządząc wolnym narodem. Tak szczęśliwa zgodność została wreszcie zaburzona. Powstały nieiakie spory między Karolem XI. a senatem: senat bowiem oddalając zbyt swoje interessa od interessów narodu z nienawiedzonymi został. Sejm r. 1680. złożył naywyższą władzę w ręce królewskie, oświadczając, iż może król wystuchać zdań i przełożeni senatu; lecz, że ma prawo sam stanowienia. Było to tym sposobem uwolnić króla spod władzy ustaw; a sejm zawiścią uniesiony niedostrzegł, iż przez to całą prawie utracą władzę;

gdy panującemu zadość daie mocy zgięcia senat pod swoją wolę.

Doświadczyli wkrótce Szwedzi skutków władzy zbyt samowolney. Miał Karol XI. iak powiadano: przynioty do panowania, lecz stały się bezużytecznemi dla kraiu, skoro tylko dosyć był możny utrzymać dworaków, i pochlebców. Szwecya doznała wewnątrz plag okropnych a zewnątrz utraciła nieco swojej sławy. W zdarzeniach takich Karol XII. tron obiał. Rycerz ten nayosobliwszy po Alexandrze, zrobił królestwo nieszczęśliwem, nadużywając wszelkich przyniotów zdolnych wielkim uczynić panującego. Nadto Szwedzi walecznymi byli; iżby go uwielbiać nie mieli; lecz po jego zgonie mądrość Szwedów temi się odezwała słowy. „Kiedy władzca, którego wielbić należy, który miał duszę wielką, szlachetną i wspaniałomyślną, którego żadną chucią, podłą nie została skalaną godność człowieka, wyrządził jednak tyle złego: że własną wolą miał iedynie dla siebie za wszelki przepis; czegoż się nie wypada lękać po duszach nikczemnych, pó ludziach bez charakteru, którzy dają się omamnić dymem dowolney władzy, a którzy rządzą podlegając sami namiętnościom zauszniaków i pochlebców? „

Szwecya po zgonie Karola XII. odzyskała prawo ebierania królów i stanowienia nowego

rządu. Byłoby to cudem, że rzeczpospolitę utworzono znówu; gdyby nadzwyczajny despotyzm tegoż króla nie nadał był wyniosłości umyśłom, które zwyczajny despotyzm spodła. Dokazując wielkich rzeczy za Karola XII. przeczuli Szwedzi, iż nie są na niewolników stworzeni: gdy naród żałował upadłej wolności, niektórzy świetli i poczciwi obywatele zaięli się wyszukiwaniem ustaw rządu dla swojej oyczyzny. Po zejsciu więc Karola wszystko iuz było przygotowane do rewolucyi. Na seym zgromadzone stany mówiły do księżniczki Ulryki Eleonory „dziękujemy uniezienie W. K. Mci za sprawiedliwy i rostopny wstręt a łaskawie nam oświadczony przeciw samowolney i nieograniczoney władzy: nader szkodliwych doznało skutków królestwo nasze, gdyż przez nią byt osłabione zostało. Dla czego my radzcy i zgromadzone stany narodu miawszy iuz smutne doświadczenie; postanowiliśmy koniecznie a to iednomysłnością głosów znieść doszczętu tę samowolną a tyle szkodliwą władzę. „

Seym r. 1720. „mówi naszym celnięszym zamiarem było tak działać, iżby przez wieme starania; przywiązanie szczere, gorliwość i przedsięwzięcia narodu, godność królewska stała się nienaruszoną, senat przy należytej został powadze a prawa i wolność czterech stanów obywatelstwa, iżby zachowane w całości były: a to żeby

rozkazy i posłuszeństwo odbywały się podług pewnego i stałego porządku, żeby głowa z resztą członków iedno i nierozdzielne składało ciało.,

Oto! jest zapewne cel, którego każde towarzystwo zakładać sobie powinno i koniec dokąd ma dążyć. Wypada ieszcze okazać ci środki od Szwedów użyte w zapobieżeniu, iak podlegać samym tylko prawom przez siebie uchwalonym, iak nadadź urzędóm tę madrą władzę, która urzędników nad obywateli wznosi, a ustawóm podległymi czyni. Tak szczęśliwa sworność utworza rząd równie całości iak częściom ięć dogodny.

Seym Szwedzki mędrszy aniżeli parlament Angielski, zachował sobie całą prawodawczą władzę. Nie prosi króla o zezwolenie; wszystkie Seymu ustawy są rozkazami dla panujących. Sam król utwierdza *swoim przyrzeczeniem*: (państwa conventa niegdyś w Polsce, a Kapitulacya w Niemczech) że *stany królestwa nayspełniejszą teraz i napotem mają władzę czynienia wyroków, urzędzeń, rozkazów we wszystkiem, co do nich należy i co się tycze narodu, a to tak, iak osądzą bydź przyzwoitóm dobru publicznému, wolności, szczęściu, i bezpieczeństwu*. Bojąc się wypuścić téj władzy z rąk swoich, strzegli się Szwedzi samemu tylko królowi zawierzyć wykonywczey władzy. Powinien on nakazywać wy-

konanie praw, lecz za radą i zdaniem senatu. Uchwała d. 17, października r. 1725. opiewa: “że król utrzymuie i każe wykonywać to wszystko, co stany postanowią i rozkazą: obowiązkiem senatu iest pomagać i ostzegać w tém króla. Gdyby król nie był obecny; więc to, co ma pod iego wychodzić inieniem wywdzie z podpisem senatu. To samo dziać się ma, gdy po uczynioném królowi przełożeniu dłużey zwleka swój podpis, iak natura opóźnianey przez niego sprawy znieść może: tak dalece; że żadna sprawa nayniżenię poruczona od stanów do wykonania królowi, nie może zostać wstrzymana.”

Widzisz; że gdyby seym nie był mądrze zapobiegł, iż się obeydzie bez podpisu królewskiego: miałby król uparłszy się nieco, tę samę iak Angielski prerogatywę zrobienia beczynną władzę prawodawczą, wyłamałby się spod mocy ustaw iemu niedogodnych, natchnąłby zaniedbaniem i wzgardą praw, a tym sposobem coraz dalęj stawałby się potężniejszym. Nie przestał seym na tém, chcąc się zapewnić o wierności pierwszego urzędnika swego. Ostrzegł, że nad królem iest sędzia: że gdy zgwałci *przyrzeczenia*; podpadnie surowości ustaw. Głosi seym: “oświadczamy ninieyszą uchwałą, że straci tron i za nieprzyjaciela oyczyzny poczytany będzie, koby

skrytym podstępem albo iawną siłą starał się samowładztwo osiągnąć. „

Obowiązując dziedzicznego króla do opieki ustaw, całej zewnątrz i wewnątrz władzy, lekkała się Szwecya; iżby nie wstąpił na tron państwa, albo gwałtowny, bez charakteru, lub też uparty, przewrotny głowy, albo zbyt ograniczonego lub ciemnego umysłu: raz bowiem sprężyny władzy wykonawczej nadto by ściśnione albo rozwolnione zostały; to znowu duch ustaw byłby nie dobrze obięty, lub źle tłumaczony. Zapobiegając nieuchronnym, jakie są w Angli nadużyciom; narzuciła Szwecya nowe pęta dumie swojego króla. Sejm wyznaczył za radę senat złożony z szesnastu członków, ci wszyscy dzielą z panującym całą jego władzę. Wszystko się odbywa i urządza przez tenże senat większością głosów, król zaś przydnie tylko. Cała jego prerogatywa natém, że w niektórych razach ma głos przeważający, to jest: gdy w senacie są dwa zdania, z których jedno utrzymaie sześciu lub siedmiu senatorów a drugie ośmiu, król skłaniając się do pierwszego zdania, czyni go przeważającym: lecz gdy jedno nad drugie trzema kreskami jest zdanie niższe, inż go nie wolno utrzymać: co gdyby nawet uczynił byłoby daremnie. Widziano króla teraz panującego: że w takich zdarzeniach odmówił podpisu wyrokowi senatu

pod pozorem, iż jego sumienie nie dopuszcza podpisywać tego, coby sądził niesprawiedliwym lub niebezpiecznym. Spór ten króla i senatu przeniesiono do seymu r. 1755. a stany oświadczyły, że króla sumienie czyste nakazywało podpisać to, co w senacie większością głosów uchwalono: gdyż powinien rządzić za zdaniem senatu; że podpis nie jest oznaką potwierdzenia: *bo gdyby sumienie króla miało służyć za przepis ustawom, wróciłby się despotyzm.* Jednak przez wzgląd na bojaźliwą sumiennosc króla kazano; aby w razie odmówienia przyłożyć pieczęć zastępującą podpis jego.

Słowem inię króla wszystko stanowi; lecz osoba, lub chęć jego szczególna nic nie może. Jest tylko pospolitym człekiem; gdy nie zostaje narzędziem senatu, którego postępk i sądowi i roztrząśnięciu seymu podpadają. Nie może bez senatu żadnego wydać rozkazu; gdyż wtedy nie jest ministrem ustaw. Nie usprawiedliwiałoby nikogo; gdyby kto na obronę swoją przytoczył taki od króla rozkaz: gdyż to jest świętą i gruntowną w Szwecyi zasadą: że nic nie wolno królowi czynić wbrew brzmieniu *przyrzeczeń* i przeciw *kształtowi rządu.* (*)

(*) *Edykt w Szwecyi nazwany kształtem rządu (forme du gouvernement) od stanów w 5. artykułach*

Wszystkie znakomite urzędy zaczawszy od półkownika aż do feldmarszałka, nie wyłącza-
jąc i tych dwóch stopni, iako też i te, które w
obywatelskim stanie tamtym odpowiadają, przez
króla na zgromadzonym senacie są rozdawane.
Senat królowi trzech podaje, on zaś iednego po-
dług swoiey woli wybiera. Gdy braknie niższego
urzędu, kollegium administracyi, w której go
nie dostaje; przedstawia trzy osoby królowi do
mianowanowania iedney. Co się tycze prałactw
i urzędów duchownych, konsystorz podaje kró-
lowi trzech nayliczniejszye za sobą mających w
dyecezyi głosy: biskupstwa podług zdania senatu
rozdaie. Mało iest bardzo urzędów, na które
sam król wynosi: iako to, na godność wielko-
rządcy Sztokolmu, wodza i półkoników gwar-
dy, artyleryi. Oprócz tych stanowi sam gene-
rała adiutanta i wszystkich dworu swego urzę-
dników: iednak należy wiedzieć; że marszał-
kowsstwo, ze wszystkich dostoięństw dworskich
nayznakomitsze; senatorowi tylko byđz może
dane.

Gdy krzesło senatorskie zawakuie; seym po-
daje królowi trzy osoby, z tych on iednę wybie-

*ułożony a od Fryderyka króla podpisany, d. 2.
maja r. 1720. pod imieniem iego ogłoszony iest
prawem politycznym narodu Szwedzkiego.*

ra. Nie może w senacie więcéy nad dwie osoby
mieścić się z iedney familii. Znakomitszym prze-
dmiotem senatorów iest zachować, bronić i u-
trzymać *kształt rządu*, czuwać; żeby sprawie-
dliwość między obywatelami była podług ustaw
wymierzana, zapobiegać należyteni środkami;
aby całe narodu ciało i członki toż składające
zadnego uszczerbku nie poniosły. Kiedy pod
niebytność seymu wypadnie iakiego urzędzenia
potrzeba; senat ogłasza ie w imieniu króla, a
tymczasowa ustawa taka, trwa tylko do nastę-
pnego seymu, którą seym roztrząsa, umiarko-
wywa, przyymuie lub odrzuca podług okoliczno-
ści. Każdy senator odpowiada przed stanami za
swoie czyny i winien się sprawić zawsze; gdy te-
go zechcą.

Senatowi dopomagają w zarządzeniu sprawa-
mi narodu *kollegia* czyli rady iepne od drugich
niezawisłe, a tych wydziały są rozróznione po-
dług natury spraw, do czego są obowiązane.
Sprawiedliwość, kancelarya narodowa, woyna,
żegluga, skarb, kopalnie, handel, są to prze-
dmioty zajmujące osobne kollegia. Senator w
każdém przyduie. Przynosobiałą oni, co tylko
z ich wydziału ma roztrząsać lub stanowić senat
i każdy przywodzi do wykonania w swoim wy-
dziale rozkazy sobie zlecone.

Gdy seym iest zgromadzony, król i senat nie

mogą zawierać pokoiu, rozeymu, przymierza bez woli jego. Pod niebytność seymu ta część władzy do nich należy; lecz powinni następnie zgromadzonym stanom okazać zawarte umowy. Król i senat, dwa nierozdzielne imiona, nie mogą wypowiadać wojny bez zezwolenia stanów: lecz gdy królestwo napadnięte jest od obcego, lub domowego nieprzyjaciela, powinni gwałt siłą odeprzeć i oraz zwołać seym nadzwyczajny.

Zwyczajny seym zgromadza się co trzy lata w środku stycznia. Gdyby król aniteż senat nie zwołał stanów na to zwyczajne zgromadzenie, lub na seym nadzwyczajny, którenby stany poprzednicze nakazały: wszystko więc, coby król i senat uczynił przez ten czas; za żadne i nieważne poczytanem będzie. Okólniki zwołujące powinny w środku września być ogłoszone. Gdyby takie okólniki nie wyszły piętnastego października, tedy wielkorządca Sztokolmu i burmistrze, po prowincyach winni zaraz dać o tém znać w obrębie swoich okręgów; ażeby deputaci czterech stanów sami z siebie mogli się udać do Sztokolmu na otworenie seymu ku środkowi idącego stycznia. Nim do iakiéykolwiek przystapionoby sprawy; wprzód roztrząsane będą pobudki, dla których król i senat zaniedbał zwołać stanów.

Każda familia szlachecka wysyła na seym swego namiestnika, a ten dwadzieścia cztery lat ukończone mieć powinien: każda dyecezya wyprawia ogólnego deputata, a każde probostwo szczególnego posła. Wszystkie miasta używają takichże swobód, a gminy w swoim okręgu czyli powiecie obierają również deputata, który byź ma z stanu rolniczego. Tenże namiestnik zamieszkały i osiadły byź powinien w okręgu, skąd swoje odbiera władzę: lecz kto miał wprzód urząd publiczny, albo należał do innego stanu, obranym zostać nie może. Wolno jest kilku probostwom na iednego zgodzić się deputata. Dwa albo trzy miasta, gdy nie są znaczne; mogą także na iednego reprezentata dać głosu i powierzyć mu swoje sprawy. Stan rolniczy ma tę samą wolność. Każdy poseł powinien być zaopatrzony pełnomocstwem od obierających, którzy obowiązując go do roztrząśnienia i ułatwienia spraw na obradach, przykazują nayuroczyściéy stosować się do ustaw walnych naropu i nie dopuszczać pod żadnym pozorem targnienia się na też ustawy. Osoba wysłanych na seym jest nietykalną. Tych napaśtować słowem, albo uczynkiem podczas zgromadzenia stanów, albo stamtąd wracających, byłoby głównemu przestępstwem. Nie można przytrzymać deputata żadnego; chybaby został schwyconym na bardzo wielkiéy zbrodni: a w takowym razie natychmiastawiadomić seym należy.

Skoro tylko król seym otworzy, przedstawi swoje *propozycje* i żądania; zaraz odprowadzony wraca do siebie, a każdy stan udając się do przeznaczony izby, słucha czytania wyroku zwanego *kształtem rządu i przyrzeczeń*, które król zaprzysiągł dochować, słucha oraz czytania rozrządzeń tyczących się porządku, karności i rządu seymu.

Nie mogę dać dokładniejszych wyobrażeń władzy i urzędzenia zgromadzonego w Szwecyi narodu, iak wypisując tu trzynasty artykuł kardynalny ustawy. "Seym roztrząsa nie tylko co król podał przez swoje propozycje lub inne pisma wydane i podpisane z wiedzą senatu; lecz oraz to wszystko, co same stany sądzą, iż tyczyć się może powszechnego dobra kraiu. Zapytanie seym iak wyrok *kształtu rządu, przyrzeczenia królewskie* i kardynalne ustawy narodu zachowaniami były, a jeżeli co się stało wbrew tym ustawom, pod żadnym pozorem byź przebaczonem nic nie może; lecz sądzonymi i karanymi muszą zostać sprawcy tego. Wchodzi seym w obrady i czynności senatu od ostatniego seymu, bądź co się tycze wewnętrznych, bądź zagranicznych spraw. Kiedy wypadnie iaka sprawa, iż wyiawioną byź nie może; tedy sądzi się w tajny lub inszy iakiy deputacyi, albo na kommissyi szczególny przez stany na to utworzony. Ma także zgromadzenie

narodowe weyźrzyć iak wymierzoną była sprawiedliwość i iak iey wszelkie wydziały dopełniły urzędów swoich. Powinny ieszcze stany dochodzić użytku skarbu narodowego, zobaczyć w iakim są stanie klejnoty i inne drogie sprzęty Koronne, bądź to w skarbie, bądź gdzie indziej: w iakim jest stanie gospodarstwo kraiove, wojska morskie, londowe i twierdze, iak urządzić wydadki państwa; wyroki i rozrządzenia ogłoszone po ostatnim seymie czy mają zostać przyięte i w prawo zamienione? słowem bez żadnego wyjątku to wszystko, co tylko porrzebnem sądzi, ma seym roztrząsać. Kollegia i konsystorzce powinny także przed stanami sprawić się z swoich czynności. Co więcy ieszcze, powinien seym wysłuchać krzywd, skarg, podań każdego stanu, ile te nie są przeciwne ustawom kardynalnym: lecz wszystko w téy mierze stanowi iednomyślność stanów: gdyż inaczey do niczegoby nie przystąpiono. Obywatele mogą także nieść swoje zażalenia przed stany, kiedy nigdzie nie znajdą wynagrody krzywd swoich: lecz narażają się na karę; gdy nie dowiodą, że im wyrządzono niesprawiedliwość wbrew właściwemu brzmieniu i kształtowi ustaw lub rozrządzeń. We wszystkich zażaleniach podobnych przeciw senatowi, kollegiom, konsystorzom, urzędnikom, sędziom i t. d. trzeba zawsze strzec się uchybienia wzglę-

dów należnych wydziałom lub osobom: ale okazać rzecz skromnie i z uczciwością. „

Nie będę rozbierał szczegółów rządu, porządku i różnych kommissy seymu; abym się nadto nie rozciągał. Nie będę opisywał sposobu naradzania się, odbywania spraw i czynienia uchwał. Proszę cię zastanów się tylko nad urządzeniem; gdzie tak ważne dopiero wymienilem artykuły i dochodź przyczyn, co tak mądre nadało prawa. Im więcej, zgłębisz ustawy główne w Szwecyi, tem mocniéj zostaniesz przenikniony szacunkiem wspaniałego i gruntownego rozumu, który niemi natchnął. Jest to arcydzieło w prawodawctwie terazniéjszém a najsławniéjsi starożytności prawodawcy uznaliby wartość konstytucyi szanującój ludzkosc i równosc więcej, nizeliby się spodziewać można w nieszczęsnych czasach naszych. W tem prawodawctwie wszystko powszechnie zmierza do jednego celu, wszystko się utrzymuje i wspiera wzajem; każda władza ma przepisane granice oddzielnie i nigdy sobie szkodzić nie mogą. Wszystko dąży do utrzymania wyższości ustaw nad urzędami; wtedy, gdy in też ustawy nadają moc znakomitą przywiedzenia wolnych obywatelów do posłuszeństwa. Jednakże dzieło ludzkie rzadko jest doskonałem; znajdziesz w ustawach szwedzkich punkta, którebys rad wymazać, a co doświadczenie i czas odmieni.

Zdumiéj

Zdumiéj się iakim sposobem wśród wad całą Europę zarażających dostrzegłszy Szwedzi: że dobre obyczaje są iedynie niewzruszonym gruntem ustaw; staraia się skromność, pracę, prostotę i oszczędność uczynić szanownemi. Zapobiegli przeciwzbytkom, okazałości, przepychowi i wrodzonemu nieumiarowaniu panujących lub urzędów: wiedzą, iż zepsuie dowodzców narodowych, szybko się udziela ostatniéj klassie obywateli. Czytać będziesz w ustawach Szwedzkich te pamiętne wyrazy. „ Przepych i okazałość z powodu niektórych uroczystości nakazane bardziéj dla powagi narodu aniżeli dla osoby, która go wyobraża; bardziéj przez wzgląd na cudzoziemców, aniżeli na swoich poddanych; były dotąd nadużycieni wprowadzoném przez dumę i politykę; żeby natchnąć zrazu większą boiaźnią i poważaniem osoby króla, a potem iego rozkazów. Tym to sposobem nabywając poddani ducha niewolniczego, przywykli do iarzma. „ Będziesz ieszcze czytał wyrazy, iakich nigdy zapomnieć nie powinienes. „ Że Królowie nie mają żadnego prawa gwałcić i przełamywać ustaw narodu, że oni tak są utworzeni iak wszyscy inni ludzie; że im są równi w słabości przychodzenia na świat, równi w niedołężnościach przez cały bieg życia, równi w spólnym dla wszystkich śmiertelnych losie, równie z nimi nikczemni przed Bogiem, podpadający iednako karze za swoje przestępstwa

15

i zbrodnie: że obieralność jest zasadą wielkości ludu i koniecznym środkiem do jego zachowania: słowem, że istność najwyższa nie utworzyła rodu ludzkiego dla szczególny uciechy kilkunastu rodziny. „

Doczytał się; iż Szwedzi chcą wychowywać swoich królów w nabywaniu cnot zdołających człowieka, a przez religią, moralność i historią zaleconych. Sama Szwecya trudni się ich wychowaniem, mianuie osoby do prowadzenia i kierowania edukacją. Mówi prawo: „ należy usuwać panujących od niebezpiecznych dla cnoty przepaści, aż nadto pospolitych przy dworze. Niech będą utrzymywani miernie co do ubioru i jadła, iżby ich własna oszczędność stawiała się dla poddanych przykładem: co jest bardzo pożyteczną w narodzie ułogim: lecz wolnym. „ O bodayby nazawsze zostali Szwedzi dumnymi z swego ubóstwa, które ich wolności jest duszą: bodayby zawsze gardzili bogactwami tak upragnionymi od inszych narodów. Niechby ich seymy pamiętały wiecznie; że ludom szczęścia nie nadaie chciwość i że szczęścia iak towar iaki nabydź za pieniądze niemożna. Niech bardzo troskliwie poskromią i nie dopuszczają choć najmniejszych nadużyć. Niech insze wynaydą sprężyny, aniżeli pieniądze do zachęcenia i czynnymi zrobienia obywatelów. Im więcej mają-

tki zbliżą się do równości, tém więcej cnot w rzeczypospolitey będzie; a równość stanie się tém miłszą, im więcej znajdzie środków uczynienia bogactw bezpożytecznymi. Niechay Szwedzi znaiąc ile im ustawy oszczędności są potrzebne, zdołają zamiłować one, i niech mają za chlubę; że potrafią się obeysdź bez dziecinnych potrzeb, zbyt nas upodlających. Głosi daléy ustawa: „ niech panujący odwiedziają często wsie i chaty rolników, a żeby przez siebie samych poznali stan ubóstwa: coby ich przekonalo, że lud bywa biednym; chociaż przepych panuie na dworze i że zbyt nie dworu wydatki zmniejszą dobro a powiększą nędzę ubogiego chłopca i dzieci jego zgłodniałych. „ Nie ia tak mówię do xięcia; lecz cały naród najszlachetniejszy i nayrostopniejszy dzisiay w Europie. Radbym, a żeby słowa przezemnie przytoczone w sercu twoim wznieciły nieiaki dreszcz i rozrzewnienie.

Im więcej zgłębiać będziesz konstytucyą szwedzką, tém bardziéy przekonasz się: że sprawiedliwość ich ustaw przywiązanie do oyczyzny obywatelów wszystkich. Szlachta, gdzie indziéy wyniosła ma sobie za swobodę gardzić inszemi stanami, władać niemi i bydź od nich znieawdzoną; w Szwecyi zaś osądziła: że duch niewolnictwa i tyranii jest naywiększym dla niéy upodleniem i że cała wielkość szlachty w tém się za-

sadza; żeby zostawać na czele wolnego ludu, gdzieby nawet ostatni z obywatelów znał; że jest człowiekiem. O! iakby szlachta szwedzka wielką się stała; gdyby odstąpiła nieco ieszcze swobód szczególnych a odmówionych inszym stanóm. Może te swobody mimo iéy saméy do możnowładztwa ią skłonią: może ta różnica popsunie kiedy zasady rządu, burząc spokoyność, któraby między czterema stanami panować powinna. Cnoty i zdolności téy szlachty wzrosłyby pewno z większością świętością; gdyby inszych stanów lękała się wyprzedzenia i gdyby została przymuszoną otrzymywać upragnione godności mocą zasługi. Pewna iest; że rzeczpospolita Rzymska wielu znakomitych ludzi winna była ustawie pozwalającej gminnym starać się o urzędy krzesłowe.

Duchowieństwo, niegdys tyrańskie, nauczyło się z ustaw politycznych, co daremnie w Ewanielii czytało: że królestwo iego nie na tym iest świecie. Zrzekło się wszystkich przywłaszczeń obmierzłymi więzy czyniących, iako przeciwnych prawom narodów: bo dążą tylko do rozpostarcia despotyzmu więzego, wprowadzając zabobon na miéscu prawdziwego ducha religii. Pokochało duchowieństwo oyczyzną, którą trapiło; skoro tylko należy do obywatelstwa. Stan mieyski i rolniczy używa na seymach swobód prawodawstwa a ich powaga czyni ustawy tyle

bezstronnémi ile bydź mogą w kraiu, gdzie przesady utworzyły rozmaite klasy ludzi: równość nie iest zaprowadzoną, lecz ucisk został wygnany. Szanują i z radością podlegają prawu; bo przyczynili się do utworzenia go, bo iest ich dziełem, bo ich wspiera i stan ich zabezpiecza.

Lecz wszystkiego nie dokonali owi wielcy Indzie, przeistaczając rząd po Karolu XII. bądź że w swoich zamiarach zostali wstrzymani nieiakiemi z tych przesądów, które prawodawca aż nadto często przynruszonym iest szanować, bądź że chwila rewolucyi nadeszła, nim przygotowano cały układ swoiéy polityki; dość, że zaniedbano niektórych wydziałów administracyi, nie zrobiono wszystkich ustaw potrzebnych do ustalenia rządu: przestano na tém; że wolnym uczyniono naród, spodziewając się, że wolność i miłość oyczyzny utworzą wszelkie prawa potrzebne. Stąd powstała w Szwecyi nieiaka losu iéy niepewność. Długo wątpiono czyli wróci do dawnych ustaw, lub też berdziéy ieszcze do nowych się przywiąże.

Chociaż nader cnotliwą był księżniczka Ulryka, nie miała iednak zadość światłego wyobrażenia o prawdziwych interessach swoich; iżby wyżéy cenić umiała szwedzką wolność nad władzę przez iéy oycza i brata posiadaną. Mąż przybrany do tronu, zrodzon był w Niemczech, a do

Samowolnéj władzy nawyknięty w Hessy; mając z siebie los wielki, osądził za okrutną niesprawiedliwość: że mu Szwedzi takię przynajmniej iak Anglicy królowi swemu władzy nie dali: pragnął téj powagi bez pomyślenia; że gdyby tron angielski ósiał: iżby na przeznaczaniu swoim nie przestał. Dość bogaty do zakupienia przyjaznych i dworaków ze szkodą oyczyzny, wstrzymał postępy rządu. Lecz cóż duma zdoła wreszcie wskurac; gdy z żalem niknac musi, nie mając żadnych środków dogodzenia sobie?

Król Szwedzki nie może uwieszd poddanych nadzieją, względami ni też postrachem. Narod codziennie wznaga swoje wziętość; bo wszystkiemi zarządza łaskami. Panujący przeciwnie utraca codzien stronników przywiązanych ponętą dworu. Prawda: że utworzył się lat temu kilka, spisek na stronę władzy królewskię; lecz to podobno będzie ostatni. Któż był onego sprawcą? Oto! ludzie podli i nikczemni niemający prawie oyczyzny. Wyiąwszy brabiów de Brahe, de Hard i Barona de Horn, marszałkiem dworu będącego, reszta spiskowych składała się z żołdactwa gwardyi, maytków i rzemieślników niektórych. Gdyby ta garstka zbuntowanych niewolników zatrworzyła była senat i oddała królowi władzę naywyższą; czyliby naród mniemał się już przez to podbitym i zwyciężonym? Czyż nie

zostało tysiąc sposobów wyrwania téj władzy, której naród pozbawiono? Gdy upadnie spisek, jest to dobrodziejstwem losu; czyni lud bacniejszy na swoje wolność i niedopuszcza wpaśdz w nieiakie opuszczenie się, którem często napa-wa zbyt nie zaufanie; a w czém iak slychać Szwedzi nie są dość bacznymi. Wkrótce familia królewska przejmując obyczaje nowęj oyczyzny, mieć będzie wyobrazenie władzy panujących z zasad rządu szwedzkigo, nie zaś z przesądów po Europie rozlanych. Panujący będą szukać swojej chwały w tém; żeby wolnego narodu bydz ministrami i pierwszymi urzędnikanmi. Poznają, że chciawo pocziwymi zostać obszerniejszy władzy wymagać nie powinni i że lepiej jest bydz rządonymi przez naród niżeli od kilku zauszników, iak despota. Wniydz w siebie; zgłębiy tajniki serca twego, a iesli żadasz samowładzczą zostać, dostrzeżesz: iż tego pragniesz tylko dla dogodzenia niesprawiedliwéj namiętności iakięj.

Osądzisz może; iż dostojność królewska jest wcale obcą rzeczą w szwedzkim rządzie i że wspomniana już pieczęć z miedzi zdoła sama zastąpić zupełnie miéсце króla. Wniesiesz stąd podobno; iż naród przez senat bydz rządonym powinien. Lecz zważ; że król chociaż dziedziczny nie może iednak zostać groźnym dla Szwedów: widziałeś iak użyli wszelkich środków; iż-

by nie zdołał ustaw zgwałcić lub prawodawstwo opanować. Powtóre królewska godność dziedziczna pożyteczną jest nawet dla narodu, gdyż przyczynia się do zachowania równości między szlachtą i utrzymanie karność. Gdyby tron nie był dziedziczny użyłby iak w Polsce ubiegania się, fakcye, bezustanne stronnictwa i nigdyby korona wynagrodą zasługi nie była. Bez króla pewno- by szlachta możnowładztwo utworzyć zechciała, a z łona takiego rządu powstałby wkrótce tyran. Szlacheć najdumniejszy choćby bardzo wiele posiadał zdolności, widząc zawsze tron przez pa- niującego zajęty, który groźnym ani znie- nawi- dzonym zostać nie może, nigdy o berło jego do- biegać się nie zapragnie. Zostając bowiem sena- torem, staje się poniekąd równym królowi, a duma jego tém iuz nasyconą będzie.

Skoro Szwecya przyjęła różnicę godności, sto- pni i honorów między familiami, pożyteczniej dla nię mieć dom upoważniony tronem. Powta- rzam; że przy konstytucyi terazniejszey nie zdo- ła można Szwed nadużyć łaski współobywate- łów, lub też względów należących się jego zasłu- dze; żeby zostać Syllą lub Cezarem. Skoro du- ma obywatelów zostaje poskromioną, cały skład szlachty dążyć musi do umiarkowania i mnię drażnionym będzie korzystać z wyłącznych swo- bód dla nadania sobie wzrostu i praw stronni-

czych. Widzisz więc, iak król w Szwecyi staie się sam tamą tyranii, która większą część rze- czypospolitych zgubiła. Niech cię dziedzictwo tronu wcale nie trwoży; gdyż choćby po najdłuż- szem panowaniu nie zostawi król swoim naśle- dnikom obszerniejszey władzy, iak ią sam obiał. Szwecya nie lęka się ani małoletniego wieku prze- szkód, niteż nieudolności króla. Nie nada pa- niujący rządowi swego charakteru a beczynność lat zgrzybiałych nie osłabi narodu: skoro nic przez siebie samego król nie zdoła; może byź niego- dziwym, słabym i bez charakteru; poddani nie staną się łupem wad iego.

Nie utaię, iakie zarzuty można uczynić rzą- dowi szwedzkiemu: pożyteczna o nich uwiado- nić ciębie. Słusznie podobno zganioną jest na- dana królowi prerogatywa tworzenia podług swo- ięy woli hrabiów i baronów. Godności takowe nie udzielają żadney powagi rzeczywistey, są tyl- ko przyozdobieniem w stanie szlacheckim; lecz, że ta ozdoba pooblebiając próżności, może się stać godłem zepsucia, czemuż więc nie zrobić z tego bodźca do zasługi? To samo powiedziedź można o rozmaitych orderach przez króla roz- dawanych bez wiedzy stanów i senatu. Ustano- wienie tych kawalerstw nie zgadza się z duchem republikańskim. Nagrodą wolnego obywatela iest urząd, a w państwie wolném sama publiczność

powinna wymierzać nagrody; skoro ma być szanowaną.

Jeszcze ważniejszy zarzut można uczynić rządowi szwedzkiemu, iż dozgonnie posiadają senatorowie krzesła swoje. Dożywotnie urzędy odbywane są z nieiakiem zaniedbaniem się dobru publicznemu szkodliwem i bardzo często posiadających je nadymaia pychę rażącą wolność publiczną. Mniemam; że dostrzegł w historii; iż urzędnicy, gdy nie wracają się do stanu prostych obywatelów: pokuszają się zostać panami praw, będąc ich tylko ministrami. Nie zgwałcą może ustaw tak bezrosądnie; iżby zasłużyli przykładnym sposobem na karę: lecz złe będzie wtedy bez ratunku i tćm samćm zostanie niebezpieczniejsze. Utworzy się w składzie władz fałszywa polityka, głuche zepsucie; co osłabi nieznacznie wszystkie rządu zasady. W miarę słabienia ustaw namiętności sił przybierać będą: w reszcie z całą okaza się zuchwałością, a urzędnicy łatwo przemogą obywatelów, których zepsuli.

Doświadczyli tego Szwedzi w ostatnim wieku; gdyż senat wyszedłszy z przepisanych obrębów powinności, zagroził przez swoją wyniosłość i niesprawiedliwość tak, że Szwedzi oddali Karolowi XI. samowładztwo zupełne. Zamiast stanowienia senatorów dożywotnich, lepićy byłoby;

iżby seym zwyczajny wyznaczał pewną liczbę osób nowych na mićscu dawnych senatorów, którzyby do stanu prostych obywatelów wracali z nadzieją powtóre osiągnięcia kiedyś tćyżę godności. Za takim więc rozporządzeniem, ićśli się nie mylę: byłby senat wierniejszym ustaw stróżem i iednakowy miałby z narodem interess.

• Jeśli Szwecya nie uczyniła postępów, iak należało się spodziewać, ićśli ustawy mają trudność nabycia gruntownego ustalenia, ićśli seym częstokroć zwala to, co poprzedniczy ustanowił; zapewne dożywotni urząd senatorów winić w tćm należy. Chcąc wnićszyć do senatu, gdzie rzadko kiedy brakuie mićsca: intryganci i dumni knuią zawsze kabały. Oni to pewnie skłonili seym roku 1739. do uchwalenia: iż niewyznaczwszy nawet podług formalności rządu, dosyć jest na pozbawienie senatora krzesła oświadczyć prosto: że naród już mu dłużej ufać nie może. Mniemam, iż iest niebezpieczna: aby ludzie zaprzątnięci wszystkićmi rządu wydziałami od dziaćwactwa lub też intryg zależeli tylko. Zdaie się: że wykonawcza, równie mocno obwarowaną być powinna, iak prawodawcza władza: bo gdy iedna się zachwieie, druga swoją wziętość utracac masi. Zważ, czy podobna zapobiec temu złemu nie ograniczwszy czasu urzędowaniu senatorów? Pewny iestom; że seymy byłyby mnićy

burzliwe; skoroby na niczyją nie zakrawano tam zgubę i że dwa stronnictwa *kapeluszków i czapek*, które kłucą rzeczpospolitę; zbliżyłyby się do siebie nieznacznie.

Jest inna jeszcze przyczyna dostrzeżonéj nie-
stałości w zasadach i czynach seymowych: to
jest, iż nie przestały seymy na samém wykony-
waniu władzy sobie należytéj. Zamiast stano-
wienia powszechnych uchwał, trudnią się szcze-
gólinemi sprawami; gdy te władzy wykonaw-
czéj poruczyć należy. Sądzę, iż w całym tém
dziele widziałeś, że prawodawcy i wykonawcy
ustaw nie powinni czynności swoich mieszać,
ni też na wyłączne sobie nastawać prawa; aby
wspólnie swoiéj nie osłabiać władzy: przez co
wielkie nieszczęścia zwaliłyby się na obywatelów.

Szwedzi wyniosli, wolni, mężni i do bo-
iów stworzeni, powinni się obwarować prze-
ciw woiowniczemu ich geniuszowi. Czyniąc
wszystko, co wypada do zabezpieczenia się od
sąsiadów, nigdy o zdobyczach myśleć nie powin-
ni. Z radością czytać można w prawidłach edu-
kacyi dla panujących roku 1756. przez stany u-
chwalonych: „ że u samowładnych królów żą-
dza zdobyczy państw uznana bywa za cnotę; lecz
nią nie jest w narodzie wolnym; gdyż próżne
zdobycze więcéj dogadzaia samowładztwa ani-

żeli wolnego rządu zasadom., Kiedy Szwedzi chcą
zabezpieczyć swoję wolność i uwiecznić szczęście:
nauczają królów, iż nie masz pożyteczny zdoby-
czy i zostaną w obrębach państw swoich, które
łatwo mogą zrobić nieprzebytými od obcój na-
paści. Rozpoznają; że dla nich Pomerania może
się stać tém, czém Niderlandu i Włoch dzierze-
nie dla Hiszpanii było: to jest źródłem dumy,
zakłóceń i nieszczęść. Bodayby wiecznie Szwed-
zi umieli tak szanować w sąsiadach swoich pra-
wa ludzkości, iak one między sobą poważaia i
boday zawsze szukali szczęścia stosownego do
zamiarów przyrodzenia w pomyślności narodów.

*Koniec I. części zawieraiącey I. i II. książkę
Dzieła Kondyllaka o nauce Historji.*



930

Condillac
O mance

32716